O ZNACZENIU MIAST I INSTYTUCIJ MIEJSKICH.

Rzecz wyłożona w dwóch odczytach publicznych w auli Szkoły Głównéj w d. 9 i 12 kwietnia 1867 r.

I.

Zamierzywszy sobie przedstawić znaczenie miast i instytucij miejskich, uważam za stosowne powiedzieć poprzednio kilka słów, mających na celu wyjaśnienie sposobu traktowania obranego przedmiotu, tudzież granic jakie w jego obrobieniu zakreślić sobie musiałem. Miasta w różnych epokach rozwoju historycznego ludzkości, tak przeważną odgrywały rolę, pod względem politycznym, społecznym, przemysłowym i cywilizacijnym, iż byłoby niepodobieństwem wyczerpać wszystko, wykazać całe ich wszechstronne znaczenie, w przeciągu dwóch zamierzonych godzin; instytucje miejskie w tak rozmaitych przedstawiają się nam formach, tak bogate są w następstwa i naukę dla badawczego oka historyka, polityka i w ogóle człowieka zajmującego się rzeczami społecznemi, iż przedstawienie ich szczegółowe, bardziéj wyczerpujące, musiałoby być ujęte w daleko rozleglejsze ramy. Każdy naród, każda epoka dodały tu coś nowego, sobie tylko właściwego, często doszły do zupełnie różnych rezultatów.

Przy takiém więc bogactwie materjału i obszerności przedmiotu, będąc ograniczony czasem, nie zakładam sobie wykazać systematycznie znaczenia miast i instytucij miejskich, dla pewnego narodu lub pewnéj epoki; jedynym moim celem może być tylko zwrócenie uwagi słuchaczów, na kulminacijne punkta, że się tak wyrażę, w historji miast, na epoki w których odgrywały one najważniejszą rolę i zajmowały najświetniejsze w rozwoju ludzkości stanowisko,—na zasadę i treść instytucij miejskich.

Z tego też powodu nie zatrzymam się długo nad znaczeniem ich w starożytności, w Grecji lub Rzymie, w czasach które nowożytni zwykli nazywać klasycznemi. Miasta mają tam inne odrębne znaczenie i stanowisko, obce zupełnie społeczeństwom nowym. W Grecji prawie każde jest osobném państwem, którego mieszkańcy o tyle tylko używają praw politycznych, o ile są obywatelami

miejskimi. W Rzymie było tak samo. Widzimy tam podziwienie wzbudzający fakt, jak jedno miasto dochodzi do utworzenia potężnego państwa, jak zapewnia sobie obszerne panowanie, jak obywatele tylko Rzymu posiadają prawa polityczne, inne zaś narody znajdują się w stosunku poddaństwa, mniéj lub więcéj ścisłéj zależności. Ale ta właśnie okoliczność czyni niepodobném ocenienie znaczenia miast w starożytności; widzimy tam tylko zlanie się jego, zindentyfikowanie z państwem, widzimy iż organizm państwowy, niewyrobiony jeszcze w zupełności, nie przypuszcza przeciwieństwa między wsią i miastem, nie rozumie potrzeby uwzględnienia różnych składowych części. Ta przewaga zresztą, wszechpotęga Rzymu, przyznać trzeba, była jedną z najważniejszych może przyczyn jego upadku, obywatele bowiem rzymscy, zepsuci władzą, panowaniem, nie podsycani świeżemi, zdrowemi sokami z prowincji, rozłożyli państwo rzymskie, strawili jego wewnętrzną siłę, daleko prędzéj, zanim barbarzyńcy z Północy ostatni mu cios zadali. Pomimo więc tak potężnego pod pewnym względem znaczenia miasta w starożytności stosunki te są nam zbyt odległe i obce, ażebyśmy mogli z nich wyciągnąć bezpośrednią naukę i korzyść. Dla pojęć i zapatrywań nowszych, na zawsze niezrozumiałym, nigdy nie dającym się naśladować będzie stan, w którymby jedno miasto, tak jak Rzym, panowało nad obszernemi krajami. Dlatego też, pomimo całego interesu naukowego, jaki dla historyka, prawodawcy, może przedstawiać miasto w starożytności, w nas zapatrujących się nań bardziéj ze stanowiska życiowego ogólnego, nie budzi tak wielkiego zajęcia. Przyznajemy iż czasy dawno zamarłe, minione niepowrotnie, pomimo całéj swojéj przyciągającéj wielkości, mniéj nas zajmują i zmuszają do uważniejszego i gruntowniejszego badania, aniżeli te w których zostały położone podwaliny dzisiejszych państw i spółeczeństw, w których wyrobiły się stosunki dotychczas jeszcze istniejące i ciągły bezustanny wpływ na życie nasze wywierające. Jedną z takich epok, w historji miast są średnie wieki; ale chcąc poznać ówczesne ich znaczenie, ich zdobycze i nabytki wyniesione z téj epoki i przekazane późniejszym pokoleniom, chcąc ocenić to co zdziałały, czém się przysłużyły dla cywilizacji ludzkości, trzeba nam w kilku przynajmniéj ogólnych zarysach scharakteryzować ówczesny stan państwa i spółeczeństwa, trzeba cokolwiek zastanowić się nad tém, co to był feudalizm.

Pominiemy tu długą epokę od upadku państwa rzymskiego, to jest od V-go wieku po Chrystusie, do X-go. Wieki te odznaczyły się przedewszystkiém burzeniem tego co było stare, spróchniałe, co nie miało w sobie dosyć soków i siły do dalszego życia; był to perjod przejścia, wędrówek i walk ciągłych narodów, wśród których jedne zmuszane były siłą do ustępowania miejsca drugim, perjod mięszania się, amalgamowania zwycięzców i zwycię-

żonych, jednóm słowem chaosu politycznego i spółecznego, z którego powoli dopiero, organicznie wytwarzał się nowy porządek rzeczy. Nie będziemy także opisywać, jak z tego chaosu stopniowo, przez pośredniczący tak zwany systemat beneficjalny, w połowie IX-go wieku wyrabiają się i krystalizują stalsze stosunki, których ostatecznym wynikiem jest feudalizm. Dla nas, mających na oku znaczenie miast w średnich wiekach, daleko ważniejszém od tworzenia się historycznego feudalizmu, jest poznanie tego na czém polegał, co stanowiło jego wewnętrzną naturę i istotę,—do czego dojdziemy dopiero wtedy, jeżeli zwrócimy uwagę na trzy charakterystyczne cechy: na stan własności nieruchoméj w nowych czasach, na stosunki pojedynczych ludzi w państwie, i w końcu na zapatrywanie się spółczesnych na władzę państwową i jéj wykonywanie.

Pod względem własności ziemskiéj, pojęcia ówczesne i stan prawodawstwa różniły się wielce od dzisiejszych, nie widzimy bowiem wtedy takiéj jak teraz niezależności własności nieruchoméj; każdy posiadający ziemię ma ją udzieloną, nadaną przez kogoś: grafowie, dukowie, baronowie, od panującego jako od najwyższego zwierzchnika *suzerain'a;* ci nawzajem dzielą swe lenno i nadają jego cząstki swoim wasalom, którzy znów mogą je dzielić i rozdawać. Stosunki te wyrobiły się historycznie ze zdobyczy;— naczelnicy bowiem ludów które osiedliły się przemocą na ruinach państwa rzymskiego, rozdzielali zdobytą ziemię w nagrodę zasług między swych towarzyszy, pozwalali im użytkować z niéj pod pewnemi warunkami. Zapatrywania zaś te tak przeważnie w owych czasach panowały, iż wszyscy własność taką jak ją dziś pojmujemy—wolną, niezależną, nazywaną wtedy alodjalną,—zamieniają na feudalną, to jest zależną. Warunki pod jakiemi ją nadawano, stanowią właśnie drugą cechę charakterystyczną feudalizmu.

Tak jak widzimy ziemię, własność ziemską w lennéj zawisłości, w takim samym stosunku znajdują się jéj posiadacze. Bezpośredni wasale panującego, grafowie, dukowie, przyjmując ziemię, zaciągali rozmaite względem niego zobowiązania osobiste, których zasadą była wierność, pomoc zbrojna w czasie wojny i niektóre inne; w zamian za to panujący *suzerain* winien im był opiekę i zapewnienie używania lennéj własności. Grafowie znów dukowie, oddając cząstki swych posiadłości innym, wymagali podobnych zobowiązań. Stosunek ten rozdrabniając się coraz bardziéj, doprowadził do tego, iż w systemacie feudalnym utworzył się nieprzerwany łańcuch osób i odpowiadający mu własności ziemskich powstających w stosunku lennéj zależności.

Ale daleko ważniejszymi i bardziéj różniącymi się od zapatrywań dzisiejszych, są stosunki feudalne pod względem władzy państwowéj. Zamiast bowiem silnéj władzy w ręku panującego, niezbędnéj dla utrzymania całości i jedności państwa, koniecznéj dla dopięcia jego celów, widzimy, iż wasale

z lenną posiadłością otrzymują jeszcze inne prawa, prawdziwe cząstki władzy państwowéj, mają w rozmaitych rozmiarach prawo sądzenia ludzi zamieszkałych na ich teritorjach, trzymają wojska, roskładają podatki, zarządzają niemi, jedném słowem wykonywają wszystkie czynności administracijne, na jakie ówczesne wieki zdobyć się mogły i jakich wymagały.

Stan ten musiał doprowadzić do bardzo zgubnych następstw dla państwa i społeczeństwa. Dla państwa takie wykonywanie pewnych praw władzy najwyższéj, przez każdego pana feudalnego, posiadającego lenną własność, było rozerwaniem na części, zniszczeniem jedności, która istniała tylko nominalnie. Dlatego też słusznie utrzymują niektórzy autorowie, uważając systemat feudalny za wielką konfederację małych, prawie niezależnych od siebie państw, ujętych w słabą całość przez cień władzy królewskiéj. Dla społeczeństwa znów feudalizm, tworząc tę hierarchję ludzi zostających w rozmaitym stosunku zależności, powodował iż ci tylko, którzy stali u jéj szczytu, byli wolni. I rzeczywiście, jeżeli spojrzymy na dół, zobaczymy tam coraz większą zależność, zobaczymy iż w owych czasach tylko szlachta feudalna, arystokracja i duchowieństwo które zdołało sobie zdobyć i utrzymać uprzywilejowane stanowisko, używają wolności; reszta społeczeństwa, ogromna większość, pozostaje w mniéj lub bardziéj ciężkiém poddaństwie, niewoli. Rozerwanie więc jedności państwowéj, zniszczenie wolności dla mas narodu, oto dwa nieuniknione następstwa feudalizmu, oto stan przez niego zaprowadzony, z którego jednak ludzkość koniecznie wyjść musiała, jeżeli nie chciała się cofnąć i zagrodzić sobie drogi do dalszego rozwoju. Jeżeli prócz tego wspomnimy, iż prawa posiadane przez panów feudalnych—wymierzania sprawiedliwości i nakładania podatków, wyrodziły się, w owych wiekach grubéj ciemnoty i siły fizycznéj, w straszne nadużycia, że klasy społeczeństwa, pozbawione wolności, podlegają w skutek tego, rożnego rodzaju uciemiężeniom, jeżeli wspomnimy iż rycerstwo ówczesne, ciągle prowadząc między sobą walki, dopuszczało się najrozmaitszych zdzierstw i gwałtów, coraz większego pognębienia klas niższych; to nie możemy dziwić się, iż przeciw stanowi takiemu, który uważany ze stanowiska turniejów, szewalerji, trubadurów i minnezengerów dosyć powabnie wyglądał, musiała nastąpić wcześniéj czy późniéj reakcja. Przy dłuższém trwaniu takiego położenia rzeczy, wolność by znikła z społeczeństw i instytucij państwowych europejskich; a w skutek ciągłych wojen, gorszeby jeszcze zapanowało barbarzyństwo, jak w czasie wędrówek narodów. Stąd ciągłe dopominanie się ze strony ludu gwarancji przeciwko tyranji panów feudalnych, stąd tworzenie przez kościół instytucij dążących do położenia tamy wyuzdanéj swawoli. Tu także leży przyczyna wystąpienia miast na pole działalności społecznéj, wystąpienia mającego ogólno-dziejowe, potężne znaczenie.

W historji miast od V do X-go wieku, widocznym jest coraz większy upadek; w początkach téj epoki biskupi ustanawiali się ich obrońcami, defensorami ([1]) i z cieniem instytucij municypalnych rzymskich zarządzali niemi, ale następnie stan ten zmienił się. Biskupi sami, nie mogąc oprzeć się duchowi czasu, zajęli miejsce w systemacie feudalnym, zapomnieli o swych pierwotnych obowiązkach, celach, owszem uważali miasta, podległe ich pieczy, za lenną posiadłość, względem któréj wykonywali wszelkie prawa z tego pojęcia wypływające. Inne znów, niepodlegające zwierzchniéj władzy biskupów, z czasem znalazły się otoczone przez posiadłości jakiego potężnego lennika, który na podstawie ówczesnéj zasady: *nulle terre sans seigneur*, przywłaszczył sobie nad niemi pewne prawa i stopniowo doprowadził do zupełnéj zależności feudalnéj ([2]). W owéj epoce feudalizm, doszedłszy do zupełnego rozwoju, przedstawił się w całéj dojrzałości, ze wszystkiemi ujemnemi stronami. Rycerstwo, puszczając zupełnie wodze najwyuzdańszéj swawoli, nie poprzestając na uciemiężeniu klas niższych, w sposób niejako ulegalizowany, dopuszczało się najrozmaitszych nadużyć, nieraz nawet robiło zasadzki na publicznych gościńcach, w celu napaści na powracających kupców i odebrania im zysków z ich pracy. Rozwijający się znów handel i przemysł, wzrastające z niém bogactwo i potęga miast, nie pozwoliły im znosić dłużéj podobnego stanu rzeczy; owszem, w miarę podnoszenia się zamożności i dobrobytu, coraz silniéj dawała się czuć potrzeba zapewnienia bespieczeństwa osób i majątków. Przeciwko łupiestwom i uciskowi ze strony możnych, nie wystarczały ani azyle, ani tak zwany pokój Boży (*trêve de Dieu, treuga Dei*), ustanowione przez kościół po rospadnięciu się monarchji Karola W. Ciągłe wojny między lennikami, prowadzone dla zemsty, lub zdzierstwa słabszych, nie mogły być ukrócone przez tak idealny środek. Jakkolwiek więc w połowie XI-go w. pokój Boży staje się instytucją niezmiernie ważną dla prawa publicznego europejskiego, jakkolwiek liczne koncylja w Hiszpanji, Francji, Anglji, Niemczech i Włoszech podniosły ją w oczach spółeczeństwa, i nadały, że się tak wyrażę, wyższe uświęcenie,—instytucja ta nie była zdolną powstrzymać namiętności i zapobiedz złemu zbyt głęboko wkorzenionemu. Nie pomogły tu nawet i klątwy rzucane przez kościół na uciemiężycieli; wszystkie te środki okazały się za słabe, w owych czasach panowania grubéj fizycznéj siły. Na taką chorobę chroniczną spółeczeństwa, trzeba było czegoś innego, bardziéj pozytywnego, czegoś co w ostatecznym rezultacie dawałoby znać, że nadużycia siły inna siła potrafi odeprzeć.— Takiemu zadaniu odpowiadało

---

([1]) Béchard. *Droit municipal au moyen âge.* Paris 1861. T. I, str. 73.

([2]) „ tamże str. 156.

to co zwykle nazywają wyswobodzeniem się gmin, miast,—*l'affranchissement des communes*, którego głównym, najważniejszym celem w XII i XIII-m wiekach, była obrona przeciwko uciskowi feudalnemu, postawienie hamulca bezustannym wojnom i łupiestwom. Początki tego ruchu, zapewniającego ógromne znaczenie miastom w średnich wiekach, naprzód objawiać się zaczęły w miastach włoskich, które najwcześniéj zdołały się otrząsnąć z pod wpływu najazdu i najprędzéj doszły do utworzenia sobie jakiegoś systematu pojęć prawnych na podstawie zwyczajów barbarzyńskich i prawa rzymskiego. Wcześnie już widzimy we Włoszech odrodzenie się miast i instytucji miejskich, a z niemi przemysłu, handlu, potęgi ich i znaczenia. Miasta lombardzkie, toskańskie, stoją pod tym względem na czele; one naprzód nietylko złamały i zrzuciły u siebie więzy feudalne, ale doszły do tego, że w wielu miejscach zmusiły swych dawnych panów do oddania ziem gminom i do przyjęcia obywatelstwa miejskiego (¹). Widzimy tam potężne ligi, złożone z miast takich jak Medjolan, Padwa, Bolonja, Werona i wiele innych, które ufne w swe bogactwa, siłę, wyzywają do walki nawet cesarzów niemieckich, zawierają z nimi traktaty, w których zabespieczają nowe gwarancje swoich swobód municypalnych, swoich przywilejów. Autonomja miast i wyzwolenie się z pod jarzma feudalnego były zupełne we Włoszech w końcu XII-go wieku. W miarę zaś zwiększających się swobód, mnożyły się bogactwo i pomyślność, handel i przemysł, rozwijały się z niesłychaną szybkością. Postępy cudowne rolnictwa, zwłaszcza w Lombardji, datują z téj epoki; nauki i sztuki pielęgnują się tutaj i rozlewają swe światło na całą Europę; jednem słowem, rozwój bezprzykładny w dziejach, który tylko mógł znaleść rywala w rozwoju miast flamandzkich, był owocem, bezpośredniém następstwem tego wyswobodzenia się. Podobne koleje losu przechodziły miasta hiszpańskie, niemieckie; do podobnych także, chociaż nie tak świetnych doszły rezultatów. Ale najciekawszym, najbogatszym może w następstwa był ruch antifeudalny miast francuskich w XII i XIII wiekach,—ruch który na południu przeniesiony został bezwątpienia z Włoch i rozwijał się pod wpływem włoskim (²), na północy wyrabiał się bardziéj oryginalnie, na podstawie samorządu korporacij rzemieślniczych i kupieckich, na podstawie sprzysiężenia (*conjuratio*) mieszkańców miast do wspólnéj obrony przeciw wszelkiego rodzaju uciskowi feudalnemu (³). Ta dążność obywateli miejskich do połączenia się i zobo-

---

(¹) Béchard tamże str. 280. Hüllman. Staedtewesen des Mittelalters, t. 5. i 2, str. 287.

(²) Thierry. Essai sur l'histoire de la formation et des progrès du tiers état, 1853, str. 17.

(³) Béchard, tamże, str. 211.

wiązania pod przysięgą, w celu zapewnienia sobie spólnemi siłami bespieczeństwa i pokoju, przejawia się we wszystkich ówczesnych instytucjach municypalnych. Ale jakkolwiek znaczne mogłyby istnieć różnice między urządzeniami miejskiemi na południu i północy Francji, charakterystyczne ich cechy są jedne i te same, spólne wszystkim miastom we Włoszech, Niemczech, lub innych krajach. Podług nich, wszyscy obywatele miasta obowiązani są do bronienia orężem nawet praw swoich i interesów, do stawiania zbrojnego oporu wszelkiemu uciemiężeniu; wszelkie spory załatwiane są, sądzone, nie przez sędziów ustanowionych przez pana lennego, ale przez własnych, którzy tak samo jak inni urzędnicy zarządzający interesami miasta, wybierani są przez mieszczan. Obywatele miast sami nakładają i pobierają dla spólnych celów podatki; nikt naznaczać ich samowolnie nie może.

Wyswobodzenie to miast, rospoczęte w XI-m w. przeprowadzone było z rozmaitém chwilowém szczęściem i za pomocą różnych środków; jedne zawierały dobrowolne układy z swymi panami, na mocy których zyskiwały pewne prawa, autonomję; inne z bronią w ręku musiały też swobody wywalczać; inne wreszcie otrzymywały je od królów w kształcie przywilejów. Historja tego ruchu obfituje bezwątpienia w mnóstwo ciekawych i nauczających faktów; ale przedstawienie jego szczegółowe nie wchodzi w zakres mego zadania: zamiarem moim będzie tylko wykazać w krótkości rezultaty które z niego wypłynęły, ogólno-historyczne ich znaczenie.

Następstwa te najwyraźniéj może widać we Francji. Jedném z najważniejszych było wyrobienie się klasy licznéj, zamożnéj, inteligentnéj, ludzi wolnych. Reakcja przeciwko feudalizmowi w którém dwie tylko klasy, arystokracja i duchowieństwo, używały wolności, spowodowała właśnie utworzenie trzeciéj, która objęła w sobie wszystkie ówczesne żywioły, chcące życia, bardziéj ogólnego rozwoju, postępu. Klasa ta licząca pierwotnie tylko kupców, rzemieślników, właścicieli miejskich nieruchomości, przyjęła następnie do swego składu żywioły bardzo różne i wykształciła się jako osobny stan, potężny *stan trzeci*. Wyrobienie się tego stanu, opierającego się na przemyśle, inteligencji, pracy, już było wielkim wypadkiem i posunięciem się naprzód. Z jego przewagą coraz bardziéj musiał słabnąć systemat feudalny, do którego upadku przyłożyły się jeszcze silniéj dalsze następstwa z wyswobodzenia się miast wypływające.

Dla ocenienia tego, przypomnieć należy, iż feudalizm, uciskając z jednéj strony miasta, niepozwalając im się rozwijać, stawał także na zawadzie do utworzenia silnéj jedności państwowéj, przedstawianéj przez władzę monarchiczną, iż z istoty swojéj był zarówno nieprzyjazny tak państwu, jak i miastom. Okoliczność ta tłómaczy nam, skąd tak ścisłe sprzymierzenie władzy monarchicznéj we Francji z miastami przeciw porządkowi feudalnemu,

obudwom nienawistnemu. Sprzymierzenie to do tém większych musiało doprowadzić rezultatów, iż odpowiadało prawdziwéj naturze rzeczy. Władza bowiem monarchiczna,— dążąc do swego celu, do wzmocnienia państwa i utworzenia z niego rzeczywistéj (nie tak jak było poprzednio nominalnéj tylko) jedności, do zebrania rozczłonkowanych cząstek w jedną całość - odpowiadała także w zupełności swemu idealnemu powołaniu, które polegało zawsze i polega na podnoszeniu i udzielaniu opieki słabym przeciwko silnym, na stawianiu stanowczéj zapory, ażeby klasy silniejsze w społeczeństwie, korzystając z swéj przewagi, nie wyzyskiwały innych, nie przyprowadzały ich do zupełnéj zależności, niewoli,— jedném słowem na ustanowieniu harmonji w całém życiu społeczném. Miasta z swéj strony, doznając opieki od panujących, zyskując coraz nowe przywileje, dochodziły do większéj zamożności, bogactwa, znaczenia i przez to tém więcéj mogły dostarczać środków władzy monarchicznéj, dla dopięcia jéj celów. Wynikiem tego bezpośrednim był wprawdzie antagonizm i walka stanów, która i dzisiaj jeszcze nie została zupełnie ukończoną; ale walka ta w ostatecznym rezultacie przyniosła także dobroczynne owoce i zbawienne skutki, ona bowiem przeszkodziła społeczeństwu średniowiecznemu wpaść w stagnację, nieruchomość, ona przez starcia stanów nie dozwoliła w Europie wyrobić się kastom indijskim, ale owszem wszędzie była przyczyną postępu, spółzawodnictwa, we Francji zaś głównie przyczyniła się do utworzenia jedności państwowéj ([1]).

Ale najważniejszym rezultatem wyswobodzenia się miast, zapewniającym działalności ich znakomite dziejowe stanowisko, jest wywalczenie wolności dla ogromnéj części społeczeństwa, jest podniesienie jéj do wysokości zasady. Nie poprzestają one na zdobyciu wolności dla siebie samych, dla swych własnych spółobywateli, ale przeciwnie usiłują rozszerzyć ją do większéj części narodu, starają się zapewnić jéj dobrodziejstwa i dla stanu wiejskiego. Na tém dążeniu oparte są przepisy obowiązujące w wielu miastach, iż każdy ze stanu wiejskiego, zostający w zależności, poddaństwie gruntowém, zyskiwał wolność, skoro osiedlił się w mieście; z niego także wypływało inne prawo, iż poddany uciekłszy do miasta, stawał się wolnym, jeżeli pan jego nie żądał wydania go w przeciągu roku. Dążenia te miast średniowiecznych Francuzi wyrażali w maxymie: „*L'air de ville fait libre*"—tak dalece pojęcie miasta było silnie połączone z pojęciem wolności. Ażeby jednak poznać należycie pod tym względem niezmierne zasługi i znaczenie miast, potrzeba zobaczyć jak stopniowo zaledwie wolność rozszerzała się w historji ludzkości, zyskując coraz większe uznanie. W starożytności aby państwo istniało,

---

([1]) Guizot. Histoire de la civilisation en Europe, str. 210.

potrzeba było ustanowić niewolę, mała liczba wolnych obywateli, poświęcających się sprawom publicznym i panujących nad stosunkowo wielką ilością niewolników, oto podstawy państwa klasycznego, od których tacy nawet myśliciele jak Plato i Aristoteles oderwać się nie mogli, nie pojmując państwa bez niewoli. Srednie wieki oświecone promieniami chrześciaństwa, znoszą ją powoli, zaprowadzając łagodniejszy stan zależności człowieka—poddaństwo. Miasta daléj jeszcze posuwają się w tém ogólném dążeniu: wywalczając sobie wolność, dają przez to znać, że w końcu i dla klasy najliczniejszéj w społeczeństwie, dla klasy wiejskiéj, wybije także kiedyś godzina wyzwolenia ([1]).

Takie było najogólniéj biorąc znaczenie miast w średnich wiekach. Obraz ten nie wyczerpuje wprawdzie całego przedmiotu, nie dotyka wpływu miast na nauki i sztuki, nie przedstawia co zdziałały dla przemysłu, handlu lub pod innemi względami działalności społecznéj. Pominąwszy to wszystko, zwracamy się bezpośrednio do czasów nowszych do końca XVIII-go w., w którym znów miasta występują przeważnie na pole historji. W przerwie między temi dwoma epokami, nie mają one tak potężnego znaczenia, rola ich słabnie, wpływ ich i działalność upada razem z wolnością. Władza monarchiczna, szczególniéj we Francji, długo dosyć popierająca wyswobodzenie się miast, zwraca się następnie przeciwko niemu, uważając przywileje miejskie za przeciwne jedności państwowéj, w gruncie zaś rzeczy za zapewniające zbyt wiele niezależności, aby się mogły zgodzić z ówczesnemi absolutnemi dążeniami. W skutek tego miastom francuskim w XV-m wieku odjęto prawo trzymania wojska i zarządzania niém, w XVI w. ograniczono je pod względem wymierzania sprawiedliwości i poddano ściśléj kontroli całą ich administrację finansową ([2]). We Włoszech, będąc ciągłą pastwą niezgody i wojen domowych, podpadają w końcu po większéj części pod władzę małych tyranów, Visconti'ch, Sforzów, Gonzagów; w Niemczech, zwłaszcza po wojnie 30-letniéj, zubożałe i zrujnowane, upadają coraz bardziéj politycznie. Ale ten upadek, zapatrując się na niego ze stanowiska bardziéj ogólnego, raczéj był pozornym nie rzeczywistym: miasto wprawdzie, jako miasto, mniejsze miało znaczenie, za to mieszkańcy jego, stan trzeci, miejski, od czasu pierwszego

---

([1]) Wyswobodzenie z poddaństwa, ze stanu zależności, klasy wiejskiéj rospoczęte w końcu XVIII w. dokonane zostało prawie zupełnie na kontynencie Europy w XIX w. Anglja daleko wcześniéj zniosła u siebie poddaństwo. W ostatnich czasach Stany Zjednoczone północnéj Ameryki znosząc niewolę murzynów, nadając im prawo obywatelstwa, zrobiły jeszcze jeden krok daléj, -- przez to bowiem uznały iż jedna rasa ludzi, biała, uważająca się za wyższą w cywilizacji od czarnéj, pomimo to, nie może jéj utrzymywać w stanie niewoli.

([2]) Thierry, tamże str. 131.

wystąpienia swego na scenę dziejów, pomimo wszelkiéj zmienności losów, postępował ciągle naprzód: tracił wprawdzie przywileje swoje wyniesione z średnich wieków i zdobyte dla walczenia jednakową bronią z arystokracją feudalną, ale pomimo to nabierał coraz bardziéj rzeczywistéj siły i potęgi, tak iż przyszła nareszcie chwila w którejby można była powiedzieć, iż stan ten jest niczém w ustroju politycznym państwa, iż nie ma żadnego znaczenia, gdyby twierdzeniu temu nie zadało stanowczego zaprzeczenia wystąpienie jego przeważne w rewolucji francuskiéj, wystąpienie znoszące przywileje feudalne, ustanawiające równość cywilną, zakładające podstawy nowego społeczeństwa ([1]). Ale żeby ocenić całą doniosłość tego wypadku, trzeba sobie uprzytomnić stan w jakim wówczas ludzkość się znajdowała. Jeżeli się zwrócimy do Francji, w któréj ruch ten wynikł, to przekonamy się, iż prawa, instytucje feudalne, właściwe w owym wieku całéj prawie Europie, przechowały się w niéj najwyraźniéj, w najjaskrawszych może barwach. Zobaczymy tam społeczeństwo rozdzielone na stany, odgraniczone ściśle sztucznemi przegrodami, zobaczymy iż jedne żyją kosztem i pracą drugich. Szlachta posiada szczególne wyłącznie jéj służące prawa tak osobiste jak i rzeczowe, ona tylko może zajmować wyższe godności i urzędy w państwie, dostępować stopni zaszczytnych w wojsku, używać oddzielnego sądownictwa. Masa przywilejów z czasów feudalnych wyróżnia ją od reszty społeczeństwa i zapewnia rozmaite korzyści. Patrimonjalne sądownictwo służące jéj nad poddanymi, więcéj jak sto najrozmaitszych powinności i obowiązków, pod których ciężarem upadała ludność wiejska, zapewniają jéj niezmierne zyski i stanowczą nad stanem tym przewagę. Niemniéj uprzywilejowane było duchowieństwo. Dwa te stany stosunkowo do reszty narodu nieliczne, mające najwyżéj 400.000 głów, kiedy ludność Francji wynosiła 26.000.000, posiadają $^3/_4$ całego terytorjum ([2]) i używają przywileju na niczém nie opartego, obrażającego uczucia sprawiedliwości przeciwnego wszelkiemu słusznemu

---

([1]) Guizot—mówiąc w swéj Historji cywilizacji w Europie, str. 191, o téj zmianie, używa trafnego bardzo wyrażenia. Podług niego, w średnich wiekach „*la commune est tout, la nation bourgeoise n'est rien,*" rozumiejąc pod tém, iż miasta używając zupełnéj autonomji, były same dla siebie małemi państwami,— ale roli przeważnéj w państwie nie odgrywały, przyćmione będąc pod tym względem niejako przez arystokrację feudalną i duchowieństwo. Przeciwnie w XVIII-m w. *la commune n'est rien, mais la nation bourgeoise est tout*, ponieważ miasto straciło swe przywileje, swoją autonomję, ale stan trzeci nabrał téj przewagi, któréj poprzednio nie posiadał. Sièyes w sławnéj swéj broszurze: *Qu'est-ce que le tiers état*, odpowiada na to pytanie jedném słowem: *tout.*

([2]) Richter. Staats-und Gesellschaftrecht der französischen revolution. Berlin 1865, t. I, str. 216.

zapatrywaniu się na państwo, na stosunek do niego pojedynczych obywateli: uwolnieni są bowiem od płacenia podatków, ponoszenia innych ciężarów państwowych, które przecież wszyscy obywatele w państwie ponosić powinni. Zasadą tych stanów, przywiléj; celem, używanie; innym zaś zostawiono same obowiązki.

Stan wiejski, zostając w zupełném poddaństwie, przygnębiony często dziwacznemi lub barbarzyńskiemi powinnościami, doprowadzony był do kompletnego prawie zdziczenia i pozbawiony wszelkiéj nadziei poprawienia bytu, zapewnienia lepszéj przyszłości ofiarą największych nawet wysileń. La Bruyère malując to położenie, powiada: iż „widziano wówczas rozsypane na polach jakieś dzikie zwierzęta, czarne, brunatne, spalone od słońca, przywiązane niejako do ziemi, którą przewracały i poruszały z niezwyciężonym uporem; stworzenia te wydawały głos podobny do ludzkiego i kiedy się podniosły, pokazywały twarz ludzką;— rzeczywiście byli to ludzie. W nocy chowali się do swych kryjówek, gdzie się karmili chlebem czarnym, wodą i korzonkami; a oszczędzając innym ludziom pracy zasiewania, uprawiania roli i zbierania, zasługiwali na to, żeby im nie zabrakło tego chleba który zasiali” ([1]). Ale jeżeli położenie stanu wiejskiego było rozpaczliwe, w mało co lepszém znajdował się stan miejski, któremu jeszcze nieznośniejszém musiało się ono wydawać, z powodu iż stan ten, rozbudzony do życia filozofją XVIII wieku, oświecony, tém żywiéj musiał czuć całą anormalność ówczesnych stosunków. Dodajmy, iż spółeczeństwo to w któróm honory, prawa, używanie, były z jednéj strony, — praca bez nadziei, ucisk i poniżenie z drugiéj, opierało się tylko na przywileju, na prostym przypadku urodzenia, a pojmiemy iż samo sobie przygotowało upadek, że nie mogło się ostać w obec nowych zapatrywań na państwo, spółeczeństwo, człowieka, że w nienormalności swoich własnych stosunków i w naturze rzeczy znalazło największego i najgroźniejszego nieprzyjaciela.

Nie będę tu przechodzić szczegółowo walki nowego wytwarzającego się spółeczeństwa rospoczętéj we Francji w końcu XVIII w. i toczącéj się jeszcze obecnie w rozmaitych zakątkach Europy; zatrzymam się tylko nad zasadą w imię któréj nowe spółeczeństwo występowało, nad rezultatami, już osiągniętemi, nad wpływem jaki w tym przewrocie wywarł stan trzeci, to jest miasta.

Każdy kto zna mniéj więcéj spółeczeństwo XVIII-go w., łatwo zrozumie dla czego zasadą, pod sztandarem któréj nowo wyrabiający się porządek rzeczy występował, musiała być przeważnie równość ([2]). I rzeczywiście zasada

([1]) Porównaj — Léonce de Lavergne — Essai sur l'économie rurale de l'Angleterre, de l'Ecosse et de l'Irlande—1858 str. 140.

([2]) Porównaj nadzwyczaj ważne zapatrywania Steina w Begriff der Gesellschaft. Leipzig 1855, str. 124.

ta pomimo wszelkich napaści, których z rozmaitych stron była przedmiotem, nie mniéj jest ważną, nie mniéj wymaga uznania i przyznania za jedną z podstaw, na których spoczywa nowożytne społeczeństwo. Zarzuty jakie jéj czyniono, nie zmniejszają zupełnie jéj wartości i znaczenia. Każdy się na nią zgodzić musi, byle tylko słusznie ją pojmowano, byle tylko nie nadawano jéj fałszywego znaczenia. Nie należy więc pod nią rozumieć absolutnéj równości ludzi, pod każdym względem, czy politycznym, czy społecznym, równość taka, przeciwna naturze rzeczy, jest utopją niepodobną do urzeczywistnienia; doświadczenie zaś nauczyło że same nawet usiłowania w celu jéj przeprowadzenia mogą spowodować tylko takie kataklizmy społeczne jak teroryzm we Francji, doprowadzić do komunizmu, w końcu do najstraszniejszego absolutyzmu i zupełnego zdziczenia człowieka. Zasadę tę można tylko pojmować jako równość w obliczu prawa *jako równą dla wszystkich opiekę prawa i państwa, jako jednakową możliwość dla wszystkich do rozwinięcia indywidualnych zdolności*, do zdobycia sobie w społeczeństwie talentem, pracą, zasługą, nawet najświetniejszego stanowiska. Takie jéj pojmowanie nie przeczy bynajmniéj nierówności społecznéj, która wtedy opartą będzie nie na prostym przypadku urodzenia, nie na przywileju, ale na wewnętrznéj wartości człowieka. Takie pojęcia leżą w naturze rzeczy, bez nich społeczeństwa ludzkie kształcić się nie mogą, one tylko zapewniają każdemu człowiekowi rozwój indywidualny w miarę zdolności, one otwierają drogę do postępu całemu społeczeństwu.—Wystawienie i przeprowadzenie zasady równości, zadało cios ostateczny staremu porządkowi rzeczy, feudalizmowi opartemu na przywileju, na sztucznéj nierówności. Rezultatem zaś było wytworzenie się nowych społeczeństw, hołdujących nowym zasadom, przeprowadzających je powoli w życie, wyswobodzenie klas poniżonych i zapewnienie im możności pracy i rozwoju.—Ale i w téj epoce, jednéj z najważniejszych w historji ludzkości stan trzeci, miasta, odgrywają przeważną rolę,—stan wiejski i teraz jeszcze nie posiada tyle inteligencji, nie doszedł do tego stopnia samopoznania, aby mógł walczyć o zasady;—miasta to, *le tiers-état*, stan trzeci, wywalczają dla niego wolność, dla całego społeczeństwa równouprawnienie. Tak więc miasta wystawiają i zdobywają ceną własnéj krwi dwie zasady, będące podstawami nowoczesnych społeczeństw, a wywalczywszy je, stoją dotychczas na straży tych nabytków dla cywilizacji, dla ludzkości. Nie dziw więc, iż odegrawszy taką rolę, wywierają przeważny wpływ na wszystkie stosunki i pragnienia XIX-go wieku, iż stoją za naszych czasów na czele ruchu dziejowego, iż są tém dla nas, czém były arystokracja i duchowieństwo w zamierzchłéj przeszłości.

Ten wpływ i znaczenie miast, teraz objawiają się na każdém polu,—w prawodawstwie i polityce, w stosunkach ekonomicznych, we wszystkich zapa-

trywaniach i dążeniach społecznych. Rażące przeciwieństwo widzimy między średniemi wiekami z feudalizmem i nowożytném społeczeństwem, opartém na stanie trzecim, którego przewaga daje się czuć wszędzie, nawet w najmniejszych rzeczach, nawet w zwyczajach i ubiorze. W średnich wiekach, kiedy arystokracja feudalna zajmowała najważniejsze stanowisko, wszyscy starają się przywdziać hełm i pancerz, zwyczaje wojenne rycerskie przeważają i zyskują uznanie nawet u niższych warstw społeczeństwa, — ruchowi temu ulegają i miasta;—obecnie to samo widzimy z zwyczajami miejskiemi, które coraz większe zyskują sobie panowanie ([1]). Naturalném więc jest, iż przy tak potężnym wpływie miast, przy zastanawianiu się nad ich znaczeniem, przedstawia się nam do rozwiązania pytanie jaką one zasadę przedstawiają w ustroju i ruchu społecznym, co jest tą siłą którą reprezentują.

Zasadę tę możnaby już poznać z ich historji; lepiéj nam się jednak uwydatni, jaśniéj przedstawi, jeżeli postaramy się ją ocenić w stosunku z innemi, jeżeli zbadamy to co przedstawiają inne części ustroju społecznego.

Nie jesteśmy bynajmniéj zwolennikami podziału społeczeństwa na stany odgraniczone ściśle przepisami prawa, uważamy je za przeciwne zasadzie równości zdobytéj tyloma usiłowaniami; przyznać jednak musimy, iż każde towarzystwo ludzkie dzieli się naturalnie na pewne grupy, klasy ludzi, mających mniéj więcéj podobne lub jednakowe zajęcia i interesy, a w skutek tego wyrabiających sobie podobne pojęcia na stosunki państwowe, polityczne i społeczne, jednakowe zwyczaje, dążenia i cele. Klasy te, ludzkość przywykła nazywać *stanami*, rozmaitą naznaczając ich liczbę, stosownie do tego, jak pewną grupę ludzi uważano za osobny stan. Tak zapatrywano się kiedyś na duchowieństwo, wojskowych, urzędników, chociaż nie właściwie,—są to bowiem nie stany lecz osobne powołania ([2]); w nowszych czasach zaliczano tu robotników, a wreszcie proletarjat. Wszyscy jednak zajmujący się tą kwestją, przypuszczający podobny podział ze znaczeniem bardziéj społecznem aniżeli prawném, zgadzają się pod tym względem, iż widzą w arystokracji gruntowéj—jeżeli ta utrzymała się tak jak w Anglji w całéj sile—w ludności miejskiéj i wiejskiéj tak wybitne odróżniające cechy, iż na podstawie ich można mówić o stanie miejskim, wiejskim i arystokracji. Ma się rozumieć, każdy z nich musi mieć jakąś zasadę którą przedstawia, która wyróżnia go od innych. A jeżeli dwa ostatnie słusznie uważać należy za siły

---

([1]) Ciekawe pod tym względem uwagi zamieszcza Riehl. Die bürgerliche Gesellschaft. Stuttgart, 1866.

([2]) Z tego powodu Riehl nazywa je „die unächten Stände" tamże, str. 237.

zachowawcze (konserwatywne), to pierwszemu, stanowi miejskiemu, naznaczyć potrzeba rolę ruchu, postępu. Rzeczywiście z historji saméj moglibyśmy się przekonać o prawdzie tego twierdzenia. Stan wiejski instynktem bardziéj kierując się, zachowuje najwięcéj i najdłużéj zawsze tradycje narodowe, wszystkie zapatrywania, pojęcia, mowę, nawet strój narodowy. Z skarbnicy jego pamiątek, z jego pieśni, obrzędów, zwyczajów, pokolenia późniejsze starają się odgadnąć historję pradziadów. Wszystkie wyższe warstwy społeczeństwa mogą zmienić, mogą przyjąć nowe obyczaje, nowe poglądy na życie; stan wiejski z uporem jemu tylko właściwym, w złém czy w dobrém, będzie się trzymał starego, będzie postępował tak jak jego ojcowie — i to właśnie robi z niego siłę najbardziéj zachowawczą w społeczeństwie. Ale jak konserwatyzm, zachowawczość instynktowa bezwiedna, jest cechą charakterystyczną i zasadą na któréj opiera się stan wiejski, tak zachowawczość ta dochodzi do uznania i poczucia w arystokracji gruntowéj. Wielkie imię odziedziczone z przeszłości, cała myśl obecnych pokoleń do niéj zwrócona, wszystkie dążenia skierowane do tego, aby pozostać godnym swych wielkich przodków, aby przez nowe zasługi przyczynić się do utrzymania świetności rodu,— muszą koniecznie stanowi temu nadawać charakter zachowawczy.

Inaczéj się ma z stanem miejskim, z miastami. Dla nich spoczynek jest śmiercią dobrowolną; ciągły ruch, wieczny postęp jest ich przeznaczeniem, cała działalność zwraca się do teraźniejszości lub przyszłości. Rozmaitość zajęć, czynności, potrzeba nieustanna wynalazków, odkryć; przemysł, handel, stanowiący podstawę ich znaczenia, stanowczy tu wpływ wywierają. Miasta nie mogą żyć bez postępu, będącego dla nich sprężyną życia, podstawą wszelkich czynności, przyczyną całego znaczenia. Na nich przekonać się można, jak wielkie skutki pociąga za sobą skupienie większe ludności, tak potężnie sprzyjające wymianie myśli, tak podbudzające i ożywiające całe życie, którego brak między rzadziéj rozsypaną ludnością wiejską; one są dowodem, że prawdziwém przeznaczeniem człowieka jest żyć w towarzystwie, że w niém tylko staje się on prawdziwym człowiekiem, że bez niego upada i ginie. Dlatego też słusznie należy uważać stan miejski, miasta, za przedstawicieli postępu [1]; postęp zaś jednych, miarkowany przez zachowawczość drugich, składa się na jeden harmonijny ruch całego społeczeństwa ku lepszéj przyszłości.

---

[1] Riehl, w wyżéj cytowaném dziele, rozbierając składowe części społeczeństwa, znajduje ich cztery, to jest: stan wiejski, arystokrację gruntową, stan miejski i stan czwarty czyli proletarjat;— badając zaś ich zasadę, przyznaje, że dwa pierwsze przedstawiają zachowawczość, dwa ostatnie ruch, postęp; dlatego też nazywa pierwsze *die Mächte des Beharrens*, ostatnie zaś *die Mächte der Bewegung*. Stein twórca nauki o społeczeństwie w dziele swojém *der Begriff der Gesellschaft*,

Takie więc, najogólniéj biorąc, było znaczenie dziejowe cywilizacijne miast, taka zasada którą przedstawiają w ustroju spółecznym. Zwróćmy się obecnie do stosunków jeszcze bardziéj bezpośrednio nas obchodzących, —do miast u nas, zobaczmy czy odpowiedziały one swemu powołaniu, czy odegrały taką rolę jak miasta na Zachodzie, a w razie przeciwnym, zbadajmy przyczyny dla których fakt ten miejsca nie miał.

Że w Polsce były miasta bogate, ludne, zamożne, o tém świadczą najdawniejsze pomniki historyczne; nie można jednak powiedzieć, żeby zdobyły sobie takie znaczenie jak na Zachodzie, żeby oddziałały tak potężnie przeciwko porządkowi średniowiecznemu, jak miasta francuskie lub włoskie. Przyczyny tego szukać może należy w tém, iż stosunki feudalne nie tak jaskrawo wyrobiły się u nas jak gdzieindziéj, nie doszły do tak ostatecznych rezultatów, a przeto nie mogły wywołać również silnéj reakcji; drugim powodem było może to, iż miasta u nas zniszczone napadami tatarskiemi, zaludniły się następnie osadnikami obcymi z zagranicy przybyłymi, którzy zyskawszy dla siebie znaczne przywileje, długiego czasu potrzebowali, aby się zrość z krajem, z jego stosunkami, aby odczuć jego potrzeby. Pomimo to, wysoko stoją miasta w Polsce w epoce Kazimierza i dwóch Zygmuntów; pomyślność zaś ich przypisać należy temu, iż monarchowie ci poczuli swoje rzeczywiste królewskie zadanie, opiekowania się stanami niższemi, podnosze-

rozwijając historycznie kształcenie się spółeczeństwa, badając prawa według których musi się rozwijać, taką samą rolę w pewnéj epoce przyznaje stanowi trzeciemu, miejskiemu. Według niego *posiadanie*, ze wszystkiemi swemi stosunkami, jest głównym czynnikiem, od którego zawisło ukonstytuowanie się spółeczeństwa; w miarę jak posiadanie będzie się zmieniać i spółeczeństwo musi przybrać inną formę. Są epoki w których posiadanie polega głównie na własności ziemskiéj, która jeżeli będzie dostępną tylko dla pewnéj liczby ludzi, utworzy arystokrację gruntową, rodową szlachtę, wywierającą przeważny wpływ na losy spółeczeństwa. Jestto epoka feudalna. Późniéj kiedy posiadanie rozszerzy się, kiedy własność ruchoma, kapitał, będzie nadawać potęgę, — nastanie epoka, w któréj stan trzeci, opierający się na nich, będzie żądał wpływu i znaczenia, będzie czynnikiem wprowadzającym nowe życie, i wymagającym nowych form spółecznych. Nakoniec nadejdzie epoka, w któréj znajdzie się masa ludzi bez posiadania, mająca tylko swoją pracę, za pomocą któréj będzie starała się dojść do posiadania. W téj epoce proletarjat będzie fermentem, że się tak wyrażę, spółecznym, zmuszającym do myślenia o reformach spółecznych. Zachodnia Europa przeszła już dwie poprzednie fazy rozwoju, rok 1848 we Francji, z chybionemi, bo fałszywemi dążeniami komunizmu i socjalizmu, których głównym celem musi być organizacja pracy, otworzył dla niéj nową epokę. U nas jest inaczéj: my znajdujemy się zaledwie na początku drugiéj epoki, i dlatego zdawało mi się słusznem, uważać stan miejski za przedstawiciela ruchu spółecznego.

nia ich i bronienia przeciwko silniejszym. Znane są wszystkim starania tych królów o rozwinięcie przemysłu i handlu, zakładanie składów, urządzanie dróg i środków komunikacji, nadawanie rozmaitych przywilejów bądź kupcom, przemysłowcom, bądź całym miastom. To też widzimy w téj epoce, iż stan miejski dochodzi do pewnego znaczenia, jakkolwiek nigdy jako stan nie wywarł stanowczego wpływu na losy kraju. Późniéj jeszcze niektóre miasta jak Kraków, Poznań i kilka innych, posiadają rozmaite przywileje polityczne, biorą udział w sejmach elekcijnych, konwokacijnych, koronacijnych, ale żadnego wpływu na prawodawstwo nie posiadają. Następnie monarchowie elekcijni zapoznują zupełnie idealne powołanie władzy królewskiéj utrzymania równowagi między stanami, nie szukają, tak jak panujący we Francji, naturalnego sprzymierzeńca w miastach przeciwko możnowładztwu; owszem, ulegając coraz bardziéj klasie przeważnię występującéj, działają wyłącznie na jéj korzyść, zapominają o dobru i interesach innych klas. W skutek tego stanowi miejskiemu odebrano możność nabywania dóbr ziemskich, obciążono go nad miarę obowiązkami, w ogóle poniżono społecznie. Dodajmy jeszcze fałszywe prawodawstwo ekonomiczne, stanowienie maximum cen na towary, trudny nawet do zrozumienia zakaz krajowcom prowadzenia handlu za granicą ([1]), a nie będziemy się dziwić, że miasta musiały się chylić do upadku. Wojny XVII-go wieku zadały im ostatni cios, z pod którego podnieść się już nie mogły, pomimo wszelkich projektowanych lub przeprowadzonych reform w końcu XVIII-go wieku. Dość jest zajrzeć do Surowieckiego „O upadku przemysłu i miast w Polsce” ([2]), ażeby się przekonać ile miast niegdyś bogatych i ludnych, obecnie zupełnie zaginęło, jaka była zamożność tych które dzisiaj widzimy zabudowane chylącemi się domostwami i zamieszkałe przez zubożałą ludność. W takim stanie rzeczy, mimowolnie nasuwa się pytanie, czy miasta u nas mają jeszcze nadzieję podniesienia się z tego upadku, czy przyszłość przedstawia się im w bardziéj obiecujących kolorach. Są tacy którzy utrzymują, iż kraj nasz jest przeważnie z natury swojéj rolniczy, którzy odmawiają nam zdolności przemysłowych, handlowych, twierdząc iż zajęcia te nie leżą w charakterze narodowym. Każdy zgadzający się z podobném zdaniem, przez to samo przyznaje, iż do rolnictwa tylko winniśmy zwrócić całe siły, iż przed miastami naszemi nie ma żadnéj przyszłości. Na szczęście jednak, zdanie to nie może w żaden sposób wytrzymać krytyki. Słusznie bowiem ten tylko kraj możnaby właściwie nazwać rolniczym, w któ-

---

([1]) Weissenhorst (Szymański), Studien in der Geschichte des Polnischen Volks, t. II, str. 237.

([2]) Str. 174 i następne.

rym rolnictwo stoi na wysokim stopniu rozwoju, i z tego tytułu daleko właściwiéj byłoby nadać to miano Anglji, Belgji, Francji i Niemcom, tak wysoko stojącym pod względem przemysłu; przy tak zaś zacofanym stanie rolnictwa jak jest u nas, dawalibyśmy dowody wielkiéj zarozumiałości, przywłaszczając sobie podobną nazwę (¹). Dziwić się jednak stanowi temu nie należy, rolnictwo bowiem u nas dopóty nie będzie mogło się rozwinąć i stanąć na stopniu odpowiednim naturalnym warunkom ziemi, dopóki miasta nie podniosą się i nie zakwitną,—tak jest potężne i wszechstronne ich znaczenie. Miasto, to miejsce zbytu dla płodów rolnych; im więcéj miast, im są ludniejsze, tém łatwiéj rolnikowi zbyć swoje wytwory, tém cena ich jest wyższą, tém więcéj kapitałów można obracać na poprawienie uprawy roli, na powiększenie produkcji. Jestto uznana prawda ekonomiczna, przeciwko któréj nic nie poradzą jednostronne zdania w kształcie axiomatów wygłaszane. Dlatego to w okolicach wielkich miast widzimy ceny ziemi wyższe, rolnictwo polepszone, produkcję powiększoną. Nie można także odmawiać nam zupełnie zdolności przemysłowych i handlowych. Spojrzawszy na naturę w około nas istniejącą, przekonamy się, iż wszystko w niéj tak jest mądrze urządzone, że gdzie jest potrzeba, tam także znajdziemy i zdolność zaspokojenia jéj; czyżby więc nasze spółeczeństwo miało być wyjątkiem z tego harmonijnego porządku? czyżby mając pewne potrzeby, które zadowolnić można przez przemysł i handel, nie posiadało zdolności ich zaspokojenia? Zdaniem mojém, przyczyny chwilowe mogły te zdolności osłabić, nie idzie jednak zatém ażeby ich wcale nie było, ażeby nie mogły się rozwinąć. Z tych też powodów nie mogę się zgodzić ze zdaniem, według którego miasta nasze byłyby pozbawione zupełnie przyszłości. Cóż więc może być tą siłą zdolną je ożywić i podnieść? Jeden ze znakomitszych poetów niemieckich L e s s i n g powiedział, iż gdyby mu dano do wyboru prawdę gotową już zyskaną, albo dążenie tylko i siłę zdobycia jéj, przeniósłby to ostatnie. Ekonomista L i s t wyrzekł, iż nad bogactwo zdobyte, ceniłby wyżéj siłę twórczą wytwarzania bogactw. Podobnie miasta u nas,—nie mają wprawdzie wielkich nabytków z przeszłości, zubożały one i upadły, ale posiadają właśnie tę siłę, tak wysoko cenioną — tworzenia bogactw i zdobywania prawdy; mają w przemyśle i handlu potężną dźwignię, zdolną je podnieść, — w własnéj zasłudze i w własnéj pracy siłę zdolną cuda tworzyć. Ale do tego trzeba nam się pozbyć niedorzecznych przesądów odziedziczonych z przeszłości, trzeba przyznać iż uczciwa praca, zamiast przynosić ujmę człowie-

(¹) Trudno się tu zgodzić z autorem: kraj w którym $^3/_4$ ludności zajmuje się rolnictwem, którego głównym z niewielu artykułów wywozu jest zboże, — może być zacofany nawet w rolnictwie, ale rolniczym być nie przestaje. *Red.*

kowi, przeciwnie uszlachetnia go i uzacnia. W pracy więc, wiedzy i wytrwałości miasta u nas mają przyszłość, pod takim sztandarem zdolne są podnieść się i zapewnić sobie stanowisko jakie im historja i ustrój spółeczny wskazują.

II.

Jeżeli zwrócimy baczną uwagę na prawodawstwo pewnego spółeczeństwa, jeżeli je gruntownie poznamy, niewątpliwie przyjdziemy do wniosku, że jest ono tylko wypadkiem stosunków i zapatrywań, które w danéj epoce panowały. Każde spółeczeństwo we wszystkich perjodach swojéj historji, byle tylko rozwijało się normalnie, musi się starać o wytworzenie takich form prawnych, któreby odpowiadały najlepiéj stanowi w jakim się znajduje, któreby zdolne były zaspokoić ogólnie odczuwane potrzeby. Przepisy więc prawne, oraz instytucje, pomimo iż zdawać się mogą, przy powierzchownem zapatrywaniu, rzeczą czysto przypadkową, rezultatem abstrakcijnéj reflexji w umyśle prawodawcy,—przy głębszéj i staranniejszéj rozwadze przedstawią się nam jako wynik konieczności, jako wierne odbicie stanu, potrzeb i pojęć spółecznych; każdy artykuł prawa straci wtedy swą zimną, niezrozumiałą często dla ogółu martwość, ożywi się; w każdym będzie można namacać dotykalnie żywo bijący puls życia narodowego. O prawdzie tego twierdzenia możemy się także przekonać i na instytucjach miejskich. Każdy naród, każda epoka musiały je wyrobić sobie tylko właściwe, różniące się od innych,—i stąd to takie bogactwo form w jakich się nam instytucje te objawiają. Zasadę tę stwierdzają zarówno czasy nowsze jak i średnie wieki, i dlatego chcąc poznać instytucje municypalne w owych czasach, chcąc wniknąć i zbadać ich ducha, za konieczne uważam, w krótkich przynajmniéj zarysach scharakteryzować średniowieczne spółeczeństwo, kiedy z upadkiem Romy, według słów jednego z spółczesnych, słońce świata zagasło,— kiedy upadek jednego miasta zdawał się światu całemu zagrażać ruiną.

„W owych chaotycznych czasach zalewu barbarzyństwa, jeżeli się spojrzymy na około, mówi papież Grzegorz Wielki, widzimy wszędzie tylko żałobę, jęki tylko ze wszech stron dochodzą uszu naszych. Miasta zburzone, zamki zwalone, pola wyludnione, ziemia zamieniona w pustynię, nie ma mieszkańców na wsiach, tak samo jak i w miastach; a pomimo to, coraz sroższe klęski nawiedzają bezprzestannie resztki rodu ludzkiego;—jedni zaprzedani w niewolę, drudzy wyrznięci, oto widok który mamy przed oczami.” (¹). W tak ponurych barwach malują spółcześni stan spółeczeństw Europy w czasie kiedy napływ barbarzyńców położył koniec państwu rzym-

(¹) Béchard—Droit municipal au moyen âge, t. I, str. 273.

skiemu. Ścieranie się ludów dzielących się bogatą zdobyczą, wydzierających sobie najlepszą część łupu, usiłujących utrzymać się w dogodnych siedliskach,—oto historja owych wieków. Nikt wtedy nie myślał o prawie, sprawiedliwości, o środkach zapewniających wolność osobistą, bespieczeństwo majątków; dzikie zwyczaje zapanowały nad światem, noc barbarzyństwa pokryła ludzkość całą grubą ciemnotą. Duchowieństwo występując w imię chrystjanizmu, z zasadami miłości, łagodności, pokory, usiłowało rozjaśnić tę pomrokę; ale wpływ jego na dumnych zwycięzców, wierzących chętniéj w swój miecz i siłę, musiał być powierzchowny. Genjalne organizatorskie myśli Karola Wielkiego miały na celu zaprowadzić w chaosie tym ład jakiś i porządek; ale i one zajaśniały jak błyskawica, ażeby zniknąć bez śladu,—zbyt wielkie, ażeby je mogły pojąć owe wieki. Przy efemerycznéj ich świetności, tém bardziéj odbijała ciemność, która po nich nastąpiła. Zdawało się naówczas, iż ludzkość wpadła po raz drugi w gorsze jeszcze barbarzyństwo. Prawo silniejszego, jak się Niemcy energicznie wyrażają, *Faustrecht*, prawo pięści, było jedynym hamulcem powstrzymującym namiętności. Uciemiężenie słabych i wojna ciągła między potężnymi,—oto dwa bicze Boże trapiące ówczesną ludzkość. To téż ogólném, najpierwszém pragnieniem musiało być zapewnienie bespieczeństwa i sprawiedliwości. Dwie te potrzeby objawiają się najwcześniéj, najbardziéj nagląco, w miastach przebudzających się w uczuciu swéj siły, wyswobadzających się z więzów feudalizmu i wywalczających sobie autonomję, niezależność. Naturalném tego następstwem pokazuje się, iż wszystkie instytucje, urządzenia miejskie, w pierwszych czasach przeważnie mają na celu stawienie oporu uciskowi, sile, zapewnienie bespieczeństwa, następnie zabespieczenie wymiaru sprawiedliwości ([1]).

Miasta zyskują pozwolenia od panujących podniesienia starych murów, lub zbudowania nowych; za niemi dopiero, otoczeni fosami, palisadami, czują się bespieczni od ciągłych napaści Normanów, Duńczyków, Węgrów lub gorszych jeszcze napastników wewnętrznych. Wszyscy mieszkańcy takiego miasta obowiązani są do spólnéj obrony, do służby wojennéj, zamożniejsi konno, mniéj zamożni pieszo. Miasta takie, stosownie do potrzeby, dzielą się podług głównych bram, których mieszkańcy w razie napadu mają bronić, na kwartały, okręgi wojenne, w których ludźmi zbrojnymi dowodzą w Niemczech tak nazwani *Thorhauptleute*, we Włoszech *Capitanei* ([2]). Najwcześniéj urządzenia podobne można widzieć w Lombardji i Toskanji, późniéj dopiero w Niemczech i Francji ([3]).

([1]) Hülmann. Städtewesen des Mittelalters, t. I, str. 315.

([2]) „ tamże, str. 190.

([3]) W epoce téj, kiedy symbolika grała wielką rolę, miasta także posiadają symbol, znak widomy swéj siły zbrojnéj. Jestto tak zwany *caroccio*, *currus*, wóz

W późniejszych czasach, z rozwinięciem się przemysłu, kiedy ludność rzemieślnicza znakomicie się powiększyła, kiedy zgromadzenia rzemieślników, cechy, wzięły górę nad staremi rodami, i urządzenia wojenne miast musiały uledz zmianie. Każdy obywatel miejski, jakkolwiek nie prowadzący osobiście rzemiosła, musiał być zapisany do jednego z cechów, które miały swoje chorągwie, broń, starszych cechowych, pod wodzą których w razie potrzeby do walki występowały. Wtedy miasta przemysłowe ludne mogły wystawić silne wojska, zdolne stawić opór nawet panującym. Tak naprzykład, Medjolan w XIII-m wieku liczył 40.000 zdolnych do oręża i obowiązanych do służby wojskowéj; Florencja w XIV-m wieku 25.000 ([1]). Najczęściéj jednak nie zachodziła potrzeba użycia całéj siły zbrojnéj miasta; część tylko wystarczała,— a w takim razie los wskazywał kto ma wyjść w pole z bronią w ręku.

Jeżeli wszakże potrzeba uorganizowania się militarnie była pierwszą może przyczyną, początkiem urządzeń miejskich, to zabespieczenie wymiaru sprawiedliwości niemniéj silnie przyłożyło się do ich powstania; owszem rzec można, iż instytucje miejskie przeważnie utworzyły się i wyrobiły z magistratur sądowych. Pierwotnie prawo sądzenia w mieście należało do urzędników naznaczonych przez panującego lub pana feudalnego, posiadającego zwierzchnią nad niém władzę; do pomocy zaś im byli dodani tak nazwani *scabini*, *scaviones*, ławnicy, na których mieszkańcy przedstawiali kandydatów,—ale panujący, ani pan lenny, wyborem tym nie byli związani i mogli ich odrzucić lub zatwierdzić. Jak tylko jednak miasta wzmocniły się, jedyném ich dążeniem było zapewnienie sobie wymiaru sprawiedliwości, nie przez urzędników panującego lub pana feudalnego — ludzi zupełnie obcych, do których nie mieli zaufania, ale przez własnych sędziów z pośród siebie wybranych. Cel ten osiągnięty został prawie ogólnie w końcu XI-go i w początkach XII-go w., albo na mocy dobrowolnéj ugody lub nadania przywileju, albo przez nadużycia, jakich miasta w rozszerzeniu swéj władzy dosyć często się dopuszczały. Ponieważ zaś wówczas do urzędników powołanych do wymierzania sprawiedliwości należało także i wykonywanie wielu czynności administracijnych, jak naprzykład roskład i zbieranie podatków z mieszkańców na potrzeby miasta, budowę i utrzymanie murów, bram, dozór nad drogami, mostami, więzieniami i t. p.; urzędnicy więc wybierani przez mieszkań-

---

czterokolny, czerwono malowany, i ciągniony przez ośm wołów. Kiedy mieszkańcy walczyli poza murami, na nim znajdował się wysoki maszt z chorągwią miejską i krucyfixem, i dodani obrońcy, z najwaleczniejszych i najznakomitszych obywateli. Wolne i ciężkie poruszenia tego wozu, który opuścić w ucieczce lub stracić, byłoby największą hańbą, zagrzewały mieszczan do męstwa.

([1]) Hülmann tamże, t. II, str. 195.

ców, miejscy, objęli po swoich poprzednikach nietylko władzę sądową, ale prawo spełniania rozmaitych czynności administracijnych, które następnie rozszerzywszy się objęły cały zarząd interesów miejskich — administrację miasta. Urzędników takich nazywano w owych czasach rozmaicie: konsulami, pretorami, trybunami, chociaż bardzoby się mylił ten, ktoby chciał sądzić z podobieństwa nazw, iż instytucje te przeniesione zostały z urządzeń municypalnych rzymskich. Barbarzyńskie owe wieki nie znały dobrze ani historji, ani prawa rzymskiego, i dlatego nadawały rzymskie nazwy urzędom bardzo mało mającym z niemi wewnętrznego podobieństwa, urzędom które wyrosły bezpośrednio z potrzeb tamtego społeczeństwa.

Ciekawém nadzwyczaj jest powstanie *rady miejskiéj.* Z początku już ustanowienia konsulów jako najwyższych zarządców miasta, w wielu miejscach dodawano im do pomocy tak zwanych *consiliarii, consiliatores*, wybranych z obywateli miejskich, a których zadaniem było nietylko służyć radą konsulom, ale także pilnować interesów miasta pod różnemi względami. Rada jednak miejska nie tu ma swoje źródło. Początek jéj widzieć w tém należy, iż z powiększeniem się miast, konsulowie nie mogli załatwić osobiście wszystkich czynności administracijnych lub sądowych. Dla dogodności więc obywateli dzielono miasto na części, — we Włoszech na kwartały wojenne, w Niemczech na parafje, lub na jeszcze mniejsze okręgi, tak zwane *Nachbarschaften*, sąsiedztwa; nad każdym zaś postawiono osobnego urzędnika obowiązanego do wykonywania drobniejszych czynności policijnych (¹). Urzędnicy ci zaczęli, dla obradowania i załatwiania spraw spólnie ich okręgi obchodzących, zbierać się czasami na ratuszu; póżniéj zebrania ich zamieniły się na perjodyczne, stałe i tym sposobem utworzyła się instytucja rady miejskiéj, tak zwanéj *Consilium credentiae, Consiglio di credenza, Stadtrath* (²).

Dodajmy do tego jeszcze, iż potrzeba rozstrzygania wielu kwestij najważniejszych, jak np. stanowienia przepisów prawnych, wymagała często zbierania się wszystkich obywateli, — co było połączone z wielu niedogodnościami, w bardziéj zaś ludnych miastach prawie zupełnie niemożliwe, — że potrzeba ta doprowadziła z czasem do utworzenia większéj rady *Consiglio generale, Consiglio maggiore*, również pochodzącéj z wyborów, którąby zastępowała i przedstawiała całe obywatelstwo, a będziemy mieli główne instytucje miejskie, z których wszystkie inne wypływały. Burmistrz, mer, konsulowie, z radą mniejszą, stanowią władzę wykonawczą; oni załatwiają wszystkie czynności administracji miejskiéj, odwołując się w wypadkach nadzwyczajnéj ważności do ogółu obywateli reprezentowanych przez radę większą.

(¹) Hülmann, Städtewesen des Mittelalters, t. II, str. 423.
(²) „ tamże str. 467.

I w naszych miastach także widzimy w średnich wiekach podobne instytucje. W XIII-m w. ściągają tu liczni osadnicy z Niemiec, z Holandji, którym dla zachęty, panujący dozwalają się rządzić podług ich prawa ojczystego. W skutek tego, miasta zostają na prawie tak zwaném magdeburskiém, chełmińskiém, w ogóle mówiąc—niemieckiém; z instytucij miejskich, posiadają magistraty, złożone z burmistrza i rajców, wybranych przez obywateli, sami wymierzają sobie sprawiedliwość w urzędzie wójta z ławnikami, sami mają cały zarząd miejski w ręku. Obywatelstwo, tak zwane wówczas pospólstwo, zbiera się na ratusz za uderzeniem w dzwon miejski, dla obradowania spólnie z magistratem, dla odczytania praw i przywilejów królewskich, dla ustanowienia rosporządzeń, tak zwanych wilkierzy, z niemieckiego *Willkür*, mających mieć moc obowiązującą dla wszystkich mieszkańców. Nie zbierają się jednak wszyscy, lecz tylko pewna liczba, wybrana z kupców i cechów rzemieślniczych, tak jak rada większa na Zachodzie. Oprócz tego, widzimy wielu jeszcze urzędników, jak edylów, lonherrów, wiertelników, hutmanów, cehlarzy i innych, którzy pełnią rozmaite obowiązki, i których sama nazwa wykazuje pochodzenie cudzoziemskie (¹). Ale w miastach u nas nie rozwinęło się nigdy tak żywo i bogato życie miejskie publiczne jak na Zachodzie, nie przedstawia więc także takiéj masy ciekawych i obfitych w naukę wypadków.

Na Zachodzie miasta, wywalczywszy instytucje miejskie, zyskują zupełną prawie od panujących niezależność: stanowią dla siebie prawa tak cywilne jak i odnoszące się do stosunków publicznych, utrzymują wojska i prowadzą wojny, zawierają między sobą potężne związki, jak hanzeatycki, miast nadreńskich, szwabski, jak ligi lombardzkie lub flamandzkie; nakładają cła, podatki, biją monetę, wymierzają ostatecznie sprawiedliwość, zakładają szkoły, utrzymują bespieczeństwo,—jedném słowem rządzą się zupełnie autonomicznie, niezależnie od władzy królewskiéj. Ale jak z jednéj strony instytucje te były celem i główném dążeniem miast, tak z drugiéj przyznać należy, iż przyłożyły się znakomicie do wzrostu ich potęgi i znaczenia. Zapewniwszy obywatelom miejskim wymiar sprawiedliwości, bespieczeństwo osób i majątków, dodały im nowéj energji do przedsięwzięć przemysłowych i handlowych, wzmocniły ich siłę do utrzymania starych, do zdobywania nowych praw i przywilejów, jedném słowem obudziły życie publiczne miast, wywarły wpływ nie do opisania na wszystkie ich stosunki. Nie dla miast wszakże wyłącznie instytucje te miały tak wielkie znaczenie, nietylko im dały sposobność i siłę do odegrania owéj wielkiéj dziejowéj roli, któréj znaczenie poprzednio starałem się

(¹) Porównaj Mecherzyńskiego, O magistratach miast polskich. Kraków 1845 r.

wykazać, a któréj nigdy bez instytucij miejskich, nie mogłyby wypełnić;— i dla państw także, dla wytworzenia się nowych stosunków państwowych, urządzenia te były nadzwyczaj ważne. Miasta w średnich wiekach z swemi magistratami, z swym zarządem municypalnym, są prawdziwą szkołą administracji dla państwa; tutaj uczy się słaba, powstająca z stosunków feudalnych władza monarchiczna, sztuki rządzenia obszernemi państwami, tu czerpią panujący maxymy, które późniéj znajdują zastosowanie w szerszych daleko rozmiarach;—dlategoto z obywateli miejskich tacy genjalni pod względem administracji monarchowie jak Ludwik XI francuski biorą sobie najgłówniejszych doradców i ministrów.

Pomimo jednak niezmiernego, nie dającego się w tak krótkich zarysach ocenić, znaczenia instytucij municypalnych w średnich wiekach, przy gruntowniejszém ich zbadaniu, przedstawiają nam także i ujemne strony, których w żaden sposób pominąć milczeniem niepodobna, które o mało co nie spowodowały zupełnego ich upadku, a w XVIII-m wieku były przyczyną, iż zupełnie zaprzeczono potrzebę ich istnienia. Wykazanie tych ujemnych stron, da nam przytém sposobność rzucić przelotne przynajmniéj spojrzenie na wewnętrzne życie miast w średnich wiekach, obfitujące w nadzwyczaj wiele ciekawych szczegółów.

Skoro miasta uzyskały autonomję, niezależność, i nie miały przyczyny obawiać się nieprzyjaciół zewnętrznych, walka wewnętrzna o władzę, o wpływ przeważny w zarządzie interesami miejskiemi, wypełniła dalszą ich historję. W pierwszych czasach rozwoju, obywatele miejscy dzielili się po większéj części na trzy klasy: na tak zwanych *milites patricii*, stanowiących arystokrację miejską, na *mediocres* czyli stan średni, złożony przeważnie z kupców, i na *plebei*, *burgenses*, plebejuszów, obejmujących w sobie rzemieślników z resztą ludności (¹). Do pierwszéj należeli pierwotnie zamożniejsi obywatele, obowiązani do służby wojskowéj konnéj; późniéj przyłączyło się do niéj, zwłaszcza we Włoszech i południowéj Francji, wielu rycerzy feudalnych, którzy nabywszy własności miejskie, osiedlili się i przyjęli prawo obywatelstwa. Do nich zaliczyć wreszcie należy, w miastach rzymskiego pochodzenia, potomków familij dekuriońskich, które niegdyś piastowały urzędy municypalne. Stanowili oni arystokrację rodową miejską, która takie same jak i feudalna miała zwyczaje i zapatrywania. Arystokracja ta żyje tylko z dochodów, z przepychem, wystawnie; utrzymuje liczną milicję nadworną, oddaje się namiętnie polowaniu z psami i sokołami, turniejom i innym praktykom rycerskim (²).

(¹) Hülmann, Städtewesen des Mittelalters, str. 225 i nast.

(²) Zbytek pod względem polowania był posunięty tak daleko, iż w samym Medjolanie utrzymywano przeszło 7000 psów myśliwskich. Hülmann, tamże, str. 232.

Każde miasto miało także arystokratyczne familje, które za naturalne swe prawo uważały wykonywanie władzy rządzenia niém. Tylko z ich łona można było wybierać urzędników miejskich. Z rozwojem życia publicznego, kiedy rozbudziła się żądza panowania, pragnienie władzy, arystokracja ta dzieli się na rozmaite partje, stronnictwa, które spierając się z sobą o urzędy miejskie, toczą nieustanną, często krwawą walkę.

We Włoszech do tych sporów rodowych, powstających nie rzadko z bardzo błahych pobudek, dołączyła się wkrótce walka Gwelfów i Gibelinów, która podzieliła wszystkich obywateli miejskich na dwa potężne stronnictwa ([1]). Pierwsze miało na celu uwolnienie się zupełne z pod wpływu cesarzów niemieckich, przedstawiało już wtedy żywioł narodowy i jego dążenia—opór przeciwko panowaniu obcemu; drugie—Gibelinów, przeciwnie, walczyło za jego utrzymaniem. W następstwie nazwiska partij pozostały te same, ale znaczenie ich było inne. Kiedy bowiem z rozwojem miast powiększyła się liczba rzemieślników uorganizowanych w cechy, korporacje, zapragnęli i oni także wpływu na zarząd miejski, usiłowali wyrwać władzę arystokratycznym rodom lub przynajmniéj podzielić się nią: Gwelfowie więc wtedy walczyli o gminowładztwo, przedstawiając dążenia demokratyczne, nowatorskie; Gibelini o rządy arystokratyczne i konserwatywne. Walki te, prowadzone z różném szczęściem i środkami w zupełności odpowiadającemi ogólnemu naówczas nastrojowi społeczeństw europejskich, kończyły się zwykle wyparciem przeciwników zwyciężonych z miasta, zburzeniem ich domów i konfiskatą majątków; jakie zaś pociągały za sobą pustoszące następstwa, można się przekonać z przykładów. Tak w Bolonji w 1274 r. z powodu miłosnéj przygody dwojga młodych ludzi, zapaliła się wojna między Gwelfami i Gibelinami, która się skończyła wypędzeniem ostatnich w liczbie 12.000 osób i zburzeniem ich domów;—tak samo w Ferrarze w 1240 r. wypędzono 1.500 rodzin gibelińskich. Podobne wypadki miały miejsce i w innych miastach ([2]). Najczęściéj wypędzeni wracali napowrót, układając się o podział władzy z zwyciężcami; ale duch partji był tak silny, iż znowu powstawały niesnaski, zaburzenia i krwawe wojny, bez których żadne miasto się nie obyło,—owszem stronnictwa coraz bardziéj się mnożyły. Dla zapobieżenia im często tworzyły się partje środkowe, chcące pojednać zwaśnionych; nieszczęścia zaś i klęski doszły do tego stopnia, iż niektóre miasta oddawały się w opiekę drugim, silniejszym, woląc pozbyć się niezależności, aniżeli zostawać w stanie ciągłego nieporządku i zaburzeń. Z téj także przyczyny widzimy w wielu z nich utwo-

---

([1]) Hülmann, Städtewesen des Mittelalters, t. III, str. 97.
([2]) tamże 108.

rzoną oryginalną instytucję podesty (od *potestas)*, która zastąpiła miejsce konsulów. Oryginalność jéj na tém polegała, iż żaden mieszkaniec miasta, ani urodzony w niém, ani posiadający tamże familję, nie mógł być obrany;—tylko cudzoziemca, obcego, nie mającego żadnych związków z miastem, uważano za dość bezstronnego aby mu powierzyć władzę, nie budząc podejrzenia, że jéj na korzyść jednéj lub drugiéj partji nadużyje. Do tak smutnych rezultatów dochodziły miasta przez nadużycia wolności, nadużycia będące koniecznym wynikiem ówczesnego nienormalnego ich stanowiska w organizmie państwowym i naturalném następstwem przywłaszczenia sobie wielu funkcji, któreby do nich nie powinny należeć i nie odróżnienia tego co winno być zadaniem władz państwowych ogólnych, a co miejskich, lokalnych. W początkach wyswabadzania się miast, słaba władza królewska; nie mogąc podołać swym zadaniom, musiała często patrzeć obojętnie jak wdzierają się one w sferę jego atrybucji, jak przywłaszczają sobie pełnienie funkcij prawdziwie państwowych, jak dochodzą powoli do tego iż stanowią małe republiki, państwa w państwie. Stan taki jednak rozbił zupełnie jedność i całość Włoch, w Niemczech wspólnie z innemi przyczynami doprowadził do podobnego rezultatu; a jeżeli Francja w rozwoju historycznym nie poszła tą drogą, zawdzięcza to tylko swoim władcom, którzy wzmocniwszy się, postawili stanowczą zaporę podobnym separacijnym tendencjom. Walka rospoczęta między władzą królewską, przedstawiającą jedność państwa, chcącą z tego powodu najwięcéj czynności dla siebie zagarnąć,—i miastami, pragnącemi utrzymać swoje przywileje, skończyła się ze szkodą ostatnich. Władza monarchiczna w XVII i XVIII-m w. wszędzie prawie niszczy autonomję municypalną, bądź znosząc zupełnie magistratury miejskie wyborcze, i naznaczając na ich miejsce swoich urzędników, bądź ograniczając nad miarę sferę ich działalności. Jeżeli przytém uwzględnimy ówczesne pojęcia najbardziéj rospowszechnione w spółeczeństwie, jasno zrozumiémy dlaczego instytucje miejskie w owym czasie upadają.

Jako reakcja przeciw zapatrywaniom średniowiecznym, w skutek których jedność państwa była faktycznie zniszczona, a władza centralna doprowadzona do zupełnéj bezsilności,—musiał nastąpić zwrot przeceniający właśnie tę jedność i potęgę. Dążenia centralistyczne, biurokratyczne posuwają się do ostateczności w kierunku wprost przeciwnym. Podług nich, wszystkie czynności w państwie winny być wykonywane przez władzę najwyższą i organy przez nią postanowione: nie pojmują one żadnego samorządu miejscowego. Dlatego wszystkie instytucje miejskie uważano za niepotrzebne; dlatego dążono do zastąpienia ich urzędnikami państwowymi, którzyby zarządzali miastami podług jednakowych zasad dla całego kraju, słuchając pod tym względem roskazów władzy centralnéj. Biurokracja była przeciwną urządzeniom municypalnym, uważając

je za wdanie się niewłaściwe w jéj sferę; centralizacja również,—nie pojmując iż są rozmaite czynności odnoszące się do potrzeb lokalnych, które daleko lepiéj i prędzéj mogą być załatwione na miejscu, bez odnoszenia się do władzy wyższéj. Do tego jeszcze dodać należy, iż w państwie widziano tylko pewne teritorjum z pewną liczbą mieszkańców, bez żadnego naturalnego związku, które można było dzielić na podziały, okręgi administracijne, zupełnie dowolnie. Lecz zapatrywanie to, było przeciwne nietylko instytucjom municypalnym, ale samemu miastu, które takim sposobem nie stanowiło żadnéj organicznéj całości..... Dlatego też widzimy, iż w XVII i XVIII-m w. instytucje te nikną, a ich miejsce zajmuje władza państwowa. Wszystkie prawodawstwa téj epoki, mają w tym względzie jeden spólny cel—zniesienie urządzeń municypalnych.

Dopiero w XIX-m w. przy lepszém poznaniu i zbadaniu natury i istoty państwa, nastąpiła pewna pod tym względem reakcja korzystna dla miast i ich instytucij. Zarzucono zupełnie poprzednie mechaniczne, że się tak wyrażę, zapatrywanie, i przyznano, iż miasto, tak jak rodzina lub gmina wiejska, nie jest podziałem dowolnym, ale jest cząstką organiczną państwa, mającą wielkie znaczenie w jego ustroju. Spółeczeństwo znów, wyszedłszy z tego stanu apatji w jakiéj się znajdowało w XVIII w., nie mogło poprzestać na przyglądaniu się obojętném jak władza centralna wszystko za niego robi; ale samo także chciało coś wykonywać, administrować, myśleć o sobie, i za konieczny warunek normalnego rozwoju, uważało oprócz innych rzeczy, udział w zarządzie miejskim. I rzeczywiście, jeżeli przyjrzymy się i poznamy co jest miasto, przekonamy się zaraz o całéj nienaturalności pojęć XVIII-go w., przyjdziemy do uznania potrzeby instytucij municypalnych.

Miasto nie jest więc, tak jak sądzono poprzednio, aglomeratem tylko, zbiorem domów i ludzi zebranych przypadkowo, którychby można podług upodobania rozdzielać, tworząc okręgi administracijne. Mieszkańcy jego są połączeni tak rozlicznemi więzy, iż rozerwać go samowolnie nie można, bez względu czy będzie małém lub wielkiém. Większość w niém się urodziła, w niém i umrze; dla większości ono jest światem, do którego odnosić będzie wszystkie swe stosunki; granice jego są także granicami pojęć i zapatrywań większości. Mieszkańcy miasta połączeni z sobą związkami rodzinnemi, przyjaźni, stosunków materjalnych, w niém mają swe wspomnienia z lat dziecinnych, w niém pragnienia i ambicje wieku dojrzałego. Odległość nawet przestrzeni i czasu więzów tych nie zrywa; myślą jeszcze przenoszą się ludzie do miasta, w którém pierwsze stawiali kroki, skąd wynieśli pierwsze wrażenia, do niego jeszcze czują szczególny pociąg, długo, nawet po chwili w której je po raz ostatni widzieli. Tak silne więzy łączą mieszkańców nietylko miasta ale i gminy wiejskiéj, iż Tocqueville powiada: „*C'est l'homme qui fait les royaumes*, *la commune paraît sortir directement des mains de*

Dieu ([1]). Dlatego téż nie można nigdy widzieć w mieście tylko formy podziału administracijnego kraju, ale pewną całość, będącą organiczną cząstką państwa; dlatego téż Aristoteles już powiedział, iż państwo składa się nietylko z pojedynczych ludzi, lecz z miast i gmin wiejskich.

Z natury téj miasta, z jego istoty, wypływa znów potrzeba instytucij miejskich. Mieszkańców jego łączą nietylko węzły moralne idealnéj natury, ale i bardzo pozytywne, realne, interesy spólne i potrzeby, które odnosząc się tylko do miasta, w niém powinny być załatwione. Tak, uczucia religijne nakładają na obywateli obowiązek utrzymania kościołów i ponoszenia innych ciężarów; daléj potrzeba wykształcenia wymaga założenia spólnemi siłami szkoły, konieczność utrzymania w dobrym stanie dróg i innych środków komunikacji, wymaga również nadzoru i nakładu; miasto posiada często własność, z której mieszkańcy spólnie korzystają, w końcu musi ponosić rozmaite wydatki, za pomocą nałożonych podatków. Jednem słowem, wszystkie czynności administracijne w państwie możnaby podzielić na takie, które obchodząc ogół, cały kraj, winny być przez urzędników państwowych wykonane, i na takie które interesując tylko mieszkańców pewnéj miejscowości, na miejscu winny być załatwione przez organy miejscowe, lokalne. Słusznie téż czynią nowsze prawodawstwa, przeprowadzając mniéj lub więcéj dokładnie podobny podział i oddając miastom i ich zarządowi to co do nich z natury rzeczy należy, co się odnosi do ich interesów. Nie wszędzie wszakże znajdujemy jednakowe pod tym względem przepisy, i tu możnaby po większéj części zauważyć, iż prawodawstwo musi być odbiciem stanu społeczeństwa, i dlatego w jednych państwach większy jest zakres działalności instytucij miejskich, w innych mniejszy; w ogóle nawet dałoby się powiedzieć, iż instytucje te, podług cech wybitnych, charakterystycznych, jakie przedstawiają, można podzielić na dwa systematy, na dwie grupy bardzo od siebie różne, mianowicie na instytucje *kontynentalne*, to jest państw europejskich i *anglo-amerykańskie*. — Przyjrzyjmy się jednym i drugim, obaczmy na czém się one opierają, jaki jest zakres ich działalności,—przez to bowiem tylko poznamy ich wartość i znaczenie.

Na kontynencie instytucje miejskie w nowszych czasach wyrobiły się przeważnie na wzór średnich wieków. Naprzód więc spotykamy tutaj urzędnika takiego jak *mer*, *Bürgermeister* lub jakiejkolwiek innéj nazwy naczelnika miasta, który jest głównym zarządcą jego intersów; w nim koncentruje się władza wykonawcza, on przedsiębierze załatwienie wszystkich bieżących czynności. Daléj widzimy drugi organ, tak zwaną Radę miejską *Conseil communal*, *Gemeinde Rath*, którego zadaniem jest doradzanie pierwszemu,

([1]) Tocqueville. De la démocratie en Amérique, 1837, t. I, str. 105.

do pewnego stopnia nadzorowanie i kontrolowanie go, aby atrybucij swych nie przekroczył. Członkowie Rady dzielą się także między sobą czynnościami administracijnemi, pomagając w ten sposób burmistrzowi. Trzecim wreszcie organem, którego brak we Francji jest Rada większa *Gemeinde Ausschuss*, zastępująca całe obywatelstwo miejskie, mająca za zadanie rozstrzyganie w wypadkach nadzwyczajnéj ważności, obchodzących cały ogół, przyjmowanie i zatwierdzanie rosporządzeń administracijnych przez burmistrza z Radą miejską proponowanych. Te są urzędy zasadnicze istotne, wszystkie inne które widzimy w miastach są bardziéj przypadkowe; mogą one powstać lub nie, — o tém tylko potrzeba miejscowa rozstrzyga.

Wszystkie prawodawstwa zachodnio-europejskie, stanowiąc te instytucje, uwzględniają także i prawo miasta, wypływające z jego autonomji, do tworzenia tych urzędów za pomocą wyborów. Kwestja ta jest nadzwyczaj wielkiéj wagi i znaczenia, czy urzędnicy miejscy będą mianowani przez władzę państwową, czy wybrani przez samych mieszkańców.....

Jakiż znów ma być zakres atrybucij tych urzędów, jakie czynności i działania mogą im być słusznie powierzone? Za zasadę pod tym względem należy uważać, iż wszystko co się odnosi do stosunków właściwie miejskich, winno im być oddane; wszystko co przechodzi ich zakres, co obchodzi kraj cały, potrzeba powierzyć urzędnikom państwowym. Ale jak działalność państwa przejawia się dwojako, stanowiąc prawa i administrując, tak samo i miasto winno mieć, do pewnego stopnia, możność działania w obudwóch tych kierunkach. Nie można więc odmówić mu prawa wydawania samodzielnie rosporządzeń urządzających stosunki miejskie, i mających mieć moc obowiązującą dla wszystkich mieszkańców. Tym sposobem, samo miasto może dzielić się na okręgi wyborcze, stanowić o liczbie urzędników municypalnych, o sposobie ich postępowania, o ilości potrzebnych podatków, mających się rozłożyć na obywateli lub mieszkańców, o sposobie ich użycia i t. p. ([1]).... W wykonywaniu tylko prawo to może być ograniczoném, ponieważ zawsze pamiętać należy, iż nie żyje ono życiem zupełnie odosobnioném, ale jest organiczną cząstką państwa, z którém zostaje w najścislejszym związku i dlatego nie może nic przedsiębrać coby było przeciwne téj jedności, coby mogło dążyć do jéj zniszczenia. Dlatego też taka autonomja miast pod względem prawodawczym, jaką posiadały w wiekach średnich, kiedy określały wszysfkie stosunki publiczne i prywatne swoich obywateli, kiedy prawa te były tak obszerne, iż stanowiły całe kodexy, zbiory, statuta, jest zupełnie przeciwna dzisiejszym zapatrywaniom i stanowi spółeczeń-

([1]) Tak jest podług prawodawstwa pruskiego, saskiego, wejmarskiego i innych.

stwa. Państwa nowoczesne w żaden sposób tak obszernego wykonywania władzy prawodawczéj miastom dozwolić nie mogą, zawsze dla siebie zachować muszą określenie wszelkich stosunków publicznych, a więc związek i stosunek miasta z państwem, zakres działalności municypalnéj, ustanowienie wreszcie instytucij, któreby wykonywały nad nią pewien nadzór i przestrzegały ścisłego zachowania praw obowiązujących. W tém prawie państwa leży także moc zatwierdzania lub odrzucania statutów miejskich, a przez to przeszkodzenia nadużyciom, któreby z wykonywania władzy prawodawczéj wypłynąć mogły.

Zobaczmy obecnie na czém zasadza się działalność samoistna miast pod względem administracji, zarządzania swemi interesami. Trudno bardzo oznaczyć ją *a priori;* to tylko można powiedzieć, im więcéj spółeczeństwo zwracac się będzie do centralizacji, w tém ciaśniejszych granicach będzie zawarty zarząd miejski, tém bardziéj wszystko będzie wykonywane przez urzędników państwowych;—przeciwnie, im bardziéj zapanuje kierunek liberalny, tém większa musi być i autonomja miasta. Pomimo jednak trudności oznaczenia słusznéj granicy, gdzieby się winien kończyć ten zarząd i działalność, są pewne funkcje życia państwowego, któreby można stanowczo ze sfery téj wyłączyć. Tak np. wszystko co się odnosi do zarządu siłą zbrojną lub utrzymywania stosunków dyplomatycznych na zewnątrz, nie powinno tu należeć. W średnich wiekach było inaczéj, ale téż inne było wtedy położenie rzeczy. Miasta widząc ówczesną władzę państwową słabą, bezsilną, nie mogąc spodziewać się od niéj pomocy i zabespieczenia swych praw, w własnéj sile musiały szukać środków zapewnienia sobie bespieczeństwa; z tego powodu opasywały się murami, nakładały na mieszkańców obowiązek zbrojnéj służby, trzymały wojska i prowadziły wojny. Z takich samych przyczyn utrzymywały stosunki dyplomatyczne z innemi miastami lub monarchami, wysyłały swych ajentów, ambasadorów, zawierały silne związki i traktaty, jedném słowem postępowały jak małe republiki, zupełnie prawie niepodległe. W owych zresztą czasach stan ten był tak naturalny, iż nietylko miasta, ale i każdy prawie pan feudalny, prawa te wykonywał; jak tylko wszakże władza centralna wzmocniła się i zaczęła lepiéj zadaniu swemu odpowiadać, spełnianie tych funkcji powoli odebrano miastom i słusznie, — są to bowiem funkcje ogólne, odnoszące się do całego kraju, do bespieczeństwa wszystkich obywateli, funkcje przeważnie polityczne, których zostawienie miastom lub osobom prywatnym musiałoby prowadzić do anarchji i upadku państwa.

Podobnie należy się zapatrywać i na wymiar sprawiedliwości bądź cywilnéj, bądź karnéj. W średnich wiekach, z takich samych powodów dla których posiadały kierunek siłą zbrojną, miasta zajmują się wymiarem sprawiedliwości, tworzą magistratury sądowe, sądzące ostatecznie, wyrabiają całe systematy

praw. Ale oddanie im prawa tego w nowszych czasach, przy zupełnie innych stosunkach, tak samo jak utrzymanie patrymonialnego sądownictwa większych właścicieli ziemskich, szlachty, nie byłoby ani pożądaném, ani nawet tak łatwém do wykonania. Zapatrywania obecne zupełnie zmienione, nie pozwoliłyby na to ustępstwo. Każdy przyzna, iż dobry wymiar sprawiedliwości obchodzi nietylko jedno miasto, ale cały kraj, ogół jego mieszkańców,—dziwnieby zaprawdę wyglądało, gdyby w jedném państwie podług rozmaitych praw postępowano i rozmaicie sądzono, w podobnych wypadkach; daléj zauważyć należy, iż spory zachodzą nietylko między mieszkańcami jednego miasta, ale pomiędzy mieszkańcami różnych miast: stąd wypływa potrzeba utworzenia sądów dla nich przez państwo;—wiele z nich wreszcie, zwłaszcza mniejszych, nie byłoby w stanie utrzymać odpowiednich magistratur wszystkich instancij—gdy w państwie sąd jeden wystarcza dla okręgów, powiatów, prowincij, a nawet i dla całego kraju. Dlatego też funkcja sądzenia winna być oddana organom państwowym; miastom zaś, co najwięcéj, może być zostawione tylko prawo załatwiania małych spraw policijnych, lub mających na sobie charakter czysto-lokalny, jak naprzykład o rozgraniczenie posiadłości w granicach miasta i t p.

Cóż więc pozostanie zarządowi miejskiemu jeżeli wyłączymy z sfery jego działalności tak ważne wydziały administracji. Pomimo tego wyłączenia, życie spółeczne tak bogato i wszechstronnie rozwijające się w miastach, zostawi jeszcze dosyć pola dla czynności ich instytucij, dosyć przedmiotów w najwyższym stopniu interesujących dobrobyt i pomyślność ich obywateli. Naprzód więc pamiętać należy na to, iż miasto, tak jak każda osoba prywatna, korporacja, stowarzyszenie, gmina, posiada własność którą potrzeba zarządzać,—własność składającą się z gmachów, mieszczących w sobie magistratury lub inne zakłady miejskie, z domów przynoszących dochód, z placów, a często pól i lasów; w końcu z rozmaitych dochodów wpływających do kasy miejskiéj. Daléj zauważyć należy, iż miasto ma rozmaite potrzeby, interesy, wydatki, które chcąc ponosić i zaspokoić, trzeba mieć odpowiednie fundusze;—stąd wypływa prawo jego nakładania na swych obywateli lub na mieszkańców w ogóle pewnych podatków, stanowienia względem sposobu ich pobrania i użycia na odpowiednie cele. Wszystkie prawodawstwa zachodnio-europejskie nie odmawiają im tego prawa; francuskie nawet, tak bardzo ograniczające pod innemi względami autonomję municypalną, dozwala pobierać tak zwane *centimes additionnels* i używać ich na potrzeby miasta. Tak więc całe gospodarstwo finansowe miejskie winno wchodzić w zakres téj działalności. A jestto rzecz nie małéj wagi i znaczenia. Są wprawdzie miasta, w których idzie, zapatrując się na ten przedmiot ze stanowiska finansowego, o nie wielkie rzeczy; ale są i takie w których idzie o miljony. Bardzo byliby bezwąt-

pienia zadowoleni Paryżanie, gdyby mogli, posiadając instytucje miejskie, powstrzymać cokolwiek namiętność swego prefekta do upiększania ich stolicy, upiększania które się ostatecznie odbije najwyraźniéj na ich kieszeni.

Ale najważniejszą sferę działalności urządzeń municypalnych, stanowi zarząd miasta wewnętrznemi interesami i potrzebami. Tu tytułem przykładu, można wymienić staranie o roskrzewienie oświaty przez zakładanie szkół początkowych i rzemieślniczych, zakłady bowiem wyższe jako wynikające z bardziéj ogólnych potrzeb, winny być zarządzane przez państwo; tutaj należy staranie i opieka nad biednymi, przez utrzymywanie domów przytułku, pracy i innych instytucij dobroczynnych, staranie które w zarządzie miejscowym w Anglji tak obszerne przybrało rozmiary. Daléj przedmiotem zarządu miejskiego musi być staranie o bespieczeństwo i zdrowie mieszkańców, przez zapewnienie porządku i czystości na ulicach i placach, utrzymanie dogodnych i pewnych środków komunikacji, oświetlenie, zaopatrzenie w zdrową wodę, nadzór nad przedającymi środki żywności, opieka nad chorymi, zakładanie szpitalów i tym podobne. Jednéın słowem, wszystko co się odnosi do porządku, wygody, bespieczeństwa osób i majątków w mieście, co się tyczy jego potrzeb i interesów wewnętrznych, a co nie przedstawia charakteru ogólnego, przechodzącego poza mury miejskie, stanowi przedmiot téj administracji. Zarząd ten, pomimo wyłączenia z niego atrybucji niegdyś w wiekach średnich miastom służącéj, nie przestaje mieć wielkiéj wagi i znaczenia; dlatego téż myliłby się bardzo ten, ktoby go sobie lekceważył. Że wszystkie te czynności są nader ważne, pomimo swego skromniejszego pozoru, pomimo że odbywają się w cichości, nie odnosząc się do bardziéj rzucającego się w oczy, więcéj mającego blasku zarządzania krajem,—że w dobrém ich załatwieniu, w najwyższym stopniu są interesowani wszyscy mieszkańcy, całe społeczeństwo,— nikt po głębszym namyśle nie zaprzeczy; że dotyczą one wszechstronnie interesów i potrzeb obywateli,—rzeczą jest zbyt widoczną, aby jéj potrzeba było dowodzić. Dlatego to, dla téj ich ważności, możemy zauważyć fakt, iż większa część mieszkańców miasta nie zna nazwiska nawet ministra kierującego wydziałem, stojącego u steru władzy, nadającego kierunek polityczny państwu,—ale musi wiedzieć jak się nazywa mer lub burmistrz w jakimś prowincjonalnym zakątku, z którym codzienne ma stosunki, w których jego interesy i prawa na każdym kroku mogą być na szwank narażone.

Pomimo jednak tak wielkiéj wagi i znaczenia instytucij miejskich, mają one jeszcze i teraz przeciwników, albo utrzymujących że są zupełnie nie potrzebne, albo takich, którzy przyznając je w zasadzie, chcieliby działalność ich sprowadzić do minimum.....

Z przykładów znanych, możnaby tu przytoczyć, iż kiedy takie miasto jak Hamburg, zostając pod panowaniem Napoleona, chciało ściąć pięć zeschłych drzew, musiało udawać się z prośbą o pozwolenie do Paryża, i uzyskało je dopiero po ośmiu miesiącach czekania. Cały ten zbyteczny nadzór i ograniczenia, przyznać należy, narażają tylko na stratę czasu i niepotrzebne zachody, nie zapewniając bynajmniéj lepszego załatwienia interesów—owszem przeciwnie zgubny [nawet wpływ wywierają; interesy te bowiem, wartości i znaczenia lokalnego najłatwiéj i najlepiéj przez urzędników lokalnych miejskich mogą być wykonane.

Inaczéj jest w Anglji i w Stanach Zjednoczonych północnéj Ameryki: tam instytucje miejskie wyrobiły się historycznie, oryginalnie, i wykształciły w systemat zupełnie różny od kontynentalnego ([1]). Ale i ta różnica tłumaczy się stanem społeczeństwa tych krajów, stanowiącym zupełny kontrast z społeczeństwem staréj Europy. Odwieczne przyzwyczajenie Anglików do samorządu, zapewniło oddawna nietylko ich miastom ale i wsiom zupełną swobodę w zarządzaniu swemi własnemi, lokalnemi interesami, demokratyczne zaś usposobienie Amerykanów rozwinęło jeszcze daléj instytucje przeniesione niegdyś z metropolji. I stąd to oryginalność instytucij anglo-amerykańskich, tak bardzo różniąca je od podobnych urządzeń na kontynencie, tak trudna tu nawet do zrozumienia. W Anglji wprawdzie istniały oddawna miasta tak zwane *incorporatd boroughs*, przyznane za korporacje na mocy przywileju, w których widzimy Mayora i Aldermenów, wybranych z Councillors odpowiadających burmistrzowi, [prezydentowi i Radzie miejskiej kontynentalnéj; ale liczba ich jest stosunkowo tak małą, że można je uważać za wyjątek. Za ogólną zasadę tak w Anglji jak i w Ameryce, można przyjąć co innego, inny systemat zarządu, którego charakterystyczną cechą jest brak różnicy w urządzeniach miejskich i wiejskich. Na kontynencie miasto, daleko wcześniéj wyswobodziwszy się z pod zależności feudalnéj aniżeli wieś, prędzéj téż doszło do wyrobienia systematycznego instytucij miejskich, dlatego téż rozbierając te stosunki, potrzeba koniecznie uwzględniać różnicę między urządzeniami municypalnemi i wiejskiemi, które dopiero w ostatnich czasach zaczęły się wykształcać. Ponieważ zaś miasto i wieś rozwijały się w Anglji i Ameryce bardziéj normalnie, spółcześnie, nie ma więc różnicy między ich instytucjami; nie można, ściśle biorąc rzeczy, mówić nawet o urządzeniach właściwych miastu. Pomimo to, samorząd lokalny istnieje w najobszerniejszym zakresie.

([1]) Porównaj Gneist. Die heutige englische Communal Verfassung und Communal Verwaltung, t. II, § 77 i nast.— Homersham Cox. Die Staatseinrichtungen Englands, w tłumaczeniu Kühne, str. 141.

Najmniejszym podziałem administracijnym w tych krajach jest *parafja*, któréj urządzenia są podstawą zarządu lokalnego. W parafjach, na które podzielone są i miasta, nie widzimy urzędników takich jak mer lub burmistrz, któryby z Radą miejską kierował administracją, ale widzimy inne władze, utworzone za pomocą wyborów i zmieniające się corocznie. Liczba ich dosyć znaczna, bo w najmniejszéj parafji wynosi najmniéj 19. Najbardziéj jednak uderzającém w tych instytucjach, jest to, iż wszystkie te urzędy nie są wcale połączone w jakąś całość, iż każdy, mając sobie powierzoną pewną gałęź administracji, funkcjonuje oddzielnie na swoją odpowiedzialność, bez nadzoru i kierunku ze strony jakiego naczelnika, bez poddania jakiejś zwierzchniéj władzy. Widzimy więc tam urzędników ustanawiających ilość mających się pobrać na rzecz miasta podatków, innych którzy je zbierają od pojedynczych kontrybuentów. Wybrani konstablowie, czuwając nad bespieczeństwem, pilnują wykonania praw; wybrany pisarz utrzymuje akty gminne i księgi stanu cywilnego; kasjer ma powierzony dozór nad funduszami. Dodajmy jeszcze tak zwanych nadzorców biednych, zbierających na nich podatek i dozorujących zakłady dobroczynne, nadzorców dróg, obowiązanych do utrzymywania w dobrym stanie środków komunikacji, inspektorów szkół, również wybranych a czuwających nad wychowaniem publiczném, w końcu sędziów pokoju, będących fundamentem zarządu miejscowego w Anglji i Ameryce,—a będziemy mieli głównych urzędników,—chociaż wyliczenie to nie jest zupełne, nie obejmuje wielu innych, którym powierzone są rozmaite specialne czynności. Jeżeli zaś urzędnicy ci nie są związani w żadną całość, jeżeli każdy działa zupełnie niezależnie od drugiego, a nawet i od władz wyższych, cóż więc jest siłą sprowadzającą ich działalność do jedności, zapobiegającą możliwym nadużyciom powierzonéj im władzy? Nie mają oni wprawdzie nad sobą zwierzchników, tak jak na kontynencie, którzyby dozorowali ich czynności i przeszkadzali nadużyciom; ale prawodawstwo anglo-amorykańskie postawiło im daleko silniejszą zaporę, wynalazło środek daleko lepiéj działający i zmuszający ich do ścisłego trzymania się praw, pozwalając każdemu obywatelowi przekraczającego swe atrybucje urzędnika zaskarżyć do sądu i żądać wymierzenia kary. Tym więc którzy ich wybierali, którzy najbliżéj są interesowani w dobréj administracji, w ukróceniu nadużyć, powierzone zostało staranie o zapobieżenie im i zapewnienie panowania prawu. Tym sposobem, miasto w Anglji i Ameryce używa najzupełniejszéj swobody w zarządzie swoich interesów. Prawodawstwo tych krajów oddzieliło przedmioty odnoszące się do miasta i pozostawiło je zarządowi lokalnemu, wszystkie zaś inne odnoszące się do państwa jak wojsko lub inne tym podobne, zatrzymało dla niego. Zależność miasta tam się zaczyna, gdzie interes przechodzi jego granice, gdzie jest spólny

hrabstwu lub całemu krajowi. Jeżeli więc idzie o podatki na ogólne potrzeby, miasto winno bezwarunkowe posłuszeństwo i musi je udzielić.

Ale łatwo zrozumieć iż instytucje podobne mogą istnieć tylko tam, gdzie rozwinięte jest wysoko życie spółeczne, gdzie naród dojrzały politycznie, a w skutek tego każdy interesuje się rzeczami publicznemi; obojętność zaś dla rzeczy ogół obchodzących jest rzeczą niesłychaną. Pod tym względem instytucje te mają ogromne znaczenie dla Anglików i Amerykanów; są one dla nich prawdziwą szkołą dojrzałości politycznéj, na nich przygotowują się oni do pełnienia nawet najwyższych funkcij w państwie. Każdy mąż stanu w dwóch tych krajach, każdy kto odegrał jakąś rolę polityczną, przechodził poprzednio przez urzędy honorowe w swojéj gminie, mieście. Zajmując nawet najwyższe w spółeczeństwie stanowisko, nie uważał za ujmę pełnić naprzód skromniejszy jakiś urząd w mieście rodzinném;—ale też każdy zarządzając poprzednio mniejszemi rzeczami, miał czas wypróbować swe siły, miał sposobność wykształcić je i zahartować, a w końcu przekonać się praktycznie jak jest trudną sztuka rządzenia krajem. Każdy więc nie czując się na siłach do wypełniania wyższych funkcij którymby nie podołał, cofał się z tém przekonaniem, iż usługi jego dla spółeczeństwa, i w mniejszém kole działalności, również mogą być potrzebne i korzystne. Téj to przyczynie przypisać należy w dwóch tych krajach tak wielką ilość prawdziwych mężów stanu, wytrawnych, nieunoszących się namiętnością, mierzących wszystko okiem praktycznego rozumu, wiedzących co można osiągnąć, a co przechodzi ich siły lub możność.

Dla Anglji i Ameryki instytucje te przynoszą oprócz wielu innych następstw, jedno, o którém niepodobna mi zamilczéć, a które nadzwyczaj korzystny wpływ wywiera na dobrobyt całego kraju i pomyślność jego mieszkańców. Mam tu na myśli brak karjery urzędniczéj. W obu tych krajach obywatele nie szukają gdzieś daleko, w urzędowaniu państwowém płatném, sposobu utrzymania; mała liczba urzędów takich nie przedstawia dostatecznego pola dla ambicji; zresztą Anglicy i Amerykanie dawno już doszli do przekonania, że zawód ten nie może im przynieść wielkich korzyści, że państwo dysponując tylko środkami jakie zbierze z podatków, nie może im zapewnić takich zysków jak praca użyta w innym kierunku. Dlatego też starają się o środki exystencji w rolnictwie, przemysle i handlu, sztukach wyzwolonych; dlatego też przemysł i rolnictwo stoi tam wysoko, państwo zaś nic nie traci, bo ci sami obywatele, zdobywszy sobie środki utrzymania, ofiarują mu usługi swe bezpłatnie w urządzeniach miejskich i gminnych.

Nie tak postępuje spółeczeństwo we Francji i w ogóle na kontynencie, gdzie widzimy prawdziwe jak się sami Francuzi wyrażają polowanie na urzędy, *chasse aux emploie*, gdzie na każdy urząd, licho płatny, zawsze mieć będzie 10 kan-

dydatów, gdzie w życie i krew narodu weszło przekonanie, iż w ten sposób można szukać i żądać utrzymania od państwa;—ale za to pola leżą odłogiem, za to przemysłowi brakuje rąk, których praca daleko lepiéjby się opłaciła, daleko większe zapewniłaby tak pojedynczym obywatelom jak i krajowi korzyści (Block Dict. art. Commune).

Takie są korzyści najbardziéj rzucające się w oczy jakie te kraje odnoszą z swych urządzeń lokalnych; nie zdaje mi się jednak aby pomimo wielu zalet cechujących je, przyswojenie ich na kontynencie bezpośrednio w zupełności było możliwém. Na kontynencie miasta długowiekową obojętnością zapominały i oduczyły się zarządzać swemi interesami samodzielnie; długo też będą potrzebowały rozwijać się i kształcić, zanim staną o własnéj sile, mogąc się obejść bez kurateli państwa. Chociaż jednak prawodawstwa kontynentalne nie idą tak daleko jak anglo-amerykańskie w wyswobodzeniu miast i w ogóle zarządu lokalnego, instytucje miejskie i w tym nawet zakresie jaki poprzednio opisałem, przynoszą wielkie korzyści i posiadają ogromne znaczenie. Dla miast samych, dozwalając mieszkańcom wpływu na administrację interesów miejskich, są rękojmją iż interesy te będą załatwione dobrze, bo przez tych którzy w tém najbardziéj są interesowani,—prędko, bo na miejscu, bez odwoływania się do władzy wyższéj, często bardzo odległéj, często nie mogącéj nawet ocenić właściwie potrzeb miejscowych. I w tém właśnie polega głównie ich znaczenie i ważność, które na pierwszém miejscu stawiać należy. Wykazanie jednak całego ich znaczenia w braku czasu jest niepodobieństwem; dlatego też poprzestać muszę na przypomnieniu tylko wpływu jaki wywierają na samych obywateli, na spółeczeństwo....

Nie mniéj ważną korzyścią jest rospowszechniene pojęć prawnych. Wszakże idea prawa, po cnocie jest jedną z najpiękniejszych, wszakże ona jest kamieniem węgielnym każdego spółeczeństwa ludzkiego, które bez niéj runęłoby nieochybnie, które tém silniéj stoi, im więcéj idea ta zyskała uznania.

Rospowszechnienie pojęć prawnych nadaje każdemu spółeczeństwu tę stałość, że się tak wyrażę, pewność charakteru, tę wytrwałość i energję, tak wybitnie cechującą Anglików i Amerykanów. Wpływając znów tak zbawiennie na charakter spółeczeństwa, nadając mu hart, sprawia iż postęp w niém wszelki, ruch naprzód, nie odbywa się przez rwania się bez jasno określonego celu, przez gwałtowne wstrząśnienia, po których większy jeszcze może nastąpić upadek i zacofanie: spółeczeństwo takie postępuje ciągle krokiem wolnym—ale pewnym.

Nigdy jednak należycie nie zdołamy ocenić instytucij miejskich, jeżeli będziemy się zastanawiać nad niemi bez związku z innemi,—jeżeli rozważając

je nie będziemy pamiętać, iż podobne urządzenia istnieją także na wsi, istnieją też w większych podziałach kraju, jak okrąg', powiat, departament, hrabstwo. Dopiero po uwzględnieniu wszystkich tych instytucij, skoro przyjdziemy do przekonania, iż wszystkie nawzajem się warunkują, tak że byt jednych pociąga za sobą istnienie drugich,—w całym blasku przedstawi się nam ich ważność i znaczenie; wtedy także, kiedy wspomnimy, ilu przez to obywateli zyskuje możność poświęcenia swéj pracy, czasu i trudów dla dobra ogólnego, zrozumiemy dlaczego społeczeństwa posiadające podobne instytucje robią znakomite postępy. Przy takiém dopiero spółdziałaniu wszystkich dla zbudowania lepszéj przyszłości, społeczeństwo będzie mogło rozwinąć całą swą działalność, wykazać wszystkie swe piękne strony, zalety swego charakteru, przymioty,— w takim dopiero stanie społeczeństwa, najwyższe piękno, bo piękno ducha ludzkiego, przejawi się w jego historji.

Prof. A. Okolski.

MATERJAŁY DO HISTORJI TOWARZYSTWA KREDYTOWEGO.

PRZEZ

Felixa Zielińskiego.

II.

Rozbiór przedstawienia Komitetu z r. 1856 w przedmiocie nowych pożyczek Towarzystwa (1).

Komitet Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego w przedstawieniu z d. $^{2}/_{14}$ września 1856 r. do Dyrektora Głównego Skarbu uczynioném, żądał upoważnienia do zajęcia się ułożeniem projektu w przedmiocie wypuszczenia obligów hipotecznych cztero-procentowych, na pierwszéj połowie wartości dóbr ziemskich, taxą wykazanéj, ubespieczyć się mających.

W rozbiorze tego przedstawienia nastręczają się następne uwagi:

Artykuł 23 prawa o Towarzystwie Kredytowém z r. 1853 stanowi:

---

(1) W N-rze Ekonomisty za maj 1866 r. (I. 213) ogłosiliśmy wygotowane w r. 1853 przedstawienie projektu prawa o pożyczkach Towarzystwa Kredyt. w III-m okresie. Projekt ten z niektóremi zmianami, uzyskał zatwierdzenie (Prawo z r. 1853).

W kilka lat potém Komitet Towarzystwa ponowił żądanie, jeszcze przed rokiem 1853 wniesione, o upoważnienie pożyczek Towarzystwa do wysokości połowy szacunku dóbr. Rozbiór tego żądania i dalsze pisma w tym przedmiocie, ogłaszamy obecnie. Wyjaśniają one w jaki sposób zapatrywał się zarząd skarbowy na kwestje kredytowe w latach 1857 i 1858, i jaki kierunek rozwojowi kredytu dać zamierzał.

Widoki sterujące w epoce późniejszéj, w latach 1859 i 1860, wyłożone zostały w Bibliotece Warszawskiéj, zeszycie za czerwiec 1860 r. str. 701—734, w artykule pod tytułem: *Kilka uwag nad prawem Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego o pożyczkach podwyższonych.*

Artykuł powołany nie jest dostateczném żródłem do historji Towarzystwa Kredytowego w epoce lat 1852—1858, nie przedstawia téj epoki w prawdziwém świetle. Utrzymanie w r. 1853 bez zmiany zasady wysokości pożyczek Towarzystwa, artykuł (str. 703) przypisuje temu, że chciano uniknąć jednoczesnéj emisji listów zastawnych na pożyczki odnowione i na pożyczki podwyższone. Rzeczywiste przyczyny tego postąpienia były odmienne; wyłożone są w przedstawieniu projektu prawa z r. 1853, zamieszczoném w artykule Ekonomisty za maj.

...„Aż do zupełnego wycofania z obiegu listów zastawnych, należących do 2-go okresu umorzenia, kończącego się w r. 1866, żadne nowe wypuszczenie listów zastawnych Towarzystwa K. Z., podobne obecnemu, miejsca mieć nie będzie."

Jeśliby artykuł ten miał być rozumiany w znaczeniu dosłowném, projektowane wypuszczenie obligów hipotecznych nie dałoby się pogodzić z zaręczeniem udzieloném, w artykule rzeczonym, wierzycielom Towarzystwa, skoro listy zastawne 2-go okresu znajdują się dotąd w obiegu i zupełne wycofanie ich nie jest bliskie. Przewidując zapewne ten zarzut, Komitet przywiódł, że art. 23 prawa z r. 1853 dlatego nie stoi na przeszkodzie projektowanéj pożyczce, iż ta z pożyczkami Towarzystwa Kred. nie ma mieć solidarnéj łączności i odmiennych od listów zastawnych używać będzie znaków kredytowych.

To przecież przywiedzenie nie wytrzymuje rozbioru.

Brak solidarności z pożyczkami Towarzystwa Kred. nie byłby cechą dostatecznie wyróżniającą papiery projektowanéj pożyczki, albowiem i między listami zastawnemi I-go i II-go okresu nie było żadnéj łączności: a takież listy II-go i III-go okresu mają wprawdzie wspólną gwarancję w majątku własnym Towarzystwa, lecz daléj solidarność ich się nie rosciąga. Pożyczka nowoprojektowana różniłaby się tylko nazwą tytułów długu od pożyczek, dodatkowéj i nowéj, prawami z r. 1838 i 1853 upoważnionych; rzecz pozostałaby ta sama, z tą chyba zmianą, że nowa pożyczka, będąc udzieloną w obszer-

---

Na str. 715—719, autor tak rzecz przedstawia, że mniemaćby można, iż jedynym powodem dla ktorego udzielanie podwyższonych pożyczek Towarzystwa Kredytowego wcześniéj dozwoloném nie zostało, był przepis artykułu 23 prawa z r. 1853. W dalszym ciągu artykułu, z nawiasowych wzmianek dowiadujemy się, że przytaczane były inne powody przeciw podwyższeniu pożyczek Towarzystwa; lecz nigdzie nie powiedziano że z temi powodami łączyła się kwestja, będąca głównym punktem dyskusji w latach 1857 i 1858; czyli dla zaradzenia potrzebom kredytowym rolnictwa, w ówczasowych okolicznościach, nie były właściwsze inne środki niż podwyższenie pożyczek Towarzystwa? Środki te wskazane zostały w piśmie urzędowém, o czém w artykule uznano za stosowne przemilczeć, nie przypuszczając może, że rzeczywistość zakryta tkanką wątłych argumentów artykułu, w przyszłości wyjść na jaw zdoła.

Artykuł Biblioteki zdaje się być w znacznéj części odpowiedzią na uwagi zawarte w pismach, które lubo obecnie dopiero ogłoszone, datą swoją o lat trzy od artykułu są wcześniejsze, i w sferach z Instytucją Towarzystwa związek mających, dość znane były. Jeśli tak jest, odpowiedź nie przekonała nas wcale; lecz polemika przeciw artykułowi przed 7-miu laty ogłoszonemu, byłaby spóźnioną... Chcieliśmy tylko wskazać jaki jest stosunek dwóch pism tak odmiennéj od siebie barwy i dążności, że chociaż do jednego przedmiotu się odnoszą, możnaby mniemać, że w każdém z nich o czém inném jest mowa.

niejszym zakresie niż dawna, tém niekorzystniéj wpłynęłaby na kurs listów zastawnych.

Że wypuszczenie nowych papierów kredytowych, jednego rodzaju z już istniejącemi, obniża kurs tych ostatnich, — jest w dziedzinie finansowéj elementarną i dwukrotnie na samych listach zastawnych doświadczeniem stwierdzoną prawdą.

Listy te stały w styczniu 1838 r. po 97 za 100. Pod wpływem zapowiedzianéj pożyczki II-go okresu, rospoczynającego się z dniem $^{10}/_{22}$ czerwca 1838 r. spadły do lipca t. r. na 94%. Po ukazaniu się nowéj pożyczki na giełdzie, kurs dawnych listów zastawnych zeszedł w styczniu 1839 r. do 91% (nowe listy stały wówczas o dwa procent niżéj, czyli po 89%), a w przecięciu całego pierwszego półrocza 1839 r. kurs wyniósł $91,^{6}$ %; w drugiém półroczu 1839 r. kurs przecięciowy dawnych listów był $95,^{6}$ %, nowych $94,^{4}$ %. Nareszcie w r. 1840 kurs dawnych listów dorównał cenie jaką miały w r. 1837 to jest 96 –97 za 100; listy nowe stały ciągle jeszcze ½ % niżéj.

Tak więc emisja z r. 1838 ciążyła przeszło lat dwa na kursie listów, które już w obiegu zastała i zrządziła posiadaczom tych listów znakomite straty.

Wstrząśnienie sprawione przez pożyczki w listach zastawnych III-go okresu, udzielane od 2-go półrocza 1853 r. mniéj było silne; bądź że oswojono się już z operacją nowéj emisji, bądź skutkiem wpływu, jaki wywarły na kurs listów zastawnych stosunki ogólne.

Jednakże listy zastawne II-go okresu, których kurs przecięciowy w 2-m półroczu 1852 r. był $100,^{4}$ %, spadły w przecięciu 1-go półrocza 1853 r. do 98,⅔ %, w przecięciu 2-go półrocza t. r. do 97⅓ % (za 15 rubli $14,^{60}$), a w przecięciu 1-go półrocza 1854 r. do $94,^{6}$ % (r. $14,^{19}$). Dopiero w 2-m półroczu 1854 r. kurs przecięciowy podniósł się do $98,^{9}$ % (złp. $98,^{26}$ ⅔).

Ustronne położenie naszego kraju w ciągu wojny, któréj widownią był Wschód, przyczyniło się do podniesienia kursu listów zastawnych nad *pari* w latach 1855 i początku 1856 r. Lecz po zawarciu pokoju, kurs ten utrzymać się nie mógł, i listy zastawne stoją dziś (w kwietniu 1857 r.) po 96—97 za sto.

Przez cały ten czas, kurs listów zastawnych III-go okresu, notowanych po raz pierwszy na giełdzie po złp. $96,^{6}$ % (r. $14,^{49}$), mało lub nic nie różnił się od kursu listów II-go okresu.

Jeżeli emisje listów zastawnych 2-go i 3-go okresu, utrzymane w zakreślonych prawem z r. 1825 granicach wysokości pożyczek, zniżyły na lat parę kurs listów zastawnych poprzednich okresów, trudno nie uznać, aby daleko silniejszego jeszcze wstrząśnienia nie wywarła emisja projektowanych przez Komitet obligów hipotecznych, mająca zdaniem samego Komitetu więcéj niż zdwoić sumę pożyczek w listach zastawnych udzielonych.

Stan targu pieniężnego daje powód do zasadnéj pod tym względem obawy. Dopóki listy zastawne spotykały na giełdach środkowéj Europy głównie tylko konkurencję pożyczek rządowych, łatwo im było otrzymać nad temi ostatniemi pierwszeństwo, jakie ma papier niezachwianéj pewności, którego wypuszczeniu stałe zakreślone są granice, przed papierem dowolnie pomnożyć się mogącym, a tyle co pierwszy lub mało co więcéj przynoszącym procentu.

W Prusach mianowicie kurs tamecznych 4-procentowych listów zastawnych stale przeszedł *pari*, co skłoniło instytucje kredytowe tego kraju, do wypuszczenia nowych papierów tego rodzaju, z procentem $3\frac{1}{2}$ %. Wartość obiegowa tych listów zastawnych zbliżyła się niebawem do ich wartości imiennéj. Listy nasze nieraz wyższą cenę otrzymywały. Nawet nieznana dotąd w świecie kredytowym Galicja, zdołała w r. 1843 wypuścić swoje listy zastawne po 96 za sto. Podobny, lubo już mniéj dla listów zastawnych pomyślny stan rzeczy, trwał jeszcze w r. 1852, kiedy układany był u nas projekt do prawa o pożyczkach w listach zastawnych III-go okresu.

Odtąd pod naciskiem spekulacij na olbrzymią skalę rozwiniętych, ceny listów zastawnych spadły o kilkanaście procentów, jak to wykazuje porównanie cenników głównego targu na listy zastawne, giełdy berlińskiéj:

				z d. 2 stycznia 1853 r.	*18 kwietnia 1857.*
1.	Listy zastawne	Marchji Brandeb.		$97\frac{1}{2}$	$86\frac{1}{4}$
2.	„	„	Pomorskie	97	$85\frac{5}{8}$
3.	„	„	Szląskie	$96\frac{5}{8}$	87
4.	„	„	Zachodnio-pruskie	$93\frac{3}{4}$	$82\frac{1}{2}$
5.	„	„	Wschodnio-pruskie	$93\frac{1}{2}$	86
6.	„	„	Poznańskie 4%	$103\frac{1}{4}$	$98\frac{1}{2}$
7.	„	„	„ $3\frac{1}{2}$ %	$94\frac{1}{4}$	$86\frac{1}{4}$

W objaśnieniu tych cenników nadmienimy: że wszystkie listy zastawne w nich wykazane prócz Nr. 6, są $3\frac{1}{2}$ procentowe, i że *pari* listów zastawnych Nr. 6, jest 103 za 100; po tym kursie bowiem, są one umarzane.

Niski stan kursów od dłuższego już czasu utrzymujący się i nie dający nadziei rychłego polepszenia, sprawił, że jak donoszą pisma czasowe, Instytucje kredytowe pruskie, mianowicie Towarzystwo Kredytowe Prus Zachodnich, zamierzają powrócić nadal do stopy 4% od swoich listów zastawnych; — jeśliby ta zmiana przyszła do skutku, listy zastawne Królestwa Polskiego, będące, oprócz nic już nie znaczącéj ilości listów zastawnych poznańskich z r. 1821, jedynym papierem tego rodzaju, znanym na giełdach pruskich, a przynoszącym 4%, znajdą niebespieczną dla siebie konkurencję, która na obniżenie się kursu wpłynie bezwątpienia. Podobnie jak w Prusach,

rzecz się ma i w innych krajach. Listy zastawne galicijskie 4-procentowe, wypuszczone w r. 1843 po 96%, stoją dziś zaledwie po 83%, a niedawno stały jeszcze niżéj, pomimo regularności wypłat tamecznego Towarzystwa Kredytowego,—przed niedawnym jeszcze czasem, jedynéj instytucji tego rodzaju w Austrji, i pomimo małéj stosunkowo ilości tych listów znajdujących się w obiegu. Bank hipoteczny austrjacki upoważniony w dniu 12 października 1855 r. zaledwie rospoczął swoje działanie i nie ustalił jeszcze kredytu swoich listów zastawnych 5%-wych.

Listy zastawne Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego we Francji w początkach swoich tak wielkie obudzającego nadzieje, wątpliwego tylko doznają powodzenia.

Takie okoliczności, nakazując baczną ostrożność w rozszerzaniu działalności naszego Towarzystwa Kredytowego, nie dozwalają zgodzić się na twierdzenie wyrzeczone w przedstawieniu uczynioném przez Komitet do Dyrektora Głównego i w przedstawieniu przygotowaném do Rady, że „nowe znaki kredytowe na kurs listów zastawnych szkodliwie działać nie mogą," że „kombinacja projektowana nie dopuszcza nawet domniemania, aby komukolwiek szkodę zrządzić, a naturalnemu rozwojowi stosunków pieniężnych przeszkodzić mogła." Przyznać owszem należy praktyczną ważność rękojmji udzielonéj właścicielom listów zastawnych, w art. 23 prawa z r. 1853, że aż do zupełnego wycofania z obiegu listów zastawnych 2-go okresu, nie nastąpi żadne nowe wypuszczenie, podobne ówczasowemu. Ostatnie to wyrażenie dotyka zakazem zarówno odnowienie pożyczek jak udzielanie nowych i dodatkowych, bo wszystkie te trzy rodzaje pożyczek w prawie z r. 1853 są znane. Tylko ogólna potrzeba krajowa, którejby w inny sposób właściwiéj zaradzić się nie dało, — tylko wydarzone po prawie z r. 1853 ważne i nieprzewidywane wówczas okoliczności, mogłyby stać się pobudką do pominięcia rękojmji właścicielom listów w prawie tém udzielonéj,— zwłaszcza, jeśliby się udało otrzymać zgodzenie się Komitetu właścicieli listów zastawnych, jako jedynéj lubo nie zupełnie może dostatecznéj reprezentacji tych ostatnich. Takich przecie okoliczności przedstawienie nie przywodzi, takiéj potrzeby nie wykazuje.

Stan obdłużenia właścicieli ziemskich nie zmienił się znacznie od r. 1853: łatwość kredytu do zmniejszenia długów się nie przyczyni i tylko na chwilę ulży ich dolegliwość.

Klęski doświadczone w latach ostatnich, dotkliwie dały się uczuć rolnictwu w niektórych okolicach; w ogólności przecież cena ziemi i dzierżaw, nietylko się nie zniżyła, lecz owszem doszła nieznanéj przedtém wysokości; co wskazuje, że klęski po roku 1853 doświadczone, w ogóle kraju, w podniesionéj cenie ziemiopłodów znalazły przeciwwagę.

Ułatwienie oczynszowania włościan miane już było na względzie przy wydaniu prawa z r. 1853. Ukaz toż prawo zatwierdzający wymienia nawet, jako jeden z powodów, dla których Towarzystwo Kredytowe upoważnione zostało do udzielania pożyczki w listach zastawnych III-go okresu, że pożyczka ta „da właścicielom dóbr ziemskich sposobność lepszego majątków swych urządzenia, za pośrednictwem oczynszowania.”

Cel ten przecie wcale osiągniętym nie został, i pożyczka III-go okresu nie przybliżyła w niczém rozwiązania żywotnéj dla kraju kwestji włościańskiéj. Nie można upatrywać tego przyczyny w małéj wysokości upoważnionéj prawem z r. 1853 pożyczki, bo pożyczka ta, udzielana na podstawie podatku ofiary, z powodu nieproporcjonalnego roskładu tegoż podatku, obciąża w nierównym stosunku dobra ziemskie; niekiedy wyczerpuje znaczniejszą część ich wartości, a dość często dochodzi połowy téj wartości.

Gdyby po r. 1853 objawił się popęd do czynszowania, w tych przynajmniéj majątkach, które znaczniejszą otrzymały pożyczkę, możnaby zasadnie twierdzić, że podwyższenie stopy pożyczek Towarzystwa dla dóbr, dotąd mało z téj instytucji korzystać mogących, będzie skutecznym bodźcem i stosowną do oczynszowania pomocą. Takie przecież twierdzenie, obok osiągniętego przeciwnego doświadczenia, utrzymać się nie może. Łatwo jest owszem wykazać, że udzielanie pożyczek Towarzystwa Kredytowego na dobra ziemskie do połowy istotnéj ich wartości, nie jest środkiem zastosowanym do rzeczywistéj przy oczynszowaniu zachodzącéj potrzeby kredytu.

Właściciel czynszujący włościan pańszczyznianych, w dobrach jego osiadłych, potrzebuje nakładów na zakupienie inwentarza, zastąpić mającego w uprawie gruntów dworskich sprzężaj włościański,—na wystawienie budynków dla pomieszczenia tegoż inwentarza,—na budynki dla pomieszczenia ludzi, których praca zastąpić ma ubyłą pańszczyznę,—na zapłatę i wyżywienie tych ludzi i t. p. Nakład właściciela jest tém większy, im więcéj miał dotąd pańszczyzny, im większa przestrzeń z ogólnéj rozległości jego majątku była pod włościanami.

Jeżeli kredyt ma przynosić właścicielom przy oczynszowaniu skuteczną pomoc, musi być zastosowany do wykazanéj potrzeby nakładów.

Dość przecież rzucić okiem na stosunki rolnictwa krajowego, aby przekonać się, że w okolicach gdzie kultura wyżéj jest posunięta, i ziemia wyższą ma wartosć, liczba włościan pańszczyznianych w dobrach prywatnych osiadłych, znacznie się przerzedziła; że w stosunku do ogółu roli uprawnéj, włościan tych tam jest najwięcéj, gdzie gospodarstwo mniéj jest natężone i ziemia mniejszą ma wartość. Wyższa uprawa ma za nieodzowny prawie warunek zniesienie pańszczyzny, stąd to wyrodził się popęd do rugowania włościan, czemu dopiero ukaz z r. 1846 tamę, lubo nie zupełnie skuteczną, położył.

Wypływem takiego stanu rzeczy jest, że w razie zastosowania pożyczek do wartości majątków ziemskich, majątki równe co do rozległości i przymiotów gleby, tém wyższą przyznaną będą miały sobie wartość i do tém wyższéj pożyczki będą miały prawo, im mniéj włościan pańszczyznianych w nich się znajdować będzie; a tak pożyczka udzielaną będzie w odwrotnym stosunku rzeczywistéj potrzeby właścicieli przy oczynszowaniu. Właścicielom zaś których majątki są już obciążone długiem Towarzystwa, w stosunku zbliżającym się do połowy wartości ich dóbr, projektowana pożyczka żadnéj nie przyniesie pomocy. Już z tego względu uznać wypada, że pożyczka na projektowanéj podstawie oparta, nie odpowiada istotnéj potrzebie właścicieli ziemskich. Nie bez zasady owszem twierdzić można, że pożyczka taka, nie będąca w ścisłym z oczynszowaniem związku, stałaby się raczéj przeszkodą niż ułatwieniem przy zamierzoném przekształceniu stosunków pracy rolnéj.

W reformie téj wyprzedzeni zostaliśmy przez inne kraje, w stosunkach podobnych naszym niegdyś zostające: winniśmy korzystać z doświadczenia tam zrobionego.

W Prusach, gdzie od roku 1811 prawodawstwo zajęło się tym przedmiotem, pomyślny wpływ jaki oczynszowanie na stan rolnictwa w ogóle wywarło, okupiony został, wyznać należy, upadkiem wielu właścicieli ziemskich. Jednym z głównych powodów tego, było: że przy zamianie pańszczyzny na czynsz, właściciele ziemscy nie znaleźli instytucji, któraby im dostarczyła kapitału na poniesienie nakładu, jakiego przejście z gospodarstwa pańszczyznianego, do gospodarstwa pieniężnego nieodzownie wymaga.

Tę niedostateczność systematu pruskiego uznała Saxonja. Rząd saski, przekonawszy się, że droga dobrowolnego układu stronom interesowanym pozostawiona, zbyt wolno prowadzi, pomimo zachęt i ułatwień, do zniesienia powinności gruntowych, postanowił w prawie wydaném w dniu 17 marca 1832 r. że zniesienia powinności gruntowych za wynagrodzeniem, żądać może tak strona zobowiązana, jak strona uprawniona, i wskazał zasady do ustanowienia wysokości wynagrodzenia. „Chcąc zaś usunąć," wyraża się wstęp do powołanego prawa „jedną z głównych niedogodności nastręczających się przy zamianie powinności na czynsze," rząd saski obmyślił środki, dozwalające właścicielom rosporządzić kapitałem przyznanego im w rocznym czynszu wynagrodzenia za zniesione powinności. W tym celu, jednocześnie z wydaniem prawa o zniesieniu pańszczyzny, utworzony został pod gwarancją rządu bank czynszowy (Landrenten Bank) ([1]).

([1]) W podobny sposób załatwiono rzecz u nas przez ustanowienie ukazem 19 lutego/2marca 1864 r. Komisji Likwidacijnéj i wydawanie wynagrodzeń w listach likwidacijnych. *Red.*

Przystąpienie do tego banku nie było przymusowe, właścicielom pozostawiono wolność pobierania ustanowionego czynszu, lub przekazania go bankowi, który im za to obligi swoje wydawał. Właściciele użyli przecież powszechnie podanéj im sposobności skapitalizowania przyznanego im na wynagrodzenie czynszu, co najlepiéj stosowność obranego środka wykazuje.

Przeprowadzone w ten sposób zniesienie powinności gruntowych wydało w Saxonji błogie owoce i zyskało wdzięczne uznanie rolnictwa tego kraju. Na dowód tego dość przytoczyć co mówi p. Reuning, sekretarz jeneralny stowarzyszeń rolniczych saskich w urzędowém sprawozdaniu, złożoném ministrowi spraw wewnętrznych, o postępach rolnictwa saskiego w latach 1845 do 1856.

„Prawo o zniesieniu powinności gruntowych" są słowa p. Reuning, „i mą-„drze obmyślane środki przeprowadzenia tegoż prawa, winny być złotemi „głoskami zapisane w rocznikach rolnictwa saskiego" (str. 15).

„Sprawiedliwość"—mówi jeszcze p. Reuning,— „kierująca ręką prawoda-„wcy, nietylko pracy dała ruch wolny, lecz nadto zapewniła kapitał obroto-„wy właścicielom, którym na takowym schodziło" (tamże).

W tych słowach skreślona jest główna zaleta prawodawstwa saskiego, główny postęp, jaki przedmiot zniesienia powinności gruntowych temu prawodawstwu zawdzięcza.

Odtąd zasada, że przy zniesieniu powinności gruntowych, należy zarazem postawić właścicieli w możności zastąpienia ubytku tych powinności, dając im potrzebny na to kapitał, powszechnie uznaną została. Rząd pruski już w r. 1847 zamierzył przyswoić swemu krajowi instytucję banków czynszowych, co w r. 1850 w wykonanie weszło. Lecz instytucja ta, jakkolwiek zbawienna, z łatwych do ocenienia powodów, nie mogła wydać w Prusach takich owoców, jakie wydała w Saxonji. Celem głównym téj instytucji, przy zaprowadzeniu jéj w Saxonji było, jak się okazuje z przywiedzionych słów prawodawcy, dostarczyć właścicielom, w chwili oczynszowania, potrzebnego im kapitału, na zastąpienie ubytku pańszczyzny. W Prusach oczynszowanie nastąpiło na długi czas przed utworzeniem banków czynszowych; instytucja więc ta miała w tym kraju za główny cel—zamienić na dług umarzalny, czynsz na wynagrodzenie za zniesione powinności przyznany.

W Austrji zniesienie powinności gruntowych wyrzeczone zostało prawem sejmowém z dnia 7 września 1848 r. Tylko rewolucijnemu stanowi, w jakim wówczas i znacznie późniéj jeszcze znajdowała się Austrja, przypisać należy, że długi czas upłynął między zniesieniem powinności, a udzieleniem za nie wynagrodzenia.

Nie wchodząc w rozbiór zasad, według których wynagrodzenie ustanowione zostało, ani też sposobu jaki do wypłaty tegoż obrano, nadmienimy tylko, że i w Austrji wynagrodzenie udzielone zostało w kapitale.

Przystępując, za przykładem tych krajów, do przekształcenia stosunków pracy rolniczéj, popełnilibyśmy ważny błąd, gdybyśmy nie korzystali z postępów drogo nabytém doświadczeniem gdzieindziéj okupionych; gdybyśmy ograniczyli się na wskazaniu zasad zamiany pańszczyzny na czynsz, jak to uczyniono w Prusach przed r. 1830, a nie obmyślili środków, mogących złagodzić wstrząśnienie, jakie zmiana w stosunkach pracy na rolnictwo wywiera.

Środków tych, przy braku kapitałów w kraju naszym, jedynie kredyt dostarczyć może. Jeżeli przecież projektowana przez Komitet Towarzystwa pożyczka przyjdzie do skutku, zaczerpnie ona tak głęboko w dostępnych nam, nie zbyt obfitych, źródłach kredytu, że trudno będzie równocześnie, a może nawet znacznie późniéj, znaleść tam żądany zasiłek. Nie można na targ pieniężny, zwłaszcza tak ścieśniony jak nasz, raz po raz rzucać papiery kredytowe, jakby z rogu obfitości; wypada w tém koniecznie miarę zachować, jeśli nie chcemy wywołać przesilenia.

W przedstawieniu wygotowaném do Rady i w wyjaśnieniu złożoném Dyrektorowi Głównemu, zwrócono także uwagę na instytucję banków czynszowych; lecz sposób, w jaki o téj instytucji pisma rzeczone mówią, nie okazuje dostatecznéj świadomości przedmiotu. W wyjaśnieniu zapatrywano się wyłącznie na banki czynszowe w Prusach i powołano się na koléj postępowania, przy zaprowadzeniu ich w tym kraju, jak gdyby przykład ten za wzór mógł posłużyć.

Przedstawienie do Rady ukazuje nam instytucję banku czynszowego w odległéj perspektywie, zaledwie „myślą” dozwalając się przenieść w epokę, w któréj o ustanowieniu téj instytucji „pomyśleć wypadnie.” Oba powołane pisma nie zastanawiają się nad tém najważniejszém pytaniem, jaki wpływ wywrą listy czynszowe na papiery nowéj pożyczki Towarzystwa i nawzajem; lecz ścieśniają swój pogląd do saméj tylko kwestji zabespieczenia hipotecznego nowéj pożyczki Towarzystwa, i znajdują że pod tym względem, zaprowadzeniu banku czynszowego mniéj stanie się przeszkodą nowa pożyczka Towarzystwa, niż gdyby natomiast hipotekę dóbr ziemskich obciążały wierzytelności prywatne.

Takie rozwiązanie rzuconéj kwestji, nie zdaje się zasadne; Towarzystwo Kredytowe, jako instytucja oparta na kredycie publicznym, czulszą jest i być musi na pewność zabespieczenia hipotecznego swoich pożyczek niż wierzyciele prywatni;—pomyłka tych ostatnich w ocenieniu bespieczeństwa hipotecznego, im tylko samym szkodę zrządza; pomyłka ze strony Towarzystwa, naraziłaby na uszczerbek ważną gałęź kredytu krajowego. Niestosowném byłoby przytém, aby listy czynszowe zamiast przychodzić w pomoc właścicielom przy oczynszowaniu, jak jest ich przeznaczeniem, uwięzione być musiały ja-

ko depozyt w kasach Towarzystwa. Do tego przecież, w razie udzielenia po życzek na projektowanéj zasadzie, przyjśćby mogło; w wyjaśnieniu złożoném Dyrektorowi Głównemu, jestto nawet wyraźnie przewidywane.

Jeżeli w Prusach nie unikniono téj niestosowności, tłumaczyć się to daje tém, że instytucje Kredytu Ziemskiego rozwinęły się w pełni w tym kraju, kiedy zaprowadzenie banków czynszowych nie było jeszcze zamierzoném, ani nawet instytucja ta nie była znaną: lecz pisma rozbierane, przewidując utworzenie banku czynszowego w kraju naszym, nie właściwie powołały się na przykłady wcześniejszéj, za wzór służyć nie mogącéj, epoki.

Za utworzeniem banku czynszowego w kraju naszym ważne przemawiają względy. Instytucja ta odpowiedziałaby lepiéj krajowéj potrzebie, niż udzielanie w chwili obecnéj nowych pożyczek Towarzystwa.

Większą stosowność banku czynszowego dla właścicieli wykazaliśmy powyżéj. Instytucja ta przyniosłaby im nadto i tę korzyść, że nie potrzebowaliby, za pomocą exekucji, ściągać czynszów od włościan. Ci ostatni znowu znaleźliby w banku czynszowym lepszą rękojmię przeciw przeciążeniu, niż w najszczegółowiéj nawet obmyślanych zasadach ustanowienia wysokości wynagrodzenia za zniesione powinności. Dosyćby może było na to pozostawić bankowi czynszowemu możność nie przyjęcia przekazanych czynszów, jeśliby te w wartości gruntów włościańskich nie miały dostatecznego zabespieczenia.

Własny interes właścicieli skłoniłby ich w takim razie do umiarkowania w żądaniach, i większa może część układów między właścicielami i włościanami doszłaby do skutku— przy zastrzeżeniu potwierdzenia rządu,— na drodze dobrowolnego porozumienia się, drodze mniéj kosztownéj i bespieczniejszéj, niż wszelkie taxy, oparte na zasadach oderwanych, których niedostateczność doświadczenie zbyt często wykrywa. Kredyt banku czynszowego łatwiéj dałby się ustalić, niż to na pierwszy rzut oka przypuścićby można. Jakkolwiek stan obecny targu pieniężnego nie dozwala liczyć na to, iżby listy czynszowe znalazły korzystne umieszczenie w większéj ilości na giełdach zagranicznych; to przecież pokup ich w kraju byłby znaczniejszy, niż jakiegobądź innego rodzaju papierów, bo w rzędzie nabywców stanęliby wkrótce sami włościanie, skupując z korzyścią dla siebie wierzytelność banku. Zarząd téj instytucji mógłby być powierzony, pod nadzorem rządu, władzom Towarzystwa Kredytowego, jako organom właścicieli ziemskich. Do udziału w tym zarządzie, Towarzystwo Kredytowe nabyłoby nawet niezaprzeczony tytuł, gdyby przyczyniło się do założenia banku czynszowego, potrzebującego oprzeć się na podstawie silnéj rezerwy w gotowiźnie, przeznaczając na ten cel, część swoiego własnego funduszu. Ta myśl prowadzi nas do rozbioru potrzeby użycia funduszu Towarzystwa.

Pod tym względem nadmieniamy:

Art. 19 prawa o Towarzystwie Kredytowém z r. 1853 stanowi:

„Skoro listy zastawne II-go okresu z obiegu wycofane zostaną, komitet „Tow. Kred., za porozumieniem się z Dyrekcją Główną, przedstawi rządowi „projekt w przedmiocie oznaczenia na przyszłość wysokości kapitału rezer- „wowego Towarzystwa, zastosowanego do sumy udzielonych przez nie po- „życzek, oraz w przedmiocie wskazania celów ogólnéj użyteczności, na które „część funduszów Towarzystwa po utworzeniu kapitału rezerwowego, bę- „dzie mogła być użytą."

Dla wyjaśnienia istotnego znaczenia i dążności tych przepisów, przypomnieć wypada powody zamieszczenia ich w prawie z r. 1853.

W czasie układania projektu do tegoż prawa, w r. 1852, Towarzystwo Kredytowe posiadało znakomity fundusz, którego przeznaczenie nie było do statecznie wskazane. Prawo o Towarzystwie z r. 1825 przepisywało rozwiązanie się téj instytucji najpóźniéj w r. 1854 i stanowiło, że część funduszów Towarzystwa, użyta na wykupienie listów zastawnych, obróconą zostanie na korzyść stowarzyszonych, przyśpieszając umorzenie ich długu; — że co do reszty tego funduszu, pozostający przy rozwiązaniu się Towarzystwa komitet przedstawi pod zatwierdzenie rządu projekt w przedmiocie użycia tego funduszu. Prawo z r. 1838 przedłużając istnienie Towarzystwa do r. 1866 zostawiło w swéj mocy prawa stowarzyszonych, w I-m okresie umorzenia pozostać chcących, nie stanowiąc nic zresztą co do przeznaczenia funduszu Towarzystwa.

Projekt do prawa z r. 1853 przez władze Towarzystwa przedstawiony, zastosował przypis art. 8 prawa z r. 1838 do stowarzyszonych kończących umorzenie swoich pożyczek w II-m okresie, nie zawierając innego pod tym względem rosporządzenia.

Taki wniosek nie załatwiał dostatecznie kwestji, nie zdawał się nawet stosownym, z powodów obszerniéj wyłuszczonych w piśmie o prawie z r. 1853, z polecenia ś. p. senatora Morawskiego ułożoném i przez niego przejrzaném. Senator Morawski, jakkolwiek nie przyjął wniosku władz Towarzystwa co do wydzielenia części funduszu téj instytucji stowarzyszonym w II-m okresie, nie uważał się przecież upoważnionym do zaprojektowania przeznaczenia funduszu Towarzystwa, bez wpływu i zgodzenia się władz tejże instytucji; a gdy przytém epoka wydawania nowych pożyczek nie zdawała się właściwą do rosporządzenia funduszem Towarzystwa, Morawski postanowił rzecz pozostawić dalszemu czasowi. Dlatego projekt do prawa z roku 1853, pierwotnie przez Morawskiego Radzie Administracijnéj przedstawiony, nie zawierał, w przedmiocie użycia funduszów Towarzystwa, żadnego rosporządzenia. Po zakomunikowaniu tego projektu członkom Rady Administracijnéj, poczynione zostały na piśmie przez tychże członków uwagi

wykazujące rażącą niestosowność, aby w kraju tak ubogim w kapitały jak nasz, znakomity fundusz Towarzystwa Kredytowego miał pozostawać bez użytku. Niektórzy z nich wskazywali nawet, w uwagach swoich nad projektem, cele, na jakie część tego funduszu użytąby być mogła.

Chcąc zaspokoić troskliwość członków rządu, a przytém zachować władzom Towarzystwa przynależny im wpływ na obrót funduszów téj instytucji, senator Morawski, pierwotny projekt do prawa z r. 1853 uzupełnić polecił przepisem w art. 19 zamieszczonym, zawierającym polecenie władzom Towarzystwa, aby zajęły się projektem w przedmiocie użycia funduszów téj instytucji.

Tak uzupełniony projekt, uzyskał zatwierdzenie rządu.

Okazuje się stąd, że przepis art. 19 nie ma téj natury co przepis art. 23; nie zawiera zakazu ani rękojmji, jak ten ostatni artykuł, ale przeciwnie, zamieszcza polecenie władzom Towarzystwa zajęcia się przedmiotem, który już w r. 1852 zwrócił na siebie uwagę rządu; a polecenie to obostrza przepisaniem terminu, w którym najpóźniéj czynność polecona ma być uskutecznioną i projekt względem użycia funduszów Towarzystwa rządowi przedstawiony.

Z przepisu art. 19 nie wynika więc wcale, aby przedstawienie tego projektu nie mogło nastąpić przed terminem w tym artykule oznaczonym; a tak w prawie z r. 1853 nie ma przeszkody, dla którejby władze Towarzystwa już obecnie ułożeniem i przedstawieniem projektu w przedmiocie użycia funduszów téj instytucji zająć się nie mogły. Właściwy owszem czas ku temu nadchodzi, gdy z końcem czerwca 1859 r. Towarzystwo nie będzie już mogło udzielać nowych pożyczek, a tak wysokość długu Towarzystwa na dalszy czas trwania okresu III-go ostatecznie ustanowioną zostanie i do téj wysokości będzie można zastosować potrzebę funduszu rezerwowego.

Komitet Towarzystwa nie zwrócił zdaje się na ten przedmiot swojéj uwagi. Przynajmniéj w przedstawieuiu komitetu do Dyrektora Głównego nie wyrażono: aby komitet zamierzał zająć się ułożeniem projektu co do użycia funduszów Towarzystwa, ani też komitet nie żąda być do tego upoważnionym. Inicjatywa w tym przedmiocie najwłaściwszą przecież byłaby ze strony władz Towarzystwa.

Natomiast w przedstawieniu przygotowaném do Rady, obok wniosku o upoważnienie władz Towarzystwa do przedstawienia projektu w przedmiocie wydania nowych pożyczek, uczyniony został wniosek, wprost od Dyrektora Głównego pochodzić mający, o upoważnienie tychże władz do zajęcia się już obecnie ułożeniem projektu w przedmiocie użycia funduszów Towarzystwa, i do przedstawienia Radzie tego projektu, łącznie z projektem o dalszych pożyczkach Towarzystwa Kredytowego.

Wniosek ten opiera się na przywiedzeniu, że termin zakreślony art. 19 prawa z r. 1853, na przedstawienie dopiero wzmiankowanego projektu, nadejdzie w r. 1859, gdy w tym roku wycofanie z obiegu listów zastawnych II-go okresu spodziewane być może, — że z tego względu władze Towarzystwa mogłyby już obecnie ułożeniem projektu się zająć, i nadto, że fundusz Towarzystwa mógłby dostarczyć środków dopomódz mogących do oczynszowania włościan.

Motywum pierwsze wychodzi z zasady, że pod wyrażeniem użytém także w art. 19 prawa z r. 1853 „wycofanie z obiegu listów zastawnych II-go okresu,"— rozumieć się ma zamiana tychże listów, na listy zastawne okresu III-go, uskutecznić się winna do wysokości odnowionych po prawie z r. 1853 pożyczek Towarzystwa, nie zaś umorzenie wszystkich listów zastawnych II-go okresu. Tłumaczenie takie wyrażenia „wycofanie z obiegu listów zastawnych" utrzymać się nie może, zwłaszcza obok textu rosijskiego oddającego pomienione wyrażenie przez wyrazy: „po okonczanji tirażej zakładnych listow wtoraho wypuska."

Drugie motywum, zbyt może ogółowe, nie nastręcza tém samém możności bliższego rozbioru. Uczynić jednakże należy uwagę: że jeżeli projekt komitetu się utrzyma i Towarzystwo Kredytowe zostanie upoważnione do udzielania pożyczek w rozszerzonym zakresie, nie byłoby właściwém, ani odpowiadałoby duchowi przepisu w art. 19 prawa z roku 1853 zamieszczonego, w chwili podjęcia tak ważnéj operacji, zmniejszać gotowe zasoby Towarzystwa lub nadawać tym zasobom przeznaczenie znoszące możność użycia ich na potrzeby Towarzystwa.

Kredyt instytucji wypuszczającéj papiery publiczne nie zasadza się na samém tylko hipoteczném zabespieczeniu, lecz oparty być winien także na kapitale rezerwowym, odpowiednim wysokości wypuszczonych przez instytucję papierów. Dlatego też w art. 19 prawa z r. 1853, kreśląc ogólne zasady, na jakich ma być ułożony projekt w przedmiocie użycia funduszów Towarzystwa, wskazano, że fundusz Towarzystwa ma być rozdzielony na dwie części; że jedna część tego funduszu, zastosowana do wysokości udzielonych przez Towarzystwo pożyczek, ma stanowić fundusz *rezerwowy* do dyspozycji Towarzystwa pozostający, reszta zaś dopiero ma być użyta na cele *użyteczności pnblicznéj*. Im wyższa będzie wysokość pożyczek Towarzystwa, tém wyższy musi być w duchu art. 19 prawa z r. 1853 fundusz rezerwowy téj instytucji i tém mniéj pozostanie do użycia na inne cele.

Jednoczesne przedstawienie dwóch projektów odmiennéj, a w części nawet przeciwnéj sobie dążności, nie zdaje się być właściwém. Lecz w razie nie przyjęcia projektu udzielenia nowych pożyczek w obligacjach hipotecznych, nie byłoby żadnéj przeszkody, a nawet wielce byłoby pożądaném, iżby władze

Towarzystwa zajęły się już obecnie ułożeniem ostatniego z wzmiankowanych projektów, to jest projektu w przedmiocie użycia funduszu będącego własnością Towarzystwa.

Dodać tu należy, że:

W piśmie wyjaśniającém powody, dla których oczynszowanie włościan w dobrach prywatnych zbyt wolne czyni postępy, złożoném przez prezesa Dyrekcji Głównéj T. K. bar. Uexkull wynurzono przekonanie, że wysokość funduszu rezerwowego, potrzebnego Towarzystwu, już obecnie z wszelką ścisłością mogłaby być oznaczona, że odtrąciwszy na ten cel $1/3$ część funduszu zapasowego Towarzystwa, reszta tego funduszu około 2 miljony rubli, mogłaby przyjść w pomoc oczynszowaniu przez udzielenie z niéj pożyczek właścicielom do oczynszowania przystępującym, bez ubespieczenia hipotecznego, w sposobie takim, jak obecnie bywa udzielany kredyt na machiny.

Niewiadomo, czyli widoki w piśmie tém wyłuszczone podziela komitet Towarzystwa, do którego głównie wedle art. 19 prawa z r. 1853 należy ułożenie i przedstawienie projektu co do użycia funduszu Towarzystwa. Aby jednak i téj rzuconéj myśli nie pozostawić bez rozbioru, nadmieniamy:

że pismo powołane, mieszcząc w sobie twierdzenie, że wysokość funduszu rezerwowego Towarzystwu potrzebnego, już obecnie z wszelką ścisłością oznaczoną być może, stosuje widocznie potrzebę tego funduszu do samych tylko pożyczek dotąd udzielonych; lecz nie rozwiązuje pytania, na jakim gotowym funduszu oparta ma być emisja listów zastawnych do wysokości połowy wartości dóbr ziemskich, którą pismo rzeczone za nieodzownie potrzebną uważa, a która właśnie takiego funduszu potrzebować najwięcéj będzie. Pomijając nawet uwagę, że pewna a dość znaczna część funduszu Towarzystwa, jako uwięziona w nieruchomościach, jest nierosporządzalną i ani za fundusz rezerwowy, ani do udzielenia pożyczek służyć nie może, — zgodziwszy się i na to, co ulega wątpliwości, że Towarzystwo byłoby w stanie wypożyczyć 2 miljony rubli przystępującym do oczynszowania właścicielom; trudno przecież nie uznać, że suma ta ani w części nie wystarczyłaby potrzebie kredytu, jaką oczynszowanie wywoła.

Nadmienimy w końcu, że przedwczesném uważaliśmy wdawać się w szczegółowy rozbiór projektu na ostatku wzmiankowanego, jak i projektu komitetu, w ogólnych tylko rysach, w piśmie przy odezwie komitetu do Dyrektora Głównego załączoném, przedstawionego, — jakkolwiek pod tym względem liczne nastręczały się uwagi. Jedną z tych uwag przecież, ściągającą się do projektu komitetu, zamieścić tu uważamy właściwém, jako z ogólnych widoków wychodzącą. Jeśli Towarzystwo Kredytowe, z instytucji czasowéj, jaką jest dotąd, ma zamienić się na instytucję stałą, jak to komitet projektować

zamierza,—wymagać to będzie, z wielu względów, znakomitych zmian w urządzeniu téj instytucji, w przywilejach jéj nadanych i zupełnego może przejrzenia wszystkich dotąd do Towarzystwa Kredytowego ściągających się przepisów.

Kwiecień 1857.

W następstwie powyższego rozbioru, wyszedł poniżéj zamieszczony reskrypt Dyrektora Głównego Skarbu, do komitetu Towarzystwa Kredytowego (25 maja/6 czerwca 1857 r. Nr. 56.460).

W odezwie z dnia $^2/_{14}$ września r. z. Nr. 524 do mnie uczynionéj, komitet Towarzystwa Kredytowego wniósł żądanie:

abym wyjednał od Rady Administracijnéj upoważnienie dla władz Towarzystwa Kredytowego, do przygotowania projektu w przedmiocie nowych pożyczek, udzielać się mających na dobra ziemskie, na zasadach skreślonych w piśmie przy odezwie komitetu załączoném.

Wniosek swój komitet oparł na przywiedzeniu:

że pożyczki udzielane w listach zastawnych III-go okresu, na mocy prawa o tych pożyczkach zatwierdzonege Najwyższym ukazem z d. $^8/_{20}$ kwietnia 1853 r. nie przyniosły rolnictwu krajowemu skutecznéj pomocy, z téj głównie przyczyny, że wysokość pożyczek rzeczonych, zastosowaną została do szacunku dóbr nieodpowiedniego rzeczywistéj tych dóbr wartości, — że doświadczone w latach ostatnich klęski i nieurodzaj, ucisnęły rolnictwo, tak iż tylko kapitały powstałe z rozszerzonego kredytu ziemskiego, gałęź tę przemysłu podźwignąć mogą.

Komitet przywiódł jeszcze:

że zamieszczony w prawie z r. 1853 zakaz nowego wypuszczenia listów zastawnych, dopóki listy zastawne II-go okresu wycofane nie zostaną, nie stoi na przeszkodzie projektowanéj pożyczce, gdy ta lubo zostawać ma pod administracją władz Towarzystwa nie będzie jednakże miała solidarnéj łączności z pożyczką Towarzystwa i odmiennych od listów zastawnych używać ma znaków kredytowych. Dodał przytém komitet: że wypuszczenie obligów nowéj pożyczki, nie wywrze szkodliwego wpływu na kurs listów zastawnych, skoro obligi te przynosić będą tak jak i listy 4 od sta procentu.

Troskliwie przejrzałem wniosek komitetu i przywiedzione w poparciu jego motywa; wziąłem także na uwagę wyjaśnienia złożone mi przez członków zarządu Towarzystwa: lecz po wszechstronném zbadaniu przedmiotu, nie jestem w możności przychylić się do żądania komitetu.

Zarówno z poprzednikiem moim podzielam zdanie komitetu: że pożyczki udzielane w listach zastawnych na dobra ziemskie według szacunku tychże dóbr, ustanowionego na zasadzie podatku ofiary, nie przynoszą rolnictwu krajowemu odpowiedniéj pomocy, nie będąc zastosowane do istotnéj wartości dóbr. Lecz jeźli pomimo uznania słuszności tego twierdzenia, poprzednik mój, z powodów, które zbytecznem byłoby tu powtarzać, nie uważał możliwém przychylić się do przedstawionego mu w roku 1851 projektu zastosowania pożyczek Towarzystwa z koń-

15*

cem I-go okresu trwania téj instytucji, do wartości dóbr ze szczegółowego oszacowania wyprowadzonéj, podobne rozszerzenie kredytu ziemskiego, byłoby mniéj jeszcze dopuszczalném i stosowném w obecnych okolicznościach, i przy względzie na przepisy prawa z roku 1853.

Komitet Towarzystwa sam już przywiódł zamieszczony w tém prawie zakaz nowego wypuszczenia listów zastawnych do chwili wycofania z obiegu listów zastawnych II-go okresu. Wynikającéj z tak jasnego i wyraźnego rosporządzenia prawa przeszkody, do wypuszczenia papierów nowéj pożyczki, nie usuwa przytoczenie komitetu: że projektowana pożyczka nie podchodzi pod zakaz prawa, z powodów, że udzieloną być ma nie w listach zastawnych, lecz w papierach nazwanych obligami hipotecznemi, i że pożyczka ta, nie będzie miała solidarnéj łączności z pożyczką Towarzystwa. Cechy powyższe nie wyróżniałyby dostatecznie, zdaniem mojém, projektowanéj pożyczki od pożyczek Towarzystwa; skoro i między pożyczkami Towarzystwa I i II-go okresu nie było żadnéj łączności, a łączność pożyczek II i III-go okresu zachodzi tylko pod względem majątku Towarzystwa służącego obu tym pożyczkom za wspólną rękojmię lecz nie pod względem solidarnéj odpowiedzialności dłużników. Nazwanie papierów nowéj pożyczki obligami hipotecznemi, nie zaś listami zastawnemi, byłoby tylko zmianą nazwy, a nie zmianą rzeczy. Inne względy nadawałyby nowym papierom podobieństwo z listami zastawnemi do tożsamości niemal posunięte, skoro i zarząd pożyczek w papierach obu rodzajów udzielanych byłby spólny i przepisy i przywileje służące dotąd Towarzystwu, rosciągnięteby zostały, jak się zdaje być myślą komitetu, do nowéj pożyczki.

Nie mogę przytém zgodzić się na twierdzenie komitetu: że nowa pożyczka nie wywrze szkodliwego wpływu na kurs listów zastawnych. Doświadczenie osiągnięte przy wypuszczaniu listów zastawnych II i III-go okresu, wskazuje, że pomnożenie ilości tych papierów, za każdym razem zniżało znacznie ich cenę. Wpływ nowéj pożyczki na kurs listów zastawnych byłby o tyle szkodliwszy, o ile ilość wypuszczonych obligów hipotecznych przewyższałaby ilość pożyczek udzielonych w listach zastawnych II i III-go okresu. Zwiększa obawę okoliczność, że kurs listów zastawnych krajów sąsiednich zniżył się znacznie od roku 1852. Nasze listy, które dotąd mniéj od tamtych zniżeniu uległy, mogłyby łatwo spaść w cenie, za ukazaniem się papierów nowéj pożyczki.

Wzgląd na prawa właścicieli listów zastawnych i na dobro saméj instytucji Towarzystwa Kredytowego, nie dozwala mi przychylić się do życzeń komitetu wynurzonych w imieniu stowarzyszonych właścicieli.

Oceniając wszakże zarówno z komitetem ważność i potrzebę w dzisiejszych okolicznościach zapewnienia rolnictwu krajowemu obszerniejszego kredytu, zwracam uwagę komitetu na środki, mogące, zdaniem mojém, w bliskim już czasie przynieść pomoc rolnictwu, a zwłaszcza tym właścicielom, którzyby zamierzyli w dobrach swoich zamienić stosunek pańszczyźniany, na czynsze pieniężne.

Artykułem 19-m prawa z r. 1853 komitet Towarzystwa ma włożony na siebie obowiązek przedstawienia, za porozumieniem się z Dyrekcją Główną, pod zatwierdzenie rządu, celów użyteczności publicznéj na które przeznaczoną mieć pragnie część funduszów Towarzystwa, pozostającą po utworzeniu kapitału rezerwowego.

Gdy zaś kapitał rezerwowy ma być wedle dalszéj osnowy powołanego artykułu oznaczony w stosunku wysokości udzielonych przez Towarzystwo pożyczek, a termin udzielania pożyczek prawem z roku 1853 dozwolonych, kończy się z rokiem

1859, w téj więc już chwiii będzie można oznaczyć wysokość funduszu rezerwowego, a tak nie zajdzie, zdaje się, żadna istotna przeszkoda do nadania obrotu pozostałéj reszcie kapitału Towarzystwa.

Wypożyczenie tego kapitału w gotowiźnie małą przyniosłoby pomoc rolnictwu, —ograniczając nadto korzyść kredytu do szczupłéj liczby osób, nie odpowiedziałoby się dostatecznie woli prawa, nadającego kapitałowi Towarzystwa przeznaczenie użyteczności publicznéj. Właściwszém zdaje się oprzeć na tym kapitale kombinację kredytową, któraby zapewniając w obszerniejszym zakresie pomoc właścicielom do oczynszowania przystępującym, ściśléj zarazem wiązała korzyść właścicieli z przedmiotem dobro powszechne obchodzącym.

Gdyby komitet środek ten dla rozszerzenia kredytu ziemskiego, za stosowny uznał i myśli swoje w tym względzie mi przedstawił, chętnie wziąłbym je pod rozwagę i poniósł pod zatwierdzenie rządu zasady, na których władze Towarzystwa mogłyby się zająć ułożeniem projektu do prawa w tym przedmiocie.

Ułatwi się tym sposobem urządzenie stosunków włościańskich, będące nietylko w zamiarach rządu, lecz jak z przyjemnością wyczytałem w złożonych mi wyjaśnieniach, będące oraz życzeniem samychże właścicieli ziemskich. Skutkiem tego urządzenia własność ziemska zyska stalszą niż dzisiaj podstawę swojéj wartości i w terminie zakreślonym w prawie z r. 1853, to jest po wycofaniu z obiegu listów zastawnych II-go okresu, łatwiéj będzie oprzeć pożyczki Towarzystwa na zasadzie istotnéj dóbr ziemskich wartości. Instytucja Towarzystwa Kredytowego, z czasowéj jaką jest dotąd, mogłaby może wówczas zamienić się na stałą, lub na dłuższy czas uzyskać zatwierdzenie swego istnienia.

Jeżeliby w przewidzeniu tych ewentualności, władze Towarzystwa uważały potrzebę zająć się uporządkowaniem i przejrzeniem rozlicznych przepisów do téj instytucji ściągających się, tak aby jedna ogólna ustawa mogła z czasem stać się przedmiotem rozbioru i być przedstawioną pod zatwierdzenie rządu, nie byłbym przeciwny podaniu pod decyzję Rady Administracijnéj wniosku o upoważnienie władz Towarzystwa do zajęcia się już obecnie tym przedmiotem.

BUDŻET PAŃSTWA RUSKIEGO
w r. 1867.

(*Według Siew. Pocz. i Rus. Inw.*)

Raport ministra finansów.

Budżet państwa na 1867 r., do którego dołączono dochody i wydatki Królestwa Polskiego, nie mógł być w swoim czasie przedstawiony na Najwyższe Waszéj Cesarskiéj Mości zatwierdzenie, z powodu opóźnionego ułożenia i roztrząśnięcia etatów Królestwa Polskiego, z których niektóre otrzymane zostały dopiero w połowie zeszłego lutego, a ostatecznie rozstrząśnięte były w początku marca. Oprócz tego cokolwiek opóźniło się i rozstrząśnięcie finansowych etatów Cesarstwa, z powodu oszczędności, poczynionych przez ministrów i głównozarządzających w wydatkach etatowych, w skutku Najwyższego Waszéj Cesarskiéj Mości rozkazu, wydanego 6 października 1866 r.

Budżet państwa na 1867 r., którego ogólna cyfra dochodzi do 443.850000 rubli, przedstawia znaczne powiększenie w dochodach i wydatkach, w porównaniu z zamierzeniem w budżecie na rok 1866, a mianowicie w dochodach o 46.159000 r. ([1]), a w wydatkach o 39.782000 r. ([2]), co powstało głównie z połączenia budżetu Królestwa Polskiego z budżetem Cesarstwa, i z wprowadzenia do budżetu pewnych wydatków, dotąd w nim nie zamieszczanych.

Przy porównaniu budżetu na 1867 r. z budżetem na 1866 r. okazuje się:

A. **Powiększenie zwyczajnych dochodów** w budżecie na 1867 r. powstało z następujących głównych przyczyn:

([1]) W zwyczajnych dochodach o 37.412000 rubli, w zwrotnych wpływach o 3.205000 r., i w zasobach nadzwyczajnych, przeznaczonych na koleje żelazne o 5.542000 r.

([2]) W zwyczajnych wydatkach 31.035000 r., w zwrotnych 3.205000 r., i w wydatkach na budowę kolei żelaznych z nadzwyczajnych zasobów 5.542 000 r.

Wprowadzone zostały nowe dochody:

Dochody spodziewane z Królestwa Polskiego . . . (w téj liczbie dochodu od trunków 9 250000 r., z soli 2.400000, z tytoniu 1.230000, z cukru 157000, z poczt 610000, i dochodów różnego rodzaju, które nie weszły do osobnych budżetów ministerstw Cesarstwa 16.456000).	rub.	30.135000
Dodatkowy podatek od obywateli wiejskich, którego pobór ma się rospocząć w drugiéj połowie 1867 r., (po 50 kop. od głowy rocznie	„	5.500000
Dodatkowa od 1867 opłata do podatku czynszowego od włościan rządowych	„	2.006000
Ogólna od włościan rządowych opłata, część któréj nie wchodziła do budżetu na 1866 r.	„	2 155000
Pogłówny podatek od mieszczan w Syberji	„	105000
Dochód z wykupu przez włościan rządowych udzielonych im służebności.	„	116000
Dochód od trunków z powodu obłożenia akcyzą wyrabiania piwa i miodu w nadbaltyckich i zachodnich gubernjach	„	240000
Z tytoniu	„	218000
Z cukru z powodu podwyższenia akcyzy	„	253000
Z ceł	„	1.874000
Opłaty różnych nazw.	„	357000
Dochód menniczny, mający wpłynąć wyrobioną w ekaterinburgskiéj mennicy monetą miedzianą	„	2.131000
Z telegrafów (z rozszerzenia linij i powiększenia korespondencji).	„	160000
Z dóbr rządowych zaludnionych, nabytych od drobnych właścicieli	„	367000
Ze sprzedaży kwitów rekruckich, w skutku zezwolenia na sprzedaż ich nietylko samym włościanom rządowym, ale i wszystkim osobom podlegającym powinności rekruckiéj	„	734000
Dochód leśny (z zamierzonego wydania drzewa włościanom rządowym w większéj ilości)	„	288000
Dochód z kolei żelaznych	„	3.476000

(w téj liczbie w skutku powiększenia ruchu na kolei żelaznéj Mikołajewskiéj 1.953000 r. i wpływów na linjach z Moskwy do Tuły 723000 r. i z Odesy do Bałty 800000 r.

B. **Zmniejszenie dochodów** wynikło głównie w pozycjach:

Dodatkowéj opłaty do podatku pogłównego, w skutku obliczenia go według istotnéj liczby głów . . . . o rub. 262000

Akcyzy od spirytusu i wódki (z powodu obliczenia według rzeczywistego wpływu, zmniejszonego w ostatnim czasie i zaprzestania wypalania wódki skarbowéj w zakładzie Alexandrowskim) . . . . „ 6.050000

Z soli z powodu wyprzedaży większéj części zapasów soli skarbowéj . . . . „ 1.582000

Z poczt. . . . . „ 445000

Górniczych podatków i dochodów z zakładów górniczych i poszukiwań (z powodu wyłączenia z budżetu na 1867 r. wartości wpływów w surowych materjałach, wprowadzanéj do budżetów lat poprzednich) . . . . „ 1.654000

Z osobnych czynszowych pozycij do. . . . . . „ 200000

Wykupowych od wojska sum, w skutku wyłączenia spodziewanych w 1866 r. jednorazowie. . . . . . „ 2.014000

Z różnych drobnych pozycij do . . . . „ 630000

Oprócz tego, po połączeniu dochodów i wydatków Królestwa Polskiego ze skarbem Cesarstwa, wyłączono . . „ 3.150000

Przewyżki dochodów Królestwa, osobno wykazanéj według budżetu z r. 1866.

C. **Powiększenie zwyczajnych wydatków** dotyczy głównie wydatków przeniesionych do finansowych etatów niektórych władz i wprowadzonych do ogólnego budżetu według oddzielnych etatów Królestwa Polskiego.

Pierwszych wydatków przeniesiono . . . . . . rub. 3.023000

Drugich wprowadzono do budżetu. . . . . . . „ 20.119000

Razem „ 23.142000

Po odtrąceniu téj sumy z ogółu przewyżki wydatków w budżecie 1867 r. w porównaniu z 1866 r., powiększenie wydatków stanowić będzie 7.891000 rub.,— co pochodzi z następujących znaczniejszych zmian:

W dziale *długów państwa* wydatki powiększyły się w ogóle o 5.259000 r., głównie z tego powodu, że na 1867 r. wprowadzono z drugiéj pięcio-procentowéj pożyczki premjowéj—wypłaty procentu za półtora roku i wypłaty premjów i umorzenia na 2 terminy, oraz procenta od wypuszczonych w 1866 roku, trzech serij biletów skarbu państwa.

Wydatki *władz wyższych* państwa, powiększyły się o 219.000 r.

W wydziale najświątobliwszego *synodu*, w skutku wprowadzenia wydatku na wzmocnienie środków duchowno-naukowych zakładów i na polepszenie utrzymania prawosławnego duchowieństwa w północno-zachodnim kraju, na rachunek procentowéj opłaty z majątków tamtejszych obywateli polskiego pochodzenia, wydatki powiększyły się o 694000 r.

W wydziale *ministerstwa wojny* wydatki powiększyły się w ogóle o 3.857000 r., w rzeczywistości zaś w jednych pozycjach powiększyły się o 13.947000, a w drugich zmniejszyły się o 10.089000 r.; po wyłączeniu jednak przeniesionych do budżetów: kraju zakaukazkiego — 168.000 r. i ministerstwa finansów 190000 r., rzeczywiste zmniejszenie wynosi 9.731000 r. Tym sposobem nominalne powiększenie wydatków ministerstwa wojny wynosi 4.216000 r.

Lecz zważywszy, że w liczbie dodanych 13.947000 rub. zawierają się: 1) nowo wprowadzone na znaczną sumę wydatki, dawniéj dokonywane nad budżet, jako to: na roboty obronne w twierdzach 2.174550 r., na zamówienie i przerobienie karabinów 2.635125 r., na ulepszenie artylerji 1.706535 r., na umundurowanie rekrutów z poboru 1868 r. 1.568308 r., na wzmocnienie środków korpusu żandarmów i na urządzenie ruchomych lotnych parków 227593 r., razem 8.312111 r.; 2) wydatki dokonywane na rachunek opłaty ziemskiéj 2.065000 r.; 3) budowlany kredyt na rachunek opłaty procentowéj w kraju zachodnim 160000 r.— razem do 10.537000 r., — okaże się że wydatki budżetowe w wydziale ministerstwa wojny nie zostały powiększone, lecz zmniejszone o 6.321000 r., głównie z powodu zmniejszenia liczebności wojsk i ograniczenia kredytów na wydatki ekonomiczno-operacijne.

Etat ministerstwa *marynarki* zmniejszony został w porównaniu z 1866 r. o 4.993000 r.

W etatach ministerstwa *finansów* zawierają się wydatki właściwie tego ministerstwa i wydatki ogólne, dotyczące różnych władz. Wydatki pierwszego rodzaju, wynoszące 24.093000 r., powiększone zostały w porównaniu z 1866 r. w ogóle o 1.186000 r.; lecz jeżeli z wydatków 1867 r. 24.093000 wyłączyć 2.019700 r. wydatków na władze skarbowe Królestwa Polskiego, to wydatki właściwie ministerstwa finansów przedstawią nie powiększenie, a zmniejszenie o 832000 r., w skutku tego że w różnych pozycjach, w szczególności poboru dochodów z akcyzy, okazała się możność zmniejszenia wydatków o znaczną sumę.

Wydatki ogólne, różnych władz dotyczące, nominalnie powiększyły się o 265000 r., a to przez powiększenie wydatków o 3.634000 i zmniejszenie o 3.369000 rubli; lecz ponieważ w sumie powiększenia wydatków zawierają się przeniesione z etatów innych władz 920000 r., to i w tych wydatkach, które obliczają się tylko w budżecie ministerstwa skarbu, a dotyczą, jak powiedziano wyżéj, różnych władz, przedstawia się rzeczywiście nie powiększenie lecz zmniejszenie o 655000 r., pochodzące głównie z wyłączenia części wydatków procentowéj opłaty w kraju zachodnim, z ustania wynagrodzenia skarbowi Królestwa Polskiego za dochód celny, (w skutku zlania się budżetu Królestwa z budżetem Cesarstwa), i z ograniczenia niektórych innych wydatków.

W wydziale ministerstwa *dóbr rządowych*, wydatki zmniejszyły się o 2.516000 r., a po wyłączeniu sum przeniesionych do innych budżetów,— o 1.848000 r., głównie z powodu oddania włościan rządowych pod zawiadywanie władz ogólnych.

Wydatki ministerstwa *spraw wewnętrznych* powiększyły się w ogóle o 709.000 r., z powodu wniesienia do budżetu: wydatków na rachunek opłaty procentowéj w zachodnim kraju 1 035000 r., na najem rekrutów w kraju nadbaltyckim 228.000 r., na wydział lekarski we wsiach rządowych 294000 r., i na rożne inne potrzeby 214.000 r., oraz wyłączenia z budżetu: na miejscową administrację 496000 r., na remontę gmachów publicznych 150000 r., na wynagrodzenie urzędów dobroczynności 100000 r. i na budowlane inne wydatki 316000 r.

W wydziale ministerswa *oświecenia*, wydatki z jednéj strony powiększyły się o 429000 r., w skutku rosciągnięcia nowych etatów do większéj liczby gimnazjów i wyznaczenia dodatkowych wydatków na rachunek procentowéj opłaty w zachodnim kraju, a z drugiéj strony zmniejszyły się o 236000 r., z powodu wyłączenia części wydatków, dokonywanych ze skarbu na szkoły ludowe, i z ziemskiéj opłaty gubernialnéj na mierniczo-taxatorskie klasy.

W wydziale ministerstwa *komunikacij* (za wyłączeniem przeniesionych do etatu 104000 r., i z etatu 281000 r.), wydatki rzeczywiście powiększyły się o 3.790000 r.: *a*) z powodu wniesienia kredytów na pokrycie różnicy w kursie wypłat zagranicznych z rękojmij towarzystwom kolei żelaznych, dokonywanych dotąd z kredytów nadbudżetowych, oraz na utrzymanie zarządów i inne wydatki kolei żelaznych z Moskwy do Tuły i z Odesy do Bałty; i *b*) z powodu powiększenia wydatków kolei żelaznéj Mikołajewskiéj i wypłat

z rękojmij towarzystw kolei żelaznych. Jednocześnie zmniejszone zostały wydatki na budowlane i remontowe roboty w komunikacjach wodnych i lądowych.

W wydziale ministerstwa *poczt i telegrafów*, wydatki zmniejszyły się o 731000 r., a za wyłączeniem 104000 r. przeniesionych do budżetu ministerstwa komunikacij, — o 627000 r., głównie z powodu zmniejszenia dopłaty, dokonywanéj na rachunek ziemskiéj opłaty państwowéj, za utrzymanie na stacjach koni do przewozu poczt i pasażerów.

W wydziale *ministerstwa sprawiedliwości*, wydatki powiększyły się o 583000 r., z powodu wprowadzenia nowych sądowych władz w znacznéj liczbie gubernij.

Wydatki *kontroli* państwa powiększyły się o 44000 r. z powodu 50% dodatku do pensij z procentowych opłat w kraju zachodnim.

W głównym zarządzie *stadninami* rządowemi— zmniejszyły się o 48000 r.

Nakoniec w dziale cywilnego zarządu *kraju zakaukazkiego*, powiększenie sumy budżetowéj stanowi 706000 r.; rzeczywiste zaś powiększenie wydatków skarbu państwa wynosi tylko 29000 r., ponieważ 245000 r. umieszczone zostały na rachunek powiększenia miejscowych dochodów, a 432000 r. przeniesione są z etatów innych zarządów.

W zwyczajnych ogólnych dochodach, zamieszczonych w budżecie na rok 1867, na pokrycie wydatków, licząc i na niedobór w dochodach, okazał się deficit 15.206000 r., który ma być pokryty z sum anglo-holenderskiéj pożyczki 1866 r.

Zważywszy jednak, że w budżecie na rok 1867 zamieszczone zostały wszystkie znaczniejsze wydatki, dokonywane przedtém z nadbudżetowych nadzwyczajnych kredytów, jako to: w wydziale ministerstwa wojny przeszło 8.000000 r., ministerstwa komunikacij 1.500000 r. i innych władz,—można spodziewać się, że skarb państwa, pomimo okazującego się w budżecie deficitu, będzie ulżony w dokonywaniu wydatków nadzwyczajnych, na które po większéj części umieszczone są w budżecie państwa na rok 1867 osobne kredyty.

W końcu należy wspomnieć, że oprócz zwyczajnych wydatków, do budżetu na rok 1867 wprowadzony został kredyt na budowę kolei żelaznych 25.473000 r., w porównaniu z 1866 rokiem większy o 5.542000 r.

BUDŻET OGÓLNY

(Najwyżéj zatwierdzony 29 marca 1867 r.)

DOCHODY.

I. Dochody zwyczajne.

a) Podatki.

	Ogólny dochód	Koszta poboru	Czysty dochód
	r u b l e		
PODATKI STAŁE (bezpośrednie).			
1. Podatki	41.865131,89	—	41.865131,89
2. Za prawa handlu	10.000000,—	269710	9.730290,—
PODATKI NIESTAŁE (pośrednie).			
1) Z przedmiotów spożycia (opłaty i akcyzy).			
3. Dochód od trunkow	125.053316,10		
4. Z soli.	11.972550,50		
5. Akcyza od tytoniu.	7.153400,—		
6. „ od wyrobu cukru z buraków	1.079000,—		
	145.258266,60	11.461100,23¾	133.797166,36¼
7. Dochód celny	29.525954,—	4.322716,97½	25.203237,02½
i 2 Opłaty.			
8. Stemplowe	5.528800,—	202721,16½	5.326078,83½
9. Hipoteczne i kancelarijne.	2.362100,—	—	2.362100,—
10. Rozmaite	4.815488,23¾	109168,81	4.706319,42¾

W téj liczbie:				
Od paszportów.	1.786600,—			
Od podorożnych	301700,—			
Z żeglugi	595396,—			
Za podwyższenie rang	680700,—			
Z opłaty szosowéj	637797,—			
Na utworzenie kapitału emerytalnego, z robót rysunkowych, kar i t. d. .	813295,23¾			
	4.815488,23¾			
Razem podatków		239.355740,72¾	16.365417,18¾	222 990323,54
b) **Regalja rządowe.**				
11. Podatki górnicze		424642,80 ([1])		
12. Dochód menniczny		6.978312,74		
		7.402955,54	2.387832,99	+5.015122,55
13. Pocztowy		7.893582,56½	11.247028,22½([2])	—3.353445,66
14. Telegraficzny		2.350200,—	1.995129,40	+ 355070,60
Razem z regalij		17.646738,10½	15.629990.61½	2.016747,49
c) **Z dóbr rządowych.**				
15. Z dóbr zaludnionych		1.032078,50¾	—	1.032078,50¾
16. Od włościan i osadników rządowych, zamieszkałych na gruntach skarb., czynszu z gruntu i innych opłat. . .		36.062186,89	—	36.062186,89
17. Z osobnych pozycij czynszowych		3.045536,13¼	—	3.045536,13¼

([1]) Zmniejszenie podatków górniczych w porównaniu z rokiem 1866 nastąpiło w skutku przeniesienia do następnéj pozycji (dochód menniczny) podatku od otrzymanego złota.

([2]) W sumie rub. 11.247028,22½, przyjęte są za koszta poboru dochodu pocztowego rub. 7.568800,57½, stanowiące zasiłek z ziemskich opłat państwowych, na dopłatę za utrzymywanie koni na stacjach do przewozu poczt i pasażerów, skąd pochodzi deficit w dochodzie pocztowym; za dodaniem zaś wspomnionych r. 7.568800,57½ do r. 7.893582,56½, otrzyma się czystego dochodu pocztowego r. 4.215354,91½

	Ogólny dochód	Koszta poboru	Czysty dochód
18. Ze sprzedaży gruntów skarbowych, służebności, kwitów rekruckich i t. p.	2.811177,98½	—	2.811177,98½
19. Z lasów	4.002954,38	1.322611,97	2.680342,41
20. Z zakładów górniczych i poszukiwań	1.214245,10¼ (1)	1.208001,96½	6243,13¾
21. Z kolei żelaznych	14.644992,—	10.352440,41¾	4.292551,58¼
22. Z majątków i kapitałów funduszu edukacijnego . .	127118,60	—	127118,60
Razem z dóbr rządowych	62.940289,59	12.883054,35¼	50.057235,24½

d) **Wpływy różnego rodzaju.**

	Ogólny dochód	Koszta poboru	Czysty dochód
23. Z zakładów gospodarstwa wiejskiego i technicznych (z drukarni senackich i minister. ośw. narodowego), z książek i pism wydawanych przez rząd	864383,63½	296922,60	567461,03½
24. Ze sprzedaży przedmiotów gospodarstwa skarbowego	753435,81½	110099,86¼	643335,95¼
25. Sumy wnoszone przez oddających rekrutów, na umundurowanie i inne wydatki na rachunek przyszłych poborów i poboru 1867 roku.	2.280446,—	—	2.280446,—
26. Wykupne z rekructwa	401791,—	—	401791,—
27 Pobory od Kirgizów wewnętrznej i byłéj małéj hordy	390449,83½	—	390449,83½
28. Od prywatnych uczniów w rządowych zakł. nauk.	134759,87½	—	134759,87¼
29. Zwroty pożyczek	5.918630,41	—	5.918630,41
30. Kary.	692264,82¾	—	692264,82¾
31. Zasiłki dla kasy państwa z obcych źródeł (z ziemskich opłat, dochodów miejskich i in. źródeł) . . .	23.121206,35¾	—	23.121206,35¾
32. Przypadkowe dochody różnego rodzaju.	10.761149,41 4/4	330878,98	10.430270,43¾
33. Czasowe opłaty celne z specjalném przeznaczeniem.	1.436130,—	—	1.436130,—
Razem wpływów różnego rodzaju	46.754647,17	736901,44¼	46.016745,72¾

34. Dochody Królestwa Polskiego, które nie weszły do etatów ministerstw Cesarstwa		16.456827,90¾	1.145453,25¼	15.311374,65½
W téj liczbie:				
a) Podatków	5.969665,42			
b) Z dóbr rządowych.	4.498908,42			
c) Wpływów różnych	1.838254,06¼			
d) Remanentów różnych kapitałów	4 150000,—			
	16.456827,90¾			
35. Dochody kraju zakaukazkiego, pozostawione do rosporządzenia namiestnika kaukazkiego		3.938292,25¼	—	3.938292,25¼
W ogóle dochodów zwyczajnych		387.092535,76	46.761816,85	340.330718,91
II.				
36. Nadzwyczajne zasoby. . . . . (z anglo-holenderskiéj pożyczki 1866 r.)		16.206294,25¾	—	15.206294,25¾
III. Zwrotne wpływy.				
37. Za rozsyłane przez drukarnię II oddziału Własnéj Jego Cesarskiéj Mości kancelarji władzom i osobom rządowym księgi praw i za roboty dokonywane przez drukarnię dla wyższych władz rządowych.		126863,—	—	126863,—
38. Diwidenda z akcij petersburskiego zakładu sztucznych wód mineralnych		3000,—	—	3000,—
39. Za przysposobione w rząd. zakł. górn. metale i wyroby, wydawane bezpł. wydz. wojny i marynarki . .		2.089401,25¾	—	2.089401,25¾
40. Za sprzedaż papieru stemplowego, ustanowionego do spisywania aktów sądowo-medycz. i lekar.-polic. .		300000,—	—	300000,—

(¹) Dochód z zakładów górniczych i poszukiwań, zmniejszył się z powodu wyłączenia z budżetu takich sum, które wyrażały nie gotowe pieniądze, lecz wartość otrzymanych metalów.

	Ogólny dochód	Koszta poboru	Czysty dochód
	r u b l e		
41. Dochód expedycji przysposobienia papierów rządowych obracany na wydatki na jéj utrzymanie.	607733,84	—	607733,84
42. Ze sprzedaży prowiantu, furażu, prochu i in. własności skar. obcym władzom i na zastąpienie róż. in. wydat. dokonywanych przez jedne władze na rach. drugich.	1.076472,60¼	—	1.076472,60¼
43. Opłaty od właś. ziems., na zwrot wydat. za pomiary .	250000,—	—	250000,—
44 Zwroty wydatków różnego rodzaju	8.124590,88	—	8.124590,88
45. Remanenta z zamkniętych anszlagów	3.500000,—	—	3.500000,—
Razem wpływów zwrotnych	16 078063,58	—	16.078063,58
Razem dochodów ogólnych	418.376893,59¾	46.761816,85	371.615076,74¾

IV.

46. Zasoby specialnie przeznaczone na budowę kolei żelaz.	25.473277,43	—	25.473277,43
W ogóle	443.850171,02¾	46.761816,85 (¹)	397.088354,17¾

WYDATKI PAŃSTWA.

Wydatki zwyczajne.

	Stałe	Czasowe i nadzwyczajne	Razem
	W Y D A T K I. r u b l e		
I. Dług państwa.			
Opłata procentów i umorzenia długów.			
1. Zewnętrznych terminowych	—	13.548307,87	13.548307,87
1. „ bezterminowych	—	19.383629,23	19.383629,23
Wewnętrznych terminowych.			
3. a) Bankowi państwa od długu skarbu państwa. . .	—	1.483855,73	1.483855,73
4. b) „ „ „ róż. instyt. i osób, wypłacanych ze skar. pań. na rach. zwrotu z oddziel. źródeł	—	335048,69	335048,69
5. c) Różnym władzom	—	412210,31¼	412210,31¼
6. d) Od biletów banku państwa (metalików)	—	3.000000,—	3.00000C,—

7. e) Od biletów banku pięcioprocentowych, wypuszczonych dla wzmocnienia banku.	—	550000,—	550000,—
8. f) Od biletów skarbu państwa.	—	9.331200,—	9.331200,—
9. g) Od pożyczek pięcioprocentowych z premjami . .	—	15.784750,—	15.784750,—
Wewnętrznych bezterminowych:			
10. a) Zwykłych i nietykalnych	—	3.793904,72	3.793904,72
11. i b) 4%-wych biletów z nieustającym dochodem . .	—	6.223248,41	6.223248,41
Razem opłata długów państwa	—	73.846154,96$\frac{1}{4}$	73.846154,96$\frac{1}{4}$
2. Władze wyższe.			
Ogólny zarząd państwa.			
12. Rada państwa i kancelarja państwa	604344,62$\frac{1}{4}$	10212,—	614556,62$\frac{1}{4}$
13. Kancelarja komitetu ministrów	55847,68	1188,—	57035,68
Własna Jego Cesarskiéj Mości kancelarja.			
14. a) I Wydział	21967,—	63359,69	85326,69
15. b) II „ i jego drukarnia	135123,—	61416,31	196539,31
16. c) III „	218602,86	8411,52	227014,38
17. d) „ do spraw Królestwa Polskiego. . .	219450,—	10000,—	229450,—
18. Kancelarja komitetu do spraw Król. Polskiego. . .	11400,—	—	11400,—
Kancelarja komitetu kaukazkiego.			
19. Utrzymanie kancelarji	23686,93	980,—	24666,93
20. „ wychowańców kaukazkich	34454,40	12853,56	47307,96
Komisja próśb i kancelarja sekretrza stanu do przyjmowania próśb do Tronu zanoszonych.			
21. Utrzymanie komisji	82075,87	—	82075,87
22. Na wsparcie ubogich i wychowanie dzieci	74500,—	8400,—	82900,—

(¹) W téj sumie nie przyjęto na koszta poboru r. 538 348,62$\frac{1}{4}$ z powodu niemożności rozłożenia ich w oddzielnych pozycjach dochodu.

	Stałe	Czasowe i nadzwyczajne	Razem
	r	u b	l e
Koszta poboru dochodów.			
23. Drukarnia II Wydziału własnéj J. C. M. kancelarji. .	33025,—	—	33025,—
Razem władze wyższe państwa	1.514477,36¼	176821,08	1.691298,54¼
3. Wydział najświątobliwszego Synodu.			
Wydatki ogólnego zarządu.			
24. Zarząd centralny	193511,27	4485,70	197996,97
25. Cerkwie katedralne, konsystorze duchowne i zarządy, domy arcybiskupów i biskupi sufragani	696447,83½	24947,70	721395,53½
26. Cerkwie klasztorne i klasztory.	438781,42½	13748,64½	452530,07
27. Duchowieństwo miejskie i wiejskie.	4.009048,84	800350,—	4.800398,84
28. Wzmocnienie środków zakładów duchowno-naukow.	300000,—	30455,71½	330455,71½
29. Utrzymanie gmachów synodu, wydatki na budowle i drobne różnego rodzaju	128262,45	134313,38	262575,83
Razem wydział synodu	5.766051,82	1.008301,14	6.774352,96
4. Ministerstwo Dworu Cesarskiego.			
30. Na utrzymanie Domu Cesarskiego, Najwyższego Dworu, etatu Następcy Tronu, ministerstwa dworu z podwładnemi mu oddzielnemi wydziałami i pałacami warszawskiemi, zamkiem, ogrodami i parkami . .	6.523359,77¼	2.396381,72¼	8.919741,49½
5. Ministerstwo spraw zagranicznych.			
Wydatki ogólnego zarządu.			
31. Zarząd centralny i utrzymanie dyplomatycznych urzędników przy niektórych jenerał-gubernatorach . .	320140,92	34927,21	355068,13
32. Ambasady i misje.	788323,61	15991,53	804315,14
33. Konsulaty i ajentury	335762,65	8596,10	344358,75

34. Nadzwyczajne za granicą wydatki.	564364,57	8410,—	572774,57
35. Wydatki różnego rodzaju	130531,26½	12185,77	142717,03½
Razem wydział spraw zagranicznych	2.139123,01½	80110,61	2.219233,62½

6. **Ministerstwo wojny.**

Wydatki ogólnego zarządu.

36. Centralna administracja	1.600698,92	256170,19	1.856869,11
37. Miejscowa „	3.378743,85¾	157854,71	3.536598,56¾
38. Nagrody i wsparcia dla stopni wydziału wojskowego	1.078133,17	1000,—	1:079133,17
39. Wydziały techniczny i naukowy	4.018761,19¼	425681,40¼	4.444442,59½
40. „ lekarski i szpitalny	1.138656,35	21179,72	1.159836,07
41. Strącenia i procenta do kasy emerytalnéj	1.608632,22	—	1.608632,22
42. Żołd wojska	22.462639,58¼	635419,33¾	23.098058,92
43. Kwaterunek	1.221521,35¾	97599,19¼	1.319120,55
44. Prowiant	26.632426,33¾	755208,92¾	27.387635,26½
45. Furaż	10.435526,97¾	157060,90¼	10.592587,88
46. Umundurowanie	14.389005,02	916094,64½	15.305099,66½
47. Lazarety	206052,05½	—	206052,05½
48. Remonta koni frontowych, wierzchowych i pociągowych .	703574,08¼	—	703574,08¼
49. „ wydziału artylerji	648681,78¼	945,—	649626,78¼
50. „ własności inżynierji	45853,92	446,81¾	46300,73¾
51. Kancelarijne wydatki wojsk	297968,65½	1800,—	299768,65½
52. Przewóz wojsk	900000,—	—	900000,—
53. Przysposobienie artylerji, broni, prochu, zapasów strzelniczych i doświadczenia artylerijskie . . .	3.946769,93½	4.429726,—	8.376495,93½
54. Utrzymanie artylerji forteczněj	113401,62¼	6280,—	119681,62¼
55. „ arsenałów, fabryk broni i prochu . . .	154442,40½	7588,16¼	162030,56¼

	WYDATKI Stałe	Czasowe i nadzwyczajne	Razem
	r	u b	l e
56. Budowa i utrzymanie budowli, twierdze i lokale wojsk	7.838835,85¾	4.463925,30½	12.302761,16¼
57. Plany miernicze	37185,86	110125,71	147311,57
58. Objazdy urzędn., sztafety, wydat. nadz. i róż. . .	4.618075,74¾	415392,28¼	5.033468,03
	107.475586,90¾	12.859498,30½	120.335085,21¼
Koszta poboru dochodów.			
59. Zarząd dobrami wydziału artylerji i drobne wydatki .	5127,15¼	21,42	5148,57¼
60. Przysposobienie prochu na sprzedaż	110099,86¼	—	110099,86¼
Razem wydział wojny	107.590813,92¼	12.859519,72½	120.450333,64¾

7. Ministerstwo marynarki.

Wydatki ogólnego zarządu.

	Stałe	Czasowe i nadzwyczajne	Razem
61. Zarządy centralne i portowe.	886471,49	15208,71	901680,20
62. Nagrody i wsparcia urzędnikom wydziału marynarki .	195084,—	1390,—	196474,—
63. Wydział naukowy.	283928,90	40935,28	324864,18
64. „ medyczny i szpitalny.	386077,12	26450,74	412527,86
65. Żołd pieniężny dla stopni frontowych	1.265946,26	94214,56	1.360160,82
66. Żywienie	704904,49	—	704904,49
67. Umundurowanie	578145,26	—	578145,26
68. Żegluga wewnętrzna	1.289538,—	—	1.289538,—
69. „ zagraniczna	893240,05	—	893240,05
70. Wydział hidrauliczny	97483,—	—	97483,—
71. Artylerja morska	74739,31	37000,—	111739,31
72. Budowa statków	3.857623,87	—	3.857623,87
73. Zakłady i admiralicje	192977,16	183441,—	376418,16
74. Najem, utrzymanie, budowa i remonta budowl. . .	460958,94	291822,—	752780,94

75. Przewóz ciężarów, siły robocze, koszta podróży i drobne wydatki	1.781210,60	1760,—	1.782970,60
76. Porty Syberijskie	677097,32	13210,30	690307,62
77. Wydatki na przekształcenie central. i portow. zarządów wydziału marynarki, i na utrzymanie instyt. latarń mors., służby budowl. i statków, które z powodu oszczędn. pozostaną w por. m. Czarnego i Kaspijsk.	—	1.781894,64	1.781894,64
78. Wydatki na zaspokojenie potrzeb in. władz. . . .	505362,07	25000,—	530362,07
Razem wydział marynarki	14.130787,84	2.512327,23	16.643115.07

8. **Ministerstwo finansów.**

Wydatki ogólnego zarządu.

79. Administracja centralna	1.254356,78½	151052,25½	1.40 5409,04
80. ,, miejscowa	5.312875,58	127173,35	5.440048,93
81. Wydziały techniczny i naukowy	274618,56	21202,18	295820,74
82. Działa, przyrządy i metale wyrabiane w zakładach górniczych dla ministerstw wojny i marynarki. . . .	1.730024,28¾	—	1.730024,28¾
83. Przygotowanie papierów państwa	—	290500,—	290500,—
84. Pensje i wsparcia dla urzędników, wdów i sierot . .	16.877101,92½	—	16.877101,92½
85. Zapomogi dla różnych władz, miast i towarz. akcijn.	2.768614,97¼	2.486535,31¼	5.255150,28½
86. Wynagrodzenia:			
Danji za zniesienie opłaty na Sundzie 661000,—			
Różnym władzom i osobom za zmniejszenie procentu w banku i za stratę akcydensów z powodu zrównania statków zagranicznych z ruskiemi w opłacie okrętowéj 91.230,83¾			
	91230,83¾	661000,—	752230,83¾

	WYDATKI. Stałe (rubl.)	Czasowe i nadzwyczajne (rubl.)	Razem (rubl.)
87. Zwrot sum niewłaściwie wniesionych do skarbu . .	537130,02	25000,—	562130,02
88. Nadzwyczajne wydatki w skarbie 4.000000 r. i nadzwycz. w gubernjach potrzeby 4.462000 r., razem	8.462000,—	—	8.462000,—
89. Osadzenie niższych stopni wojsk. na gruntach rząd. .	548450,—	—	548450,—
90. Wydatki przy poborach do wojska.	600000,—	—	600000,—
91. Nabywanie kwitów rekruckich zaliczkowych dla sprzedaży osobom podległym powinności rekruckiéj . .	300000,—	—	300000,—
92. Do rosporządzenia miejscowym urzędom ziemskim i zarządom włości na zaspokojenie wydatków w wydziale szkolnym we wsiach rządowych	714036,—	—	714036,—
93. Na wydatki dodatkowe, podlegające pokryciu z sum ogólnego poboru od włościan rządowych	396661,55	—	396661,55
94. Przesyłanie pieniędzy, objazdy urzędn., dodatkowe etatowe pensje, zaspokojenie prywat. pretensij zabesp. przez poprzed. właścicieli na majątkach skonfiskowanych, wychowywanie dzieci i drobne wydat. róż. rodz.	1.007210,78½	167956,40	1.175167,18½
	40.874311,30¼	3.930419,49¾	44.804730,80

Koszta poboru dochodów.

Dochodów akcyzynych:

95. Utrzymanie miejscowych zarządów akcyzy od trunków	6.874021,81			
Wewnętrzne gospodarcze wydatki, dotyczące tego wydziału	1.891353,92¾	8.085312,86¼	680062,87½	8.765375,73¾
96. Wynagrodzenie dla różnych władz i osób za dochody od trunków, które przeszły do skarbu		2.688599,50	7125,—	2.695724,50

Opłat za prawo handlu:				
97. Utrzymanie urzędników do nadzoru nad handlem . .		—	269710,—	269710,—
Dochodów czynszowych:				
98. Wynagrodzenie dla miast za dochody od włościan magistratów i z byłych na Litwie dóbr biskupich, które przeszły na skarb		2370,26	—	2370,26
Opłat za przywileje i dyplomy:				
99. Wydatki na przysposobienie dyplomów		4072,—	—	4072,—
100. Opłaty stemplowéj:				
Utrzymanie kasy stemplowéj . . .	19721,16½			
Przysposobienie papieru pod stemple .	183000,—	202649,16½	72,—	202721,16½
101. Dochodów celnych:				
Utrzymanie komór, rogatek i straży granicznéj	3.844227,12¾			
Gospodarcze, budowlane i różnego rodzaju wydatki w wydziale celnym .	478489,84¾	4.285586,69	37180,28½	4.322716,97½
102. Dochod. menniczných i górn:				
Utrzymanie mennic, urzędów probierczych i zarządów górniczych . . .	1.231981,34½			
Wydobywanie i przysposabianie metalów i wyrobów, przewożenie ich i wydatki różnego rodzaju	3.202436,69	3.135727,86¼	1.298690,17¼	4.434418,03½
Wpływów od prenumeratorów Dziennika rosporządzeń rządowych w wydziale ministerstwa finansów i Zbioru wiadomości i materjałów tegoż zarządu:				
103. Wydatki na wydawnictwo Dziennika i Zbioru . . .		20000,—	—	20000,—
104. Wypł. emerytur tym co służyli w drukarni mosk. uniw.		9064,74	—	9064,74
		18.433383,08	2.292790,33¼	20.726173,41¼
Razem wydział ministerstwa finansów		59,307694,38¼	6.223209,83	65.530904,21¼

	Wydatki. Stałe r	Wydatki. Czasowe i nadzwyczajne u b	Wydatki. Razem l e
9. Ministerstwo dóbr rządowych.			
Wydatki ogólnego zarządu.			
105. Administracja centralna	533805,69	74090,56½	607896,25½
106. „ miejscowa.	997755,13¾	49422,73	1.047177,86¾
107. Zakłady w wydziale leśnym, nauk. i gosp. wiejskiego .	553501,39	54756,69	608258,08
108. Zachęta gospodarstwa wiejskiego i rozszerzanie racjonalnych o niém wiadomości	73550,63	44459,60	118010,23
109. Pomiary, regulacja, lustracja i kadastr	261362,45¾	414332,28	675694,73¾
110. Przesiedlanie włościan	—	22000,—	22000,—
111. Arendy pieniężne	—	2.000000,—	2.000000,—
112. Zapomogi na budowę cerkwi, wychowywanie dzieci i drobne różnego rodzaju wydatki	268082,27	303542,83	671625,10
	2.688057,57½	2.962604,69½	5.650662,27
Koszta poboru dochodu z lasów.			
113. Utrzymanie zarządu leśnego w gub. i urządzenie lasów	1.174048,79	148563,18	1.322611,97
Razem wydział dóbr rządowych	3.862106,36½	3.111167,87½	6.973274,24
10. Ministerstwo spraw wewnętrznych.			
Wydatki ogólnego zarządu.			
114. Centralna administracja	633000,85¾	26242,77	659243,62¾
115. Zarząd Cenzury	221709,—	—	221709,—
116. Gubernjalna administracja	8.507769,56	870541,20¼	9.378310,76¼
117. Zarząd baszkirami	179936,52¾	2229,35	182165,87¾
118. Wydział naukowy	70527,60½	3228,64	73756,24½
119. Wydziały lekarski i karantenowy	796742,61½	43310,78½	840053,40
120. Utrzymanie duchowieństwa obcych wyznań	683876,34	—	683876,34
121. Transport aresztantów	953042,75	76642,09¼	1.029684,84¼

122. Zapomoga dla zakł. zostających pod zwierzchnictwem urzędów dobrocz. dla miast i in. istyt. i wydatki na budowę cerkwi w gubernjach zachodnich	1.342102,12	141579,61	1.483681,73
123. Najem i remonta budowli	896491,35¾	40523,33¼	937014,69
124. Najem rekrutów w prowincjach nadbaltyckich . . .	228000,—	—	228000,—
Razem wydział spraw wewnętrznych	14.513198,73¼	1.204297,78¼	15.717496,51½

11. Ministerstwo oświecenia narodowego.

Wydatki ogólnego zarządu.

125. Centralna administracja.	155098,18	8852,—	163950,18
126. Zarząd okręgów	220743,37	31834,65	252578,02
127. Uniwersytety i licea	1.828558,38	20520,14	1.849078,52
128. Gimnazja	2.304035,21	2.240210,02¾	4.544245,23¾
129. Szkoły powiat., paraf. i elemen. i oddz. zakł. nauk. .	1.495282,42	119593,40	1.614875,82
130. Zapomogi w wydziale naukowym i instrukcijnym, wydatki budowlane, przysposobienie profesorów i nauczycieli i drobne wydatki	511745,70	207405,66	719151,36
	6.515463,26	628415,87¾	7.143879,13¾

Koszta poboru dochodu z drukarni akademji nauk i z wydawnictw naukowych.

131. Utrzymanie drukarni i wydatki na zaopatrzenie w pomoce naukowe i wydawnictwo czasopisma ministerstwa oświecenia narodowego.	111935,63	—	111935,63
Razem wydział oświecenia	6.627398,89	628415,87¾	7.255814,76¾

12. Ministerstwo komunikacij.

Wydatki ogólnego zarządu.

132. Administracja centralna	670655,70	68412,11	739067,81
133. „ miejscowa	1 340740,45½	49882,80	1.390623,25½

		Wydatki. Stałe (ruble)	Wydatki. Czasowe (ruble)	Wydatki. Razem (ruble)
134. Wydział naukowy.		97926,70	12975,—	110901,70
135. Komunikacje wodne		623886,55	638253,07¾	1.262139,62¾
136. „ lądowe		3.192317,—	129499,11¼	3.321816,11¼
137. Budowle i ich utrzymanie		53506,—	330342,01	383848,01
138. Zapomogi towarzystwom dróg żelaz. (gwarancje) . .		—	4.713972,62¾	4.713972,62¾
		5.979032,40½	5.943336,73¾	11.922369,14¼
Koszta poboru dochodów.				
139. Drogi żelazne:				
a) Utrzymanie zarządu drogi Mikołajewskiéj i zakładu mechanicznego.	1.340468,85			
b) Utrzymanie w porządku drogi, budowli i ruchomego taboru . . .	4.582333,81¼			
c) Nowe budowle i ważne przebudowy	3.004825,75½			
d) Nieprzewidziane wydatki na utrzymanie drogi.	74812,—	5.564313,77¼	3.438126,64½	9.002440,41¾
Utrzymanie zarządu i inne wydatki kolei żelaznych z Moskwy do Tuły i z Odesy do Bałty		1.350000,—	—	1.350000,—
Opłaty szosowéj i opłaty od żeglugi:				
140. Utrzymanie zarządu i inne wydatki w tym wydziale .		104919,95	—	104919,95
Wpływu z przysposobienia geodezijnych i matematycznych instrumentów, za plany na budowle i z wydawnictwa czasopisma.				
141. Ekonomiczne w tym wydziale wydatki		23302,55	—	23302,55
		7.042536,27¼	3.438126,64½	10.480662,91¾
Razem wydział komunikacij		13.021568,67¾	9.381463,38¼	22.403032,06

	13. Ministerstwo poczt i telegrafów. *Wydatki ogólnego zarządu.*			
142.	Administracja centralna	134464,15	12087,22	146551,37
143.	„ miejscowa	—	38144,38½	38144,38½
144.	Zarząd poczt zachodniego okręgu	420712,40¾	3578,30	424290,70¾(¹)
145.	Telegrafy	153975,25	472349,65	626324,90
146.	Wydatki rozmaite	157806,88	7381,56	165188,44
		866958,68¾	533541,11½	1.400499,80¼
	Wydatki poboru dochodów: *Pocztowego:*			
147.	Skład osobowy władz pocztowych.	1.321498,22¾	62001,33½	1.383499,56¼
148.	Przyjmowanie, rozdawanie i przesyłka korespondencij	1.895688,25	—	1.895688,25
149.	Koperty stemplowe	20179,13	—	20179,13
150.	Dopłata za utrzymywanie na stacjach koni dla przewozu poczt i pasażerów, wypłacana na rachunek zasiłku dla skar. pań. z fund. ziemskich	7.568800,57½	—	7.568800,57½
151.	*Opłaty telegraficznéj:* Utrzymanie zarządu z wydziałami i stacjami . . . . 1.146817,81¼ Remonta i stopniowe całkowite odnowienie linij i przewodów i róż. wyd. 848311,58¾	1.955717,70	39411,70	1.995129,40
		12.761883,88¼	101413,03½	12.863296,91¾
	Razem wydział poczt i telegrafów	13.628842,57	634954,15	14.263796,72
	14. Ministerstwo sprawiedliwości. *Wydatki ogólnego zarządu.*			
152.	Senat rządzący i podwładne mu władze	1.164590,88¾	34488,85¾	1.199079,74½
153.	Administracja centralna	135694,06	10957,17	146651,23

(¹) W téj liczbie kosztów poboru r. 378.860,70¾.

	W Y D A T K I. Stałe (r u	Czasowe b	Razem l e)
154. Władze sądowe guber., powiat., okręg., osobne i miej.	5.087814,93	285133,49	5.372948,42
155. Gubernjalny i powiatowy nadzór	338255,44	19430,61	357686,05
156. Wydział mierniczy	578496,10½	111254,28½	689750,39
157. Cesarska szkoła prawa	166719,56	5014,—	171733,56
158. Koszta wprowadzenia w wykonanie ustaw sądowych i różne wydatki	253444,74	1492,85	254837,59
	7.725015,72¼	467771,26¼	8.192786,98½
Koszta poboru dochodów.			
159. Wydatki na drukarnie senackie.	122897,23	—	122897,23
Razem wydział sprawiedliwości	7.847912,95¼	467771,26¼	8.315684,31½
15. Kontrola państwa. *Wydatki ogólnego zarządu.*			
160. Utrzymanie kontroli	229537,15½	1.487414,78¼	1.716951,93¾
16. Główny zarząd rządowych stadnin koni. *Wydatki ogólnego zarządu.*			
161. Administracja centralna	69905,35	—	69905,35
162. Rządowe stad. koni i ich zakł. w Moskwie i Petersbur.	158249,18	3000,—	161249,18
163. Gospodarczo-operacijne wydatki	263104,81¾	20000,—	283104,81¾
164. Wydatki budowlane i rozmaite	51425,—	2400,—	53825,—
Razem wydział stadnin	542684,34¾	25400,—	568084,34¾
17. Wydatki w Królestwie Polskiém, które nie weszły do etatów ministerstw Cesarstwa.			
165. System kredytu Królestwa Polskiego	—	3 873937,18¾	3.873937,18¾
166. Kancelarja Namiestnika	281812,68	28348,75	310161,43

167. Komisja prawodawcza	—	64830,—	64830,—
168. Wydział sprawiedliwości	825618,44	8331,40	833946,84
169. „ spraw wewnętrznych i duchownych . . .	6.298431,24¾	375873,62½	6.674304,87¼
170. „ oświecenia publicznego	1.563650,18	84350,—	1.648000,18
171. „ skarbowy	4.676381,82¾	1.294768,69½	5.971150,52¼
172. „ komunikacij.	605287,93½	137388,33¼	742676,26¾
Razem w Królestwie Polskiém	14.251182,31	5.867827,99	20.119010,30 (¹)
18. Cywilny zarząd kraju zakaukazkiego.			
173. Wydatki zarządu cywilnego i urządzenia kraju zakaukazkiego spadające na dochody tego kraju, pozostawione do rosporządzenia Namiestnika kaukazkiego .	3.399164,04¼	539128,21	3.938292,25¼
174. Wydatki kraju zakaukazkiego, dokonywane z ogólnych dochodów państwa	952258,24¾	—	952258,24¾
	4.351422,29	539128,21	4.890550,50
Razem wydatków zwyczajnych państwa	275.848162,40½	122.450667,61¼	398.298830,01¾
175. B. Na niedobór w dochodach	4.000000,—	—	4.000000,—
C. Wydatki zwrotne.			
176. Za księgi praw, wydawane na rachunek skarbu państwa i za roboty dla wyższych władz rząd., wykonywane przez drukarnię II wydziału Własnéj Jego Cesarskiéj Mości kancelarji	126865,—	—	126865,—
177. Dywidendy od akcij petersburskiego zakładu wód mineralnych sztucznych, oddane przez rząd na korzyść zakładu	—	3000,—	3000,—

(¹) W tej liczbie wydatków na koszta poboru dochodów r. 1.145453,25½.

	W Y D A T K I. Stałe	Czasowe	Razem
	r u b e		
178. Przysposobienie w zakładach górniczych rządowych metalów i wyrobów dla wydziałów wojny i marynarki .	2.089401,25 3/4	—	2.089401,25 3/4
179. Na odbywanie pomiarów w gubernjach Połtawskiéj i Czernihowskiéj	50000,—	200000,—	250000,—
180. Utrzymanie i ekonomiczne wydatki expedycji przysposobienia papierów państwa	603244,39	4489,45	607733,84
181. Dodatki do pensij dla lekarzy powiatowych i miejs. i na wydawanie czasopisma „Archiwum medycyny sądowéj i higieny publicznéj,” z opłaty przy sprzedaży papieru stemplowego na sądowo-lekarskie akty . .	300000,—	—	300000,—
182. Przygotowanie prowiantu, furażu, prochu i in. przedm. rząd. na sprzedaż obcym władzom i inne wydatki dokonywane przez jedne władze na rachunek drugich .	1.047012,63	29459,97 1/4	1.076472,60 1/4
183. Wydatki różnego rodzaju do zwrotu	5.043000,—	3.081590,88	8.124590,88
184. Na pokrycie wydatków z zamkniętych anszlagów . .	3.500000,—	—	3.500000,—
Razem wydatków zwrotnych	12.759523,27 3/4	3.318540,30 1/4	16.078063,58
W o g ó l e	292.607685,68 1/4	125.769207,91 1/2	418.376893,59 3/4
185. D. Wydatki czasowe nadzwyczajne na budowę dróg żelaznych, pokrywane ze specjalnie przeznaczonych zasobów	—	25.473277,43	25.473277,43
C a ł y o g ó ł	292.607685,68 1/4	151.242485,34 1/2	443.850171,02 3/4

W téj liczbie:

a) Wydatków ogólnego zarządu państwa	350.998664,54½
b) Na pobór dochodów	47.300165,47¼
c) Na niedobór dochodów	4.000000,—
d) Zwrotnych	16.078063,58
i e) Na budowę kolei żelaznych, (ze specjalnych zasobów)	25.473277,43
Razem	443.850171,02¾

STATYSTYKA KRÓLESTWA POLSKIEGO.

Rozległość, ludność i podział administracijny.

Królestwo Polskie ma rozległości 2216 mil □ jeogr., — ogólnéj ludności 5.388534 głów, w tém: miejskiéj (w 452 miastach) 1.359125, — wiejskiéj (w 1330 gminach wiejskich) 4.029409.

Do końca 1866 roku dzieliło się ono na 5 gubernij i 39 powiatów,—główniejsze o nich dane zamieszczone były w Ekonomiście z roku 1865. Obecnie, na mocy ustawy dla zarządów gubernjalnych i powiatowych z d. $^{19}/_{31}$ grudnia 1866 r., z owych pięciu gubernij od d. $^{1}/_{13}$ stycznia 1867 r. utworzono 10 nowych, a z 39 powiatów, utworzono 85, a to w sposób następujący:

Co do gubernij:

— Z gubernji Warszawskiéj, za dodaniem do niéj zachodniéj połowy powiatu Olkuskiego, należącego do gubernji Radomskiéj, a za odłączeniem małéj od wschodu części powiatu Stanisławowskiego,— powstały trzy nowe gubernje: Warszawska, Kaliska i Petrokowska;

— gubernja Radomska, zmniejszona przez odłączenie od niéj zachodniéj części powiatu Olkuskiego, rozdzieliła się na dwie gubernje: Radomską i Kielecką;

— gubernja Lubelska rozdzieliła się na dwie gubernje: Lubelską i Siedlecką, do któréj dołączono niejaką część miejscowości z gubernji Warszawskiéj;

— z dwóch gubernij, Płockiéj i Augustowskiéj, powstały trzy nowe: Płocka, Łomżyńska i Suwałkska.

Co do powiatów:

Największa część nowych powiatów powstała z rozdzielenia dawnych powiatów na dwa;—inne rozdzielono na trzy, jak np. Augustowski, Łomżyński, Siedlecki, Lubelski, Zamojski, Koniński, Rawski; — z powiatu Warszawskiego powstały nawet cztery nowe; od wielu dawnych powiatów, oddzielono większe lub mniejsze cząstki do innych.

Skład nowych gubernij i powiatów, szczegółowo wskazany jest w postanowieniu Komitetu Urządzającego z d. $^{5}/_{17}$ stycznia 1867 r., w którém wymieniono jakie do każdego powiatu, a następnie i gubernji należą miasta i gminy wiejskie.

Kombinując z sobą przywiedzione na początku dane, otrzymujemy że w Królestwie Polskiém w średniém przecięciu przypada:

1) *rozległości:* na jedną gubernję 221,[6], na jeden powiat 26 mil □;

2) *ludności:* na jedną gubernję (za wyłączeniem ludności miasta Warszawy) głów 520.238, na jeden powiat 61.204;

3) *zaludnienia:* 2.432 mieszkańców na jedną milę □.

Szczegóły o każdym powiecie i gubernji przedstawia następujący wykaz:

	Powiaty	Rozległość mil kw.	Ludność ogólna	miejska	wiejska	stosunkowa na milę kw.
	I. Gubernja Warszawska.					
1	Warszawski	27	68.161	6.505	61.656	2524
2	Radyminski	23,5	40.186	4.383	35.803	1710
3	Minski	23,2	55.022	13.464	41.558	2372
4	Gorno-Kalwarijski . . .	11,1	30.683	6.289	24.394	2764
5	Grojecki	16,4	41.612	8.923	32.689	2537
6	Grodiski	17,2	49.308	10.127	39.181	2866
7	Skierniewicki	12,9	32.910	3.732	29.176	2551
8	Łowiczski	22	52 559	8.496	44.063	2389
9	Sochaczewski	19	45.971	5.106	40.865	2419
10	Gostynski	20,8	59.573	8 711	50.862	2864
11	Kutnowski	15,9	55.476	10.973	44.503	3489
12	Włocławski	23,5	58.673	19.116	39.557	2497
13	Radiejewski	21,8	51.315	7.997	43.318	2354
	Razem	254,3	641.479	113.822	527.627	2523
	II. Gubernja Kaliska.					
1	Kaliski	24,3	78.183	24.230	53.953	3217
2	Słupecki	21,3	58.307	12.319	45.988	2737
3	Koninski	18,5	60.044	11.125	48.919	3246
4	Kolski	22,7	71.694	18.581	53.113	3158
5	Łęczycki	22,8	77.141	20.372	56.769	3383
6	Turekski	24,8	69.850	14.955	54.895	2817
7	Sieradski	26,4	76 598	18.880	57.718	2901
8	Wielunski	36,7	87.539	13.929	73.610	2385
	Razem	197,5	579.356	134.391	444.965	2933
	III. Gub. Petrokowska.					
1	Petrokowski	36,8	94.111	20.150	73.961	2557
2	Brezinski	20,5	61.693	19.907	41.786	3010
3	Rawski	22,6	49.522	10.857	38.665	2191
4	Łodzinski	15,3	95 958	54.207	41.751	6272
5	Łaski	24,4	67.461	15.899	51.562	2765
6	Nowo-Radomski	36,2	82.615	11.409	71.206	2282
7	Częstochowski	31,4	84.353	22.690	61.663	2686
8	Bendinski	25,2	84.837	17 394	67.443	3351
	Razem	212,4	620.550	172.513	448.037	2922
	IV. Gubernja Radomska.					
1	Radomski	35,5	76.266	19.495	56.771	2148
2	Kozienicki	32,7	66.949	13.539	53.410	2047
3	Iłżecki	36,9	63 168	13.382	49.786	1712
4	Opatowski	32,2	73.428	20.089	53.339	2280
5	Sandomirski	21,4	62.250	20.332	41.918	2914
6	Opoczenski	32,9	63.436	13.344	50.092	1928
7	Konski	32,2	71.563	17.913	53.650	2223
	Razem	223,8	477.060	118.094	358.966	2132

Liczba miast	Liczba gmin wiejskich	Na 1000 ogółu przypada ludności miejskiéj	Na 1000 ogółu przypada ludności wiejskiéj	Jedno miasto przypada na mil kwad.	N-ra porządkowe pow. ze względu na rozległość	N-ra porządkowe pow. ze względu na ludność ogólną	N-ra porządkowe pow. ze względu na ludność stosunkową	N-ra porządkowe pow. ze względu na stosunek ludności miejs. do wiejskiéj
3	21	95,^{4}	904,^{6}	9	30	25	29	85
2	14	109	891	11,^{7}	53	83	77	81
8	22	244,^{7}	755,^{3}	2,^{9}	54	56	40	26
3	8	205	795	3,^{7}	85	85	20	34
5	11	213,^{5}	786,^{5}	3,^{3}	81	82	28	31
5	11	205,^{7}	794,^{3}	3,^{4}	80	67	14	48
1	8	113,^{4}	886,^{6}	12,^{4}	84	84	27	78
4	7	161,^{6}	838,^{4}	5,^{5}	64	60	37	63
2	11	111	889	9,^{5}	77	74	34	80
4	18	146,^{2}	853,^{8}	5,^{2}	72	45	15	73
4	12	197,^{8}	802,^{2}	4	82	55	3	53
7	13	325,^{8}	674,^{2}	3,^{3}	52	49	31	5
6	14	155,^{8}	844,^{2}	3,^{6}	65	63	42	71
54	170	177,^{4}	822,^{6}	4,^{7}	2	1	4	10
8	19	310	690	3	47	9	8	8
8	12	212	798	2.^{6}	71	50	21	44
6	12	185,^{2}	814.^{8}	3	79	43	7	57
9	14	260	740	2,^{5}	62	19	9	19
6	17	264	736	3,^{8}	59	11	5	22
4	21	214	786	6	44	23	16	36
5	18	246,^{5}	753,^{5}	5,^{3}	32	12	13	27
6	24	159	841	6	7	4	38	70
52	137	231,^{9}	768,^{1}	3,^{8}	8	4	1	5
7	25	214	786	5,^{2}	6	2	26	40
7	14	322,^{6}	677,^{4}	3	74	39	11	7
4	12	219,^{2}	780,^{8}	5,^{6}	63	66	54	41
7	21	565	435	2,^{2}	83	1	1	71
5	18	220,^{8}	779,^{2}	4,^{9}	45	28	19	38
5	28	138	862	4,^{2}	9	7	49	74
7	20	269	731	4,^{5}	19	6	24	16
8	18	205	795	3	41	5	6	49
50	156	278	712	4,^{2}	6	2	2	1
9	21	255,^{6}	744,^{4}	4	10	13	60	23
9	18	202,^{2}	797,^{8}	3,^{6}	16	29	66	51
10	22	211,^{8}	788,^{2}	3,^{7}	4	35	76	45
13	24	273,^{5}	726,^{5}	2,^{4}	18	16	50	14
8	15	326,^{6}	673,^{4}	2,^{6}	67	38	12	6
9	23	210,^{3}	789,^{7}	3,^{6}	13	34	69	46
5	17	250,^{3}	749,^{7}	6,^{4}	17	20	52	28
63	140	247,^{4}	752,^{6}	3,^{5}	4	6	7	2

	Powiaty	Rozległość mil kw.	Ludność ogólna	Ludność miejska	Ludność wiejska	Ludność stósunkowa na milę kw.
	V. Gubernja Kielecka.					
1	Kielecki	32,9	81.640	18.159	63.481	2481
2	Andrejewski	21,4	43.164	7.419	35.745	2017
3	Włoszczowski	23,1	49.797	8.281	41.516	2156
4	Olkuszski	23	78.108	17.335	60.773	3422
5	Miechowski	22,8	70.605	7.674	62.931	3097
6	Pinczowski	20,3	73.001	13 051	59.950	3596
7	Stopnicki	26,9	73.304	18.089	55.215	2725
	Razem	170,4	469.619	90.008	379.611	2756
	VI. Gubernja Lubelska.					
1	Lubelski	31,4	75.484	30.055	45.429	2404
2	Lubartowski	25	46.426	12 473	33.952	1857
3	Nowo-Alexandrijski	29,6	68.874	18.089	50.785	2327
4	Janowski	34,7	59.230	13.948	45.282	1707
5	Biełgorajski	30,1	70.454	13.112	57.342	2341
6	Zamostski	31,3	66.357	15.356	51.001	2120
7	Krasnostawski	26,2	56.003	11.397	44.606	2138
8	Chołmski	36,9	60.685	9.895	50.790	1645
9	Hrubieszowski	26,3	60.303	18.504	41.799	2293
10	Tomaszowski	23,1	55.631	10.498	45.133	2408
	Razem	294,6	619.446	153.327	466.119	2103
	VII. Gubernja Siedlecka.					
1	Siedlecki	20,7	50.690	12.940	37.750	2449
2	Węgrowski	22,8	49.016	7.895	41.121	2150
3	Sokołowski	21,7	45.955	5.999	39.956	2118
4	Konstantynowski	25,3	43.257	6.549	36.708	1710
5	Bielski	25,5	48.516	18.752	29.764	1903
6	Włodawski	38,4	55.669	16.645	39.024	1450
7	Radinski	28,8	55.012	14.186	40.826	1910
8	Łukowski	33,1	59.118	10.672	48.446	1787
9	Garwolinski	32,9	47.632	14.335	33.297	1448
	Razem	249,2	454.865	107.973	346.892	1825
	VIII. Gubernja Płocka.					
1	Płocki	24,4	67.549	24.681	42.868	2768
2	Lipnowski	29	61.658	10.221	51.437	2126
3	Rypinski	21,4	49.188	5.627	43.561	2299
4	Sierpecki	21,4	47.073	12.392	34.681	2246
5	Mławski	24,9	53.866	9.762	44.104	2163
6	Prasnyszski	23,7	45.590	10.451	35.139	1924
7	Ciechanowski	19,7	45.800	4.712	41.088	2325
8	Płonski	23,5	55.850	11.012	44.838	2377
	Razem	188	426.574	88.858	337.716	2269

Liczba		Na 1000 ogółu przypada ludności		Jedno miasto przypada na mil kw.	N-ra porządkowe pow. ze względu na			
miast	gmin wiejskich	miejskiéj	wiejskiéj		rozległość	ludność ogólną	ludność stosunkową	stosunek ludności miejs. do wiejskiéj
4	23	234,^{7}	765,^{3}	8,^{2}	15	8	32	32
4	14	171,^{8}	828,^{2}	5	70	80	67	62
5	14	166,^{3}	833,^{7}	4,^{6}	55	65	58	64
8	17	222	778	2,^{9}	57	10	4	39
5	26	108,^{7}	891,^{3}	4,^{5}	61	21	10	82
6	23	178,^{8}	821,^{2}	3,^{4}	75	18	2	61
9	23	246,^{7}	753,^{3}	3	31	17	23	29
41	140	191,^{6}	808,^{4}	4,^{15}	10	7	3	9
8	20	398,^{2}	601,^{8}	4	20	15	16	2
6	15	268,^{6}	731.^{4}	4	42	73	73	17
9	17	262,^{6}	737,^{4}	3,^{3}	25	24	44	20
6	20	235,^{5}	764,^{5}	5,^{8}	11	46	79	33
4	13	186	814	7,^{5}	24	22	43	55
5	15	231,^{4}	768,^{6}	6,^{3}	21	30	63	35
6	14	203,^{5}	796,^{5}	4,^{4}	36	51	61	52
6	14	163	837	6	5	41	81	18
6	14	306,^{8}	693,^{2}	4,^{4}	35	42	47	9
5	13	188,^{7}	811,^{3}	4,^{6}	56	54	35	56
61	155	247,^{5}	752,^{5}	4,^{83}	1	3	8	3
3	18	255,^{2}	744,^{8}	6,^{3}	73	64	33	24
4	17	161	839	5,^{7}	58	69	59	69
3	15	130,^{5}	869.^{5}	7	66	75	64	76
4	14	151,^{4}	848,^{6}	6,^{3}	40	79	78	72
7	12	386,^{5}	613,^{5}	3,^{6}	38	70	72	3
6	14	299	701	6,^{4}	2	53	84	11
3	16	257,^{8}	742,^{2}	9,^{6}	27	57	71	25
6	21	180,5	819,^{5}	5.^{5}	12	47	74	59
7	18	301	699	4,^{7}	14	71	85	12
43	145	237,^{37}	762,^{63}	5,^{8}	3	8	10	4
5	17	365,^{4}	634,^{6}	4,^{9}	46	27	18	4
5	18	165,^{7}	834,^{3}	5,^{8}	26	40	62	65
2	15	114,^{4}	885,^{6}	10,^{7}	69	68	46	77
4	12	263,^{2}	736,^{8}	5,^{3}	68	72	51	21
4	14	181,^{2}	818,^{8}	6,^{2}	43	59	57	60
3	9	229,^{2}	770,^{8}	7,^{9}	50	77	70	37
1	10	102,^{9}	897,^{1}	19,^{7}	76	76	45	84
5	17	197,^{1}	802,^{9}	4,^{7}	51	52	39	54
29	112	208,^{3}	791,^{7}	6,^{5}	9	10	5	8

Powiaty	Rozległość mil kw.	Ludność ogólna	miejska	wiejska	stosunkowa na milę kw.
IX. Guber. Łomżyńska.					
1 Łomżyński	31,^{1}	68.093	19.086	49.007	2190
2 Mazowiecki	24,^{3}	53.220	11.419	41.801	2190
3 Ostrowski	26,^{3}	60.042	11.072	48.970	2283
4 Pułtuski	25,^{5}	64.366	16 052	48.314	2524
5 Makowski	18,^{8}	41.694	8.545	33.149	2218
6 Ostrołęcki	28,^{8}	51.439	5.568	45.871	1786
7 Kolnenski	25,^{9}	52.173	7.269	44.904	2014
8 Szczuczynski	26,^{3}	44.004	13.252	30.752	1673
Razem	207	435.031	92.263	342.768	2102
X. Gubernja Suwałkska.					
1 Suwałkski	27,^{5}	76.387	23.816	52 571	2778
2 Augustowski	36,^{3}	58.745	16.054	42.691	1618
3 Sejnski	40,^{3}	64.491	9.390	55.101	1600
4 Kalwarijski	23,^{9}	63.107	13.555	49.552	2640
5 Wołkowyszski	22,^{8}	62.400	13.691	48 709	2737
6 Włodisławowski	30,^{5}	64.306	10.549	53.847	2111
7 Marjampolski	37,^{5}	88 911	14.674	74.237	2371
Razem	218,^{8}	478.437	101.729	376.708	2187

Zebranie

Gubernje	Rozległość mil kw.	Ludność ogólna	miejska	wiejska	stosunkowa na milę kw.
I. Warszawska	254,^{3}	641.449	113.822	527.627	2523
II. Kaliska	197,^{5}	579.356	134.391	444.965	2933
III. Petrokowska	212,^{4}	620.550	172.513	448.037	2922
IV. Radomska	223,^{8}	477.060	118.094	358.966	2132
V. Kielecka	170,^{4}	469.619	90.008	379.611	2756
VI. Lubelska	294,^{6}	619.446	153.327	466.119	2103
VII. Siedlecka	249,^{2}	454.865	107.973	346.892	1825
VIII. Płocka	188	426.574	88.858	337.716	2269
IX. Łomżyńska	207	435.031	92.263	342.768	2102
X. Suwałkska	218,^{8}	478.437	101.729	376.708	2187
Miasto Warszawa		186.147	186.147	.	.
Całe Królestwo	2216	5.388.534	1.359.125	4.029.409	2432

Liczba: miast	Liczba: gmin wiejskich	Na 1000 ogółu przypada ludności: miejskiéj	Na 1000 ogółu przypada ludności: wiejskiéj	Jedno miasto przypada na mil kw.	N-ra porządkowe pow. ze względu na: rozległość	N-ra porządkowe pow. ze względu na: ludność ogólną	N-ra porządkowe pow. ze względu na: ludność stosunkową	N-ra porządkowe pow. ze względu na: stosunek ludności miejs. do wiejskiéj
5	13	$280,^{3}$	$719,^{7}$	$6,^{2}$	22	26	55	15
4	11	$214,^{5}$	$785,^{5}$	6	48	58	56	42
5	10	$184,^{4}$	$815,^{6}$	$5,^{2}$	34	44	48	58
4	13	$249,^{4}$	$750,^{6}$	$6,^{4}$	39	33	30	30
3	8	205	795	6	78	81	53	50
2	11	$108,^{2}$	$891,^{8}$	$14,^{4}$	28	62	75	83
2	9	$139,^{3}$	$860,^{7}$	$12,^{9}$	37	61	68	75
5	9	$301,^{2}$	$698,^{8}$	$5,^{2}$	33	78	80	13
30	84	212	788	$6,^{9}$	7	9	9	7
5	13	$311,^{8}$	$688,^{2}$	$5,^{5}$	29	14	17	10
4	11	$273,^{3}$	$726,^{7}$	9	8	48	82	18
3	14	$145,^{6}$	$854,^{4}$	$13,^{4}$	1	31	83	79
4	15	$214,^{8}$	$785,^{2}$	6	49	36	25	47
3	12	$219,^{4}$	$780,^{6}$	$7,^{6}$	60	37	22	43
3	12	$163,^{8}$	$836,^{2}$	10	23	32	65	67
6	14	165	835	$6,^{2}$	3	3	41	66
28	91	$212,^{7}$	$787,^{3}$	$7,^{8}$	5	5	6	6

g u b e r n i j.

Liczba: powiatów	Liczba: miast	Liczba: gmin wiejskich	Na 1000 ogółu przypada ludn.: miejskiéj	Na 1000 ogółu przypada ludn.: wiejskiéj	Jedno miasto przypada na mil kw.	Nra porząd. gub. ze względu na: rozległość	Nra porząd. gub. ze względu na: ludność ogólną	Nra porząd. gub. ze względu na: ludność stosunkową	Nra porząd. gub. ze względu na: stosunek lud. miej. do wiejs.
13	54	170	$177,^{5}$	$822,^{5}$	$4,^{7}$	2	1	4	10
8	52	137	232	768	$3,^{8}$	8	4	1	5
8	50	156	278	722	$4,^{2}$	6	2	2	1
7	63	140	$247,^{5}$	$752,^{5}$	$3,^{5}$	4	6	7	2
7	41	140	190	810	$4,^{1}$	10	7	3	9
10	61	155	$247,^{5}$	$752,^{5}$	$4,^{8}$	1	3	8	3
9	43	145	$237,^{4}$	$762,^{6}$	$5,^{8}$	3	8	10	4
8	29	112	$208,^{3}$	$791,^{7}$	$6,^{5}$	9	10	5	8
8	30	84	212	788	$6,^{9}$	7	9	9	7
7	28	91	$212,^{7}$	$787,^{3}$	$7,^{8}$	5	5	6	6
	1	.	1000	.	.	.	.	.	.
85	452	1330	$252,^{22}$	$747,^{78}$	$4,^{9}$	.	.	.	.

Z wykazu tego widzimy:

1. *Co do rozległości:*

Gubernje i powiaty nie są równe pomiędzy sobą, — jakoż najrozleglejsza gubernja Lubelska zawiera 294,[6] mil □, zaś najmniejsza Kielecka 170,[4] W ogóle porządek gubernij pod tym względem jest następnjący:

	mil kw.		*mil kw.*
Lubelska	294,[6]	Petrokowska	212,[4]
Warszawska	254,[3]	Łomżyńska	207,[0]
Siedlecka	249,[2]	Kaliska.	197,[5]
Radomska.	223,[8]	Płocka.	188,[0]
Suwałkska	218,[8]	Kielecka	170,[4]

Z liczby 85 powiatów, najrozleglejszy jest Sejnski, gdyż ma 40,[3] mil □,—za nim idą: Włodawski 38,[4], Marjampolski 37,[5] i inne, — najmniejsze są: Gorno-Kalwarijski 11,[1] i Skierniewicki 12,[9] mil □.

W ogóle znajduje się:

Powiatów	*mających rozległości mil kw.*
1	40,[3]
9	od 35 do 40
14	„ 30 — 35
18	„ 25 — 30
33	„ 20 — 25
8	„ 15 — 20
1	12,[9]
1	11,[1]

2. *Co do ludności bezwzględnéj:*

Pod tym względem gubernje idą w następującym porządku:

Warszawska bez m. Warszawy .	641.449
Petrokowska	620.550
Lubelska	619.446
Kaliska.	579.356
Suwałkska.	478.437
Radomska	477.060
Kielecka	469.619
Siedlecka	454.865
Łomżyńska	435.031
Płocka	426.574

Z powiatów, wliczając do nich ludność ich miast powiatowych, a nawet właściwych gubernjalnych, — najludniejszy Łodzinski, ma ogólnéj ludności głów 95.958; za nim idą: Petrokowski 94.111, Marjampolski 88.911 i inne, —najmniejsze zaś są: Skierniewicki 32.910, Gorno-Kalwarijski 30.683.

W ogóle znajduje się:

Powiatów		*mających ludności głów*
1		95.958
1		94.111
6	od	80.000 do 90.000
14	„	70.000 — 80.000
22	„	60.000 — 70.000
20	„	50.000 — 60.000
19	„	40.000 — 50.000
1		32.910
1		30.683

3. *Co do stosunkowéj ludności (zaludnienia).*

Średniéj, przecięciowéj ludności na jedną milę □ przypada:

W całym kraju.	głów	2432
W gubernji Kaliskiéj	„	2933
„ Petrokowskiéj	„	2922
„ Kieleckiéj.	„	2756
„ Warszawskiéj (za wyłączeniem ludności miasta Warszawy) . : .	„	2523
„ Płockiéj	„	2269
„ Suwałkskiéj	„	2187
„ Radomskiéj	„	2132
„ Lubelskiéj	„	2103
„ Łomżyńskiéj.	„	2102
„ Siedleckiéj	„	1825

Z powiatów, na pierwszém miejscu stoi Łodzinski, mający na milę □ 6272 głów ludności,—na takie jego zaludnienie przeważnie wpływa miasto Łodź, któréj ludność wynosi głów 32.437, wyłączywszy tę ludność, to i w takim razie wypadnie średnio na milę □ głów 4152; za powiatem tym idzie Pinczowski 3596 głów, na ostatniém zaś miejscu stoją Włodawski 1450 i Garwoliński 1448.

W ogóle znajduje się:

Powiatów		*mających stosunkowéj ludn. na milę kw. głów*
1		6272
1		3596
9	od	3000 do 3500
19	„	2500 — 3000
38	„	2000 — 2500
15	„	1600 — 2000
1		1450
1		1448

4. *Co do miast:*

Ponieważ w Królestwie, za wyłączeniem Warszawy, znajduje się 451 miast, przeto na jedną gubernję średnio przypada ich 45; w rzeczywistości zaś znajduje się miast:

W gub. Radomskiéj . . .	63	W gub. Siedleckiéj . . .	43
„ Lubelskiéj . . .	61	„ Kieleckiéj . . .	41
„ Warszawskiéj . .	54	„ Łomżyńskiéj . .	30
„ Kaliskiéj . . .	52	„ Płockiéj	29
„ Petrokowskiéj . .	50	„ Suwałkskiéj. . .	28

Za wyłączeniem miasta Warszawy, dziewięciu miast gubernjalnych i miasta Łodzi, które nie należą do jurisdykcji naczelników powiatowych, pozostaje w Królestwie miast 441, zatém średnio na jeden powiat przypada ich 5,—w rzeczywistości zaś znajduje się miast:

w powiecie Opatowskim.	13	w 15-stu po	6
„ Iłżeckim . .	10	„ 14-stu „	5
w 5-u powiatach po . .	9	„ 18-stu „	4
„ 6-u „ . .	8	„ 10-ciu „	3
„ 7-u „ . .	7	„ 6-ciu „	2

nakoniec w Skierniewickim i Ciechanowskim po jedném mieście (powiatowém).

Tu należy zaznaczyć, że w Królestwie znajdują się trzy miasta takie, które chociaż mają swoje oddzielne nazwiska i figurują w wykazach, nie są jednak samoistnemi, lecz pod względem administracji przyłączone są do innych, z któremi stanowią jakby jedno miasto, zostające pod zarządem jednego magistratu i ludność ich obu razem jest wykazywaną. Takiemi są:

Gniewoszów z Granicą, w powiecie Kozienieckim.

Tarnogóra z Izbicą w powiecie Krasnostawskim.

Włodawa z Orchówkiem w powiecie Włodawskim.

Właściwie więc pod względem zarządu miejskiego i ludności przyjąćby należało w Królestwie miast 449 łącznie z Warszawą.

Znaczniejsze miasta są:

	ludność		*ludność*
Warszawa	247.668 (¹)	Płock	17.604
Łodź	32 437	Suwałki	15.723
Lublin	21.310	Kalisz	13.594

(¹) Stałéj ludności 186.147, niestałéj 61.521.

	ludność		ludność
Częstochow . . .	13.081	Mława	6.018
Petrokow	11.410	Staszow. . , . .	6.013
Radom	10.899	Łowicz	5.989
Zgierz	10.300	Prasnysz	5.983
Łomża	10.226	Biełgoraj	5.983
Kielce	9.968	Kutno	5.956
Augustow	9.903	Rawa	5.912
Kalwarja	9.493	Sieradz	5.901
Siedlec	9.446	Turek	5.841
Międzyrzec	8.704	Kałuszyn	5.812
Włocławsk. . . .	8.273	Konin	5.744
Zduńskowola . . .	7.856	Makow	5.735
Hrubieszów. . . .	7.314	Koła.	5.703
Pułtusk	7.131	Sierpec	5.660
Łęczyca.	6.789	Pabjanice	5.657
Ozorków	6.692	Bendin	5.424
Wołkowyszki . . .	6.581	Ostrów	5.375
Włodawa z Orchówkiem	6.296	Tykocin.	5.325
		Bieła.	5.278
Zamostje	6.222	Konsk	5.261
Tomaszow w powiecie Brezinskim .	6.140	Chęciny	5.194
		Pinczów.	5 094
Władisławów . . .	6.050	Marjampol	5.083
Brezin	6.037	Lipno	4.973

Daléj idą miasta z coraz mniejszą ludnością, schodzącą niżéj 300.

W ogóle znajduje się:

miast	*mających ludności głów*
3 . . .	więcéj jak 20.000
8	od 10.000 do 20.000
4	„ 9.000 — 10.000
2	„ 8.000 — 9.000
3	„ 7.000 — 8.000
10	„ 6.000 — 7.000
21	„ 5.000 — 6.000
31	„ 4.000 — 5.000
19	„ 3.500 — 4.000
19	„ 3.000 — 3.500
29	„ 2.500 — 3.000
56	„ 2.000 — 2.500

miast	*mających ludności głów*
68	„ 1.500 do 2.000
89	„ 1.000 — 1.500
70	„ 500 — 1.000
8	„ 400 — 500
8	„ 300 — 400
1	„ 276

5. *Co do gmin wiejskich:*

Jest ich wszystkich 1.330, z ludnością głów 4.029.409, zatém średnio na jedną gminę przypada głów 3.030.

Gmin wypada średnio: na jedną gubernję 133, na jeden powiat 16, — w rzeczywistości zaś znajduje się ich:

W gub. Warszawskiéj	170
„ Petrokowskiéj	156
„ Lubelskiéj	155
„ Siedleckiéj	145
„ Radomskiéj i Kieleckiéj po . . .	140
„ Kaliskiéj	137
„ Płockiéj	112
„ Suwałkskiéj	91
„ Łomżyńskiéj.	84

W powiatach znajduje się gmin:

w Nowo Radomskim . . .		28
„ Miechowskim		26
„ Petrokowskim		25
„ 16-u powiatach. . .	po	20 do 25
„ 23 „ . . .		15 — 20
„ 36 „ . . .		10 — 15
„ 3 „ . . .		9
„ 3 „ . . .		8
„ 1 (Łowiczskim) . . .		7

REDAKTOR, **Antoni Nagórny.**

W drukarni Gazety Polskiéj. Za pozwoleniem enzury Rządowéj.